Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 12. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 15 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

A jednak kartele są największą zawadą

na drodze do konjunktury!!!

Jak podróżnik, którego zaskoczył w drodze ulewny deszcz, tak i my ciągle spoglądamy, czy gdzieś z poza chmur nie wychyla się rąbek błękitnego nieba konjunktury. Pesymiści twierdzą, że to są próżne zabiegi. Optymiści już widzą poprawę. Jak jest w istocie? O tem mogą powiedzieć tylko cyfry.

Nasz Instytut do Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dla oszczędności wydaje co miesiąc tylko surowe zestawienia statystyczne. Przegląd tych kolumn jest bardzo pouczający. Nasze życie gospodarcze — mówią do nas cyfry — **wytrzymuje zwycięsko groźne fale kryzysu.** Nie jest dobrze, ale ludzie muszą żyć, więc żyją i dają sobie jakoś radę.

Skarżyliśmy się bardzo na mały obieg pieniężny. Rekordowa cyfra w tym kierunku została osiągnięta w październiku 1930 r. Mieliśmy miljard 647 miljonów złotych w obiegu. Teraz ta cyfra obraca się w granicach miljarda trzystu miljonów. Ponieważ ceny spadły średnio o 40%, obieg nasz jest więc rekordowo duży, bo odpowiada **według cen z czasu konjunktury najmniej dwom miljardom złotych.**

Stan naszego rynku pieniężnego nie jest najgorszy. **Złoty ani drgnął!** Ograniczeń dewizowych niema. Banki w najlepszym czasie miały bez mała trzy miljardy złotych wkładów. Teraz ich suma spadła do dwóch i pół miljardów, ale z 583 miljon. złotych najwyższego zadłużenia banków wobec zagranicy spadliśmy do 238 milj. i choć to źle świadczy o zaufaniu zagranicy, jednocześnie budzi zadowolenie, że **spłaciliśmy bez uciekania się do moratorjów lub innych plajt według wzorów niemieckich.**

Katastrofalnie przedstawia się rynek lokat długoterminowych. Brak zaufania jest tu rekordowy. **Rentowność** (procent w stosunku do ceny giełdowej) **polskich pożyczek państwowych, opiewających na złote wynosi 21,41%.** Kto kupi dziś tych papierów, w ciągu pięciu lat otrzyma pod postacią procentów całkowity zwrot kapitału. Co więcej, jest to już polepszenie sytuacji, bo jeszcze **w sierpniu rentowność sięgała** 24,82%, co świadczy, że **obywatele uważają każdy grosz ulokowany w pożyczkach państwowych za zupełnie stracony.** Brak zaufania do własnego państwa i do własnej waluty jest w tym wypadku **bezprzykładny!** Pożyczki wystawione w obcych walutach przynosiły przeciętnie 11,39%, a listy zastawne I-szej kategorji 16,02%.

Są narzekania, że nie prowadzi się szeroko pomyślanego ruchu budowlanego, że nie rozwija się sieci kolejowej, nie meljoruje Polesia itp. **Jeżeli obywatele każą sobie płacić 21 złotych od pożyczonych stu, to państwo musiałoby kraść chyba, aby zarobić na tego rodzaju procenta!** Tak więc na tym odcinku niewiara we własne siły, choć nieco ustępująca, **pogłębia kryzys niebywale.** Wystarczy przecież zauważyć, że Anglicy od pożyczek wystawionych w spadających funtach (nie w stałych złotych) otrzymują **po dwa i pół procent rocznie, t. j. osiem razy mniej!!!!!**

W dziedzinie cen wszystko pozostało po staremu. Na wolnym rynku ceny spadły ogromnie. Natomiast **kartele, kpiąc sobie z opinji publicznej i z rządu, utrzymują ceny niesłychanie wysokie,** wyższe niż w czasach dobrej konjunktury. Cyfrowe przypomnienie tych faktów jest zawsze na miejscu. Gdy wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosi 61%, gdy rolnik sprzedaje swe wytwory za 43%, a kupuje artykuły przemysłowe za 77,7%, gdy drewno spadło do 37%, surowce włókiennicze do 34,5%, skóry nawet do 28,1% — **to kartele mają odwagę wymuszać na spożywcy 103,6% cen z roku 1928-go!!!!!**

Krzywdę, jaką wyrządzają kartele polskiemu życiu gospodarczemu, najlepiej porównać ze śrubą podatkową. Skarżą się na nią wszyscy i uważają za największe nieszczęście, a jednak zbiorowo społeczeństwo przez swą niewypłacalność zmniejszyło globalnie podatki z trzech miljardów na dwa miljardy, czyli o 33%, gdyż tyle właśnie wynoszą obecnie dochody. Strajk palaczy i t. zw. „ludzi trunkowych“ zmusił monopole do obniżki cen. Ale kartele drwią sobie ze wszystkiego. Ludzie muszą kupować węgiel, muszą świecić naftą, muszą zaczyniać chleb drożdżami itd. więc poco zmniejszać ceny?...

Gdyby nie kartele i jak dotąd wyraźnie nieudana walka z niemi, wbrew szerokim zapowiedziom czynników oficjalnych, nasze położenie gospodarcze byłoby zgoła inne.

Niektóre gałęzie przemysłowe wykazują niezły stan. W listopadzie węgiel

(Ciąg dalszy na str. 2).

Anglja grozi Japonji

Położenie na Dalekim Wschodzie przed nowemi komplikacjami.

Londyn, 13. 1. (PAT) W kołach rządowych Londynu panuje **poważne zaniepokojenie co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie.**

Minister spraw zagr. Simon wyjedzie w niedzielę do Genewy, aby wziąć udział w naradzie komitetu 19-tu, wyłonionego przez Ligę Narodów w celu rozpatrzenia zatargu japońsko-chińskiego. **Akcja wojsk japońskich na Szang-Hai-Kwan i zagrożenia Tientsinu, a tem samem i Pekinu, wywoła skomplikowaną sytuację.**

Jeżeli posuwanie się wojsk japońskich nie będzie wstrzymane, to Anglja znajdzie się w położeniu, w którem będzie musiała **zająć stanowisko przeciwne Japonji.** W tym wypadku należy liczyć się z możliwością **opuszczenia Ligi Narodów przez Japonję,** albo też z ewentualnością, że mocarstwa, zasiadające w Radzie Ligi Narodów celem zaprotestowania uznają Japonję za będącą poza nawiasem Ligi Narodów i **zdobędą się na wspólną akcję.** Tej ewentualności pragnęłaby **Anglja uniknąć za wszelką cenę.**

Simon odbył dziś po południu dłuższą naradę z Mac Donaldem. Należy przypuszczać, że Wielka Brytanja użyje swego autorytetu, aby **wywrzeć nacisk na Japonję w celu spowodownia uspokojenia na Dalekim Wschodzie.**

Projekt przymusowego zrzeszenia

Izb Przemysłowo-Handlowych upada.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Wczoraj zgłosiła się do premjera Prystora delegacja przedstawicieli Izb Przemysłowo-Handlowych, którzy wypowiedzieli się przeciw opracowanemu przez min. Przem. i Handlu projektowi **przymusowego zrzeszenia Izb w jeden Związek Izb Przemysłowo-Handlowych.** Stanowisko swoje delegacja szczegółowo umotywowała licznemi argumentami.

Premjer Prystor oświadczył delegacji, iż sam jest **przeciwnikiem podobnego projektu** i że nie będzie on wniesiony do Sejmu.

Zauważyć należy, iż tak wyraźne niepowodzenie rzadko kiedy spotyka urzędującego ministra, który przedkłada projekty tego rodzaju, iż premjer z miejsca oświadcza się przeciwko koncepcjom swego ministra. Czy pan minister wyciągnie dla siebie z tego incydentu odpowiedni wniosek, tego nie wiemy.

Wobec takiego stanu rzeczy wiadomość prasy stołecznej, jakoby dyrektor departamentu handlowego ministerstwa p. Kaden miał zostać dyrektorem tego Związku, upada.

Nikt nie chce łatać

dziur w budżecie francuskim.

Paryż, 13. 1. (PAT). Paul Boncour oraz minister Cheron kontynuowali w dniu dzisiejszym **rozmowy z przedstawicielami organizacyj zawodowych.**

Federacja funkcjonarjuszów państwowych wydała komunikat, w którym m. in. oświadcza, że **nie uważa za wskazane prowadzić dalsze rozmowy z rządem.**

Również konferencja byłych kombatantów opublikowała komunikat, w którym podkreśla, **że ze zdziwieniem dowiaduje się, że projekt rządowy domaga się od byłych kombatantów nowych ofiar.**

Pozatem Paul Boncour przyjął delegację francuskiej federacji drobnych kupców, przemysłowców i rzemieślników Francji i kolonij, która przybyła by **zaprotestować przeciwko ewentualnemu zwiększeniu obciążeń podatkowych, ściągania podatku obrotowego za zaległe okresy itd.** Związek przemysłu tekstylnego Francji domaga się obniżenia podatku obrotowego, który **paraliżuje przemysł Francji.**

Socjalistyczna frakcja parlamentarna poleciła kilku swoim członkom udać się do Paul Boncoura w celu zażądania wyjaśnień co do projektu finansowego rządu. Paul Boncour zaznaczył, że stanowisko federacji funkcjonarjuszów państwowych **nie wpłynie ani na zmianę planów rządowych, ani na jego politykę współpracy z organizacjami zainteresowanemi projektem finansowym rządu.** Obecny rząd ukonstytuował się w chwili ciężkiej sytuacji finansowej państwa.

W celu przedstawienia izbie **projektu „ocalenia publicznego“** rząd ten nie cofnie się przed swoim obowiązkiem, lecz dołoży wszelkich sił celem wypełnienia w porozumieniu nawet z tymi, od których musi się zażądać nowych ofiar. Premjer wyraził przekonanie, że opublikowanie tekstu projektu finansowego rządu, który dotychczas utrzymywany jest w tajemnicy, a który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony w komisji finansowej izby **wywoła niewątpliwie odprężenie sytuacji.**

Pomorska Izba Rolnicza

poddana komisarzowi rządowemu.

Nastąpi rozpisanie nowych wyborów.

Toruń, 13. 1. (PAT) Dnia 12 stycznia br. na podstawie zarządzenia p. Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych została rozwiązana rada i zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej, a w dnu 13 stycznia br. obowiązki zarządu i prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej objął jako komisarz tej Izby inspektor ministerjalny rolnictwa p. **Jarosław Sakowicz.**

Biura i placówki terenowe Pomorskiej Izby Rolniczej prowadzą swoje czynności jak dotychczas.

Powyższe zarządzenie nastąpiło w związku z nowelizacją rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 roku o Izbach Rolniczych, dokonane rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 27 października 1932 r. i koniecznością **rozpisania nowych wyborów.**

*

Analogiczne zarządzenia ukazały się na terenie całego kraju tam, gdzie istnieją Izby Rolnicze, co ma na celu jednolite postępowanie przy organizacji Izby.

kamienny wykazywał 73% wobec najniższego poziomu wskaźnika — 66%, hutnictwo 49% i 26%, przemysł metalowy 45% i 42%, chemiczny 79% i 71%, skórny 85% i 66%, papierniczy 83% i 79%.

Pomimo wszystkich złych sił, życie nie daje się zabić. Bardzo optymistycznie mówią przewozy kolejowe. Dobra wytwórcze (maszyny itp.) z 22,3% (wskaźnik według 1928 r.) stan najniższy w marcu ub. r. skoczyły we wrześniu na 36,5%. W tym samym czasie tkaniny poszły w górę z 37% na 78%.

Spożycie trzyma się naogół dokoła 70%—80%. Ostatnio leciutko wzrosło.

W sumie widać jasno, że **najgorsze przeważnie minęło.** Niestety poprawa nie może nastąpić **bez przystosowania się cen kartelowych do poziomu ogólnego.** To też wszystkie siły społeczne powinny być skierowane na ten odcinek. Nie wystarczy czekać z założonemi rękoma na rząd. Z dotychczasowej praktyki nie wynika bynajmniej, aby się można było spodziewać cudów z tej strony.

St. Równicki.

Obiad na cześć Paderewskiego.

Londyn, 13. 1. (PAT) Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego, **ambasador Skirmunt wydał obiad,** w którym m. in. wzięli udział minister spr. zagr. Simon z małżonką, ambasador francuski, amasador włoski z małżonką, b. ambasador ang. w Waszyngtonie lord Hovard z małżonką, minister lotnictwa lord Londonderry i małżonka byłego kanclerza skarbu lorda Snowdena.

Po obiedzie odbył się **raut z udziałem szeregu osobistości z angielskiego świata politycznego, muzycznego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego oraz kolonji polskiej w Londynie.**

Koncert Paderewskiego w Londynie tryumfem mistrza i Polski.

Londyn, 13. 1. (Kor. wł.) Koncert Paderewskiego, zorganizowany pod protektoratem króla i królowej Anglji przez wpływowy dziennik „Daily Mail" na rzecz kasy zapomogowej muzyków angielskich przekształcił się w potężną manifestację angielską nietylko na cześć mistrza ale i Polski.

Olbrzymia sala „Alberthall" wypełniła się po brzegi. 9000 słuchaczy, którzy za wstęp na salę zapłacili razem 4 000 funtów szterlingów (120 tysięcy złotych) powitała pojawienie się Paderewskiego burzliwą owacją. Koncert rozpoczął mistrz hymnem angielskim, co podnieciło jeszcze entuzjastyczną atmosferę na sali. Następnie wykonał mistrz kilka utworów Szopena, Liszta i Wagnera, a zakończył po licznych naddatkach, wymuszonych przez rozentuzjazmowanycn słuchaczy polonezem As-dur Szopena. Po zakończeniu koncertu publiczność rzuciła się ku estradzie, wznosząc okrzyki: „Good save Poland!" (Boże zachowaj Polskę!) Okrzyki te powtarzano i na ulicy do chwili odjazdu Paderewskiego samochodem do ambasady.

—::—

Katastrofalne położenie Polskich Kolei Państwowych.

Sensacyjny referat sanacyjnego posła.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Wczoraj obradowała sejmowa komisja budżetowa. W ogniu dyskusji znalazł się **budżet ministerstwa komunikacji.** Referował pos. Brzozowski (BB).

Wskutek połączenia min. Komunikacji z b. min. Robót Publicznych, zdaniem referenta, oszczędności są bardzo poważne. Wprawdzie suma ogólna dochodów, która przed scaleniem wynosiła 4,8 milj. spadła obecnie do 2,9 milj., ale wydatki, wynoszące wówczas łącznie 53,6 milj. spadły obecnie do 22,8 milj. Z pewnem zażenowaniem referent zaraz dodaje o **katastrofalnem skurczeniu się preliminarza na roboty publiczne,** który wynosi zaledwie 14,5 milj., gdy jeszcze **w r. ub. wydatki na ten cel wynosiły 43,9 miljonów zł.**

Najważniejszym rozdziałem **w robotach publicznych są budowle wodne,** obecnie zaproponowane w kwocie 7,9 milj., ale i to są **przeważnie wydatki osobowe.** Na drogi i mosty preliminuje się 1,4 milj. Są to głównie wydatki osobowe oraz wydatki na uporządkowanie dróg granicznych. **Dopłata skarbu do funduszu drogowego,** wynoszącego w dochodach i rozchodach 29.360.000 zł wynosi **100.000 zł.** Referent bardzo pesymistycznie odnosi się do przyszłej noweli z racji ustawy o funduszu drogowym polegającej na opodatkowaniu materjałów pędnych, który to podatek ma dać 15 milj. **Problem motoryzacji kraju** stanął w Polsce **na punkcie martwym** i opodatkowanie benzyny może przynieść tylko od 4 do 6 milj. Ogromna część funduszu drogowego, bo całe 20 miljonów pójdzie na spłatę pożyczek i zobowiązań, **na mosty i drogi** przeznacza się **śmiesznie mało,** bo tylko 5.450.000. Kosztem 71 tys. zł chce się zakładać **państwowe kamieniolomy,** gdy prywatne i samorządowe uskarżają się na brak zamówień...

Bilans PKP.

zamyka się ogólną sumą około 8 miljardów, w czem zysk **figuruje w wysokości** powyżej 113 miljonów. Podzielony on został następujco: 88 miljonów na inwestycje i 26 milj., wpłacanych do skarbu państwa. Fundusz obrotowy wynosi tylko 230 milj. **Zadłużenie długoterminowe PKP.** wynosi łącznie **517.416.082 zł,** w czem niezapłacone rachunki różnym firmom wynoszą 33 milj. Za dostarczone parowozy już zapłacono 372 milj. i za wagony 159 miljonów. **Zostaje do spłacenia 602 milj. za parowozy i 298 milj. za wagony.** Spłacenie tych zobowiązań jest największą troską PKP.

Dochodowość kolei zmniejsza się z roku na rok — przyznaje p referent — i wpłaty do skarbu państwa oczywiście znacznie się **zmniejszają.** W bież. **roku** budżetowym przewiduje się nadwyżkę 93 milj. (w r. 1929/30 było 197 milj.) ale tylko na papierze, gdyż kolej już za rok 1932 będzie miała **bezwzględnie deficyt** (ostatecznych zamknięć rachunkowych niema jeszcze). Rok 1932 dał w porównaniu z rokiem poprzednim wpływy mniejsze o 11%, a ruch przewozowy w tym samym czasie zmniejszył się o 20%.

Niebezpieczeństwo dalszych redukcyj.

Przewidywany może być deficyt około 168 miljonów z obniżki przewozu. Jeśli tak się stanie, trzeba będzie zaprowadzić **dalsze oszczędności osobowe i rzeczowe** i w zakresie inwestycji.

O sprawach kolejowych, stwierdza sanacyjny poseł, za mało się mówi w Sejmie z powodu braku... czasu. Gdy na taryfach naszych kolei ciąży wielki serwitut eksportowy popierania eksportu przez niskie taryfy, to **taryfy dla ruchu wewnętrznego są za wysokie.**

W zakresie **nowych redukcyj** oszczędnościowych wiele zrobić się nie da. Mamy już tylko 147.000 pracowników, gdy na początku r. 1932 było ich jeszcze 164.630.

W końcu referent ubolewa, że emerytury na kolejach są **„za wysokie"** i że czas trwania służby bez wykonywania czynności, lub oczekiwania (t. zw. pogotowie) liczone jest w normach zbyt wysokich. Chodzi o to, aby liczona była **efektywna praca.** Wreszcie referent **wypowiada się przeciwko** monopolowi kolejowemu, której to zasadzie dotychczas hołdowano na niekorzyść kapitałów samorządowych i prywatnej inicjatywy. Trzeba zadość też uczynić powszechnemu żądaniu obniżki taryfy osobowej i zaprowadzenia 4 klasy, a skasowanie zupełnie 1-ej.

Preliminarz będzie realny, jeśli się poprawią stosunki, jeżeli rząd przestanie interwenjować na rzecz przymusowych karteli (tak mówi sanacyjny referent!).

Mimo tych zastrzeżeń referent Brzozowski prosi o przyjęcie preliminarza bez zmian.

Krytyczne stanowisko opozycji.

W dyskusji posłowie opozycyjni wyrazili swoje ubolewanie, że sumy na roboty publiczne obniżono w stosunku do roku 1929/30 o $^1/_{10}$ części. Nawet w tak ciężkich warunkach, jakie dziś przeżywamy tak katastrofalny spadek nie jest usprawiedliwiony. **Kredyty na meljoracje i regulacje rzek oraz na konserwacje dróg są śmiesznie małe.** Za szkodliwe uznać należy zwijanie ministerstwa Robót Publicznych, gdyż dziś **likwiduje się także agendy tego ministerstwa.**

Z cyfr, podanych przez referenta, okazuje się, iż **budżet PKP. jest deficytowy.** Przewidziane bowiem dochody ulegną niewątpliwie zmniejszeniu o 168 milj. Wobec tego nie można uchwalać wpłaty z PKP. dla skarbu państwa. Ostatnim rokiem samowystarczalnym dla kolei był rok 1931/32. Czystego dochodu pozostało 2 milj zł, po odliczeniu inwestycji.

A jak jest obecnie? Dziś rano doniesiono, że suma weksli niezapłaconych **za węgiel i dostawcom,** wynosi powyżej 70 milj. zł, w tem powyżej 35 milj zł dostawcom. **Zapasy kolejowe spadły do 150 milj. zł** (stan zapasów obniżył się o blisko 40 milj. zł). Ministerstwo robi duże wysiłki oszczędnościowe. Ruchu towarowego nie może minister zwiększyć, ale może ograniczyć ze względów oszczędnościowych ruch osobowy, choć to nie jest rzecz popularna.

Pozycja „różne wydatki" jest **nadmiernie rozdęta i wyższa w tym roku o** 1.500 tys. zł. Dlaczego? Oszczędności należałoby poczynić przedewszystkiem w dziedzinie zakupów.

Na kolejach ciążą liczne serwituty, które nic z kolejnictwem nie mają wspólnego. Są to prezenty dla karteIów, które się wprost tuczą kosztem PKP.

Na pytanie jednego z posłów, ile kosztowała **salonka marszałka,** nie udzielono odpowiedzi.

Po wyczerpującej dyskusji, która przeciągnęła się do północy, przyjęto preliminarz budżetowy Min. Komunikacji głosami BB. **bez zmian.**

R.

Głos polski w angielskiem radjo.

Niemcy naturalnie niezadowoleni.

Berlin, 14. 1. (tel. wł.) Nacjonalistyczna „Boersen-Zeitung" wyraża niezadowolenie z powodu powodzenia interwencji polskiej w Anglji, która skończyła się tem, że przedstawiciel polski uzyska dostęp do radja angielskiego celem wygłoszenia odczytu na temat Pomorza Polskiego.

Niemcy widocznie się boją, że odczyt ten zniszczy częściowo owoce niemieckiej propagandy antypolskiej, która w Anglji, obałamuciła poważną część opinji publicznej.

Świat zaczyna rozumieć sprawę Pomorza.

Chicago, 13. 1. (PAT) Ks. James Brady, profesor historji na uniwersytecie St. Paul wygłosił odczyt, w którym wykazał całą bezpodstawność gospodarczych, historycznych i etnograficznych pretensyj niemieckich do ziemi zwanej przez nich tak niedorzecznie korytarzem polskim. Ks. Brady mówił m. in.:

Nie jestem ani Niemcem, ani Polakiem. Mogę być bezstronnym i dlatego stwierdzić muszę, że zarzuty są tak bezpodstawne, iż nie rozumię, jak człowiek rozsądny i logicznie myślący może się zgodzić z tak niesłusznemi argumentami. Prawa polskie do tej ziemi, o którą Niemcy robią tyle krzyku i propagandy nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

Podwójna buchalterja pokrywką dla półmiljonowego oszustwa.

Jakto Duńczyk Lombolt oszukał skarb państwa.

Firma Lomholt (centrala Warszawa, Wierzbowa 8) prowadziła sprzedaż surowców do wyrobu mydła, urządzeń pralni, maszyn itp. Obroty jej dochodziły do miljonowych sum. Pracowała tak dobrze z krajem jak i przedsiębiorstwami zagranicznemi. Powodzenie zaczęło ich rozpychać dumą i lekceważeniem prawa.

W czasie od 1929 r. do 1932 przeprowadziła firma Lomholt-Vagn

szereg transakcyj na ogólną sumę 13.000.000 złotych.

Sumie tej pozwolono utonąć w morzu cyfr i zapomnienia, zaprowadzając podwójną księgowość. Fakt ten spowodował uszczuplenie podatku obrotowego na szkodę państwa w wysokości około 500.000 złotych.

Szybko względnie wpadły władze na trop tego oszustwa. Dwu rewidentów-buchalterów z izby skarbowej w Warszawie wykryło te niezwykłe w swych rozmiarach nadużycia podatkowo-skarbowe.

Gdy afera wyszła na jaw i gdy w ręce rewidentów wpadły dowody oszustwa uwidocznione w podwójnej buchalterji, **właściciel firmy Lomholt szybko zlikwidował swe interesy i zaopatrzywszy się w dokumenty, uciekł z Polski.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa Lomholt „zwiał" do Danji, gdzie przypuszczalnie ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem.

Obecnie wysłano za nim listy gończe. W międzyczasie rewizorzy, przeprowadzają badania ksiąg za ewentualnemi dalszemi oszustwami, celem ustalenia wysokości dalszych strat.

W wyniku dotychczasowych badań zostali pociągnięci do odpowiedzialności dwaj prokurenci firmy Hasenszprung i Razba.

—::—

Śniegi w Hiszpanji.

Paryż, 14. 1. (PAT) Z Hiszpanji donoszą, że **w Oviedo panują wielkie mrozy, przy równoczesnych dużych opadach śnieżnych.** Miasto Oviedo jest niemal całkowicie odcięte od reszty świata. Na słynnej drodze kastylskiej, został wstrzymany ruch z powodu zasp śnieżnych. Częściowo przerwana jest komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

„Atlantic" został podpalony!

Paryż, 13. 1. (PAT) Według informacyj „Journal des Debats", **śledztwo w sprawie katastrofy „Atlantica" przybrało sensacyjny obrót.**

Okazuje się, że w przeddzień wyjazdu okrętu z Pauillac do Havru, pewien szofer taksówki z Bordeaux **dowiózł do Pauillac jakiegoś mężczyznę wraz z niewielką paczką, który niezwłocznie po przyjeździe wszedł na pokład okrętu. Po 20 minutach powrócił bez owej paczki,** każąc szoferowi odwieźć się do Bordeaux.

W całej historji tej nie byłoby nic niezwykłego, gdyby nie fakt, o którym dowiedział się sędzia śledczy w dniu dzisiejszym, że mianowicie jednocześnie z wyjazdem „Atlantica" z Pauillac do Havru, **naczelny administrator marynarki otrzymał anonim, zawiadamiający o tem, że okręt w drodze do Havru będzie spalony.**

O kobiecie, która się wszystkim podoba.

(Zamiast Kroniki Niedzielnej).

Bydgoszcz, 14 stycznia.

Od pewnego czasu na łamach „Dziennika Bydgoskiego" pokutuje „kobieta, która się wszystkim podoba". Widzę się zniewolonym zabrać głos w tej materji. Bo skoro wszystkim, to i mnie powinna się podobać. Przecie w tem ludzkiem środowisku i ja chyba coś znaczę.

Pewnie niejedna czytelniczka z indygnacją zapyta: jakto, więc niema na świecie kobiety, któraby się panu podobała?

Owszem — znalazłaby się niejedna. Ale tak bezpośrednio na to pytanie odpowiedzieć nie mogę. Bo, aby mnie się kobieta podobała, to przedewszystkiem musiałbym ja się jej podobać. To polega u mnie zupełnie na wzajemności. Tymczasem ja nie mam szczęścia do kobiet. Bo niech która natknie się na mnie, to nigdy nie patrzy na mają dostojną gębę, tylko zawsze na mój portfel. I wtedy spotyka ją rozczarowanie. Bo mój portfel jest w regule taki sam chudy. jak i ja.

Wogóle z kobietami ja się nie bardzo wyznaję. Poeta nazywa kobietę puchem marnym. Ale bodaj to djabli wzięli, jak mi nieraz taki puch marny zaciężył na głowie i na kieszeni. Mianowicie na tej ostatniej. Bo miłość jest jak pokrzywa: zejdzie gdziebądź, ale zawsze pnie się tam, gdzie człowiek pieniądze chowa.

Ja już nieraz nie mając pieniędzy, próbowałem rozkochać w sobie kobietę. Ale to jakoś nie szło. Bo rasowa kobieta nie lubi naogół świętoszków, a już najmniej świętych tureckich. Ja zaś przeważnie takim byłem. I stąd moje niepowodzenia sercowe.

Raz tylko trafiłem na kobietę, która mi powiedziała, że mnie kocha i że mój portfel jest jej najzupełniej obojętny. Ale zato nie był jej obojętny mój zegarek. Zabrała go sobie na pamiątkę, a serce moje zostawiła nietknięte. Inna znów zapewniała mnie, że byle jej się facet podobał, to ona gwiżdże na pieniądze. I faktycznie gwizdnęła mi 20 zł.

Proszę się nie dziwić, że wobec tak smutnych doświadczeń ogarnęło mnie do kobiet generalne rozczarowanie. Bożek Amor jakby się na mnie uwziął. Bo nawet wtedy, gdy mi mierzył w serce, to trafiał w kieszeń.

Teraz już z tego wszystkiego wyrosłem i mam ze strony kobiet spokój. Borykam się jeszcze tylko z tym djabłem, o którym przysłowie mówi, że w starym piecu pali.

Podchodząc zaś do tej kwestji rzeczowo, proszę mi powiedzieć: Poco ma mi się podobać kobieta, która podoba się całemu światu? Co takiej po mnie? Chyba byłbym jakimś zmartwywstałym Valentino, albo Kiepurą albo innym Mussolinim.

A propos Kiepury — powiedźcie mi, piękne panie, czemu wy tak gustujecie w tenorach? Czemu właśnie wam tak imponuje wygimnastykowane gardło? Ja np. mam tak wygimnastykowany nos, że na 30 kroków odróżniam mężatkę od panny. Czy to nie jest cudowny, zdumiewający dar natury? A mimoto ani mężatka ani panna — jak się to mówi — na mnie nie lecą.

Utarła się też zasada, że kobieta woli głupiego niż mądrego mężczyznę. Bo niby z głupim łatwiej daje sobie radę. Polega to chyba na wzajemności, bo ja też wolę młodą gąskę od starszej gęsi, choćby ona nie raz, ale trzy razy Kapitol uratowała.

Z powyższego traktatu widzicie, piękne panie, że jestem redaktor in amoribus wielce doświadczony, i żadna teorja tej wiedzy, a raczej umiejętności, nie jest mi obcą. Ja mógłbym ten przedmiot na jakiej wyższej uczelni wykładać ex cathedra.

Wracając do tej kobiety, która fakultatywnie wszystkim się podoba — to musi chyba być jakaś Meduza o wielorakiem obliczu i kauczukowem ciele, przybierającem na zawołanie kształty do gustu każdorazowego adoratora. Bo są i takie kobiety.

Ja osobiście za kauczukiem nie jestem.

Powie ktoś o mnie: przebiera jak stary osioł w sianie! Chyba wolno mi, skoro jest to siano malowane. Malowane cudnemi barwami na palecie mojej fantazji. Ja nawet wymyśliłem formułkę matematyczną na taką kobietę: wiotka + jędrna = ideał. A są takie. W Poznaniu, w Bydgoszczy, w Chełmży — ino rękę wyciągnąć po nie!

Ja jestem wielkim adoratorem płci pięknej. Zagorzałym, zapalonym! Tylko jeźli się i zapalę, to jest to — że tak powiem — słomiany ogień. Daje dużo swędu a mało ciepła.

Sądzę, że to mnie nie dyskwalifikuje na męża. Panie lubią być adorowane, a ja w tem właśnie jestem bardzo mocny. Każdej kobiecie, o ile nie jest wiechą na wróble, potrafię nagadać tyle komplementów, że biedaczka aż puchnie z zadowolenia.

Czy nie sądzicie, piękne czytelniczki, że zbyt długo przeciągam ten traktat o mojej adoracji dla was? Rzecz prosta, że chodzi mi o wasze znudzenie, nie o moje przepracowanie. Bo ja o kobietach, o miłości i o „techtelmechtel" mogę pisać w nieskończoność. Encyklopedję całą. Ale muszę się wstrzymywać. Nie wypada mi.

Chciecie wiedzieć, nadobne panie, czemu tak się dziś rozpisałem i wpadłem w taki humor? To pan cenzor temu winien! Myśl o nim tak mnie podnieca. Bo on, jak co niedzielę, szykował się i dziś na moją kronikę. Ostrzył sobie na nią ołówek jak rzeźnik topór na woła. Był przekonany, że według starego nałogu znowu będę podlewał Sanację octem siedmiu złodziei. A ja tymczasem pokropiłem Was, moje piękne czytelniczki. Podlałem nektarem i ambrozją mych najsubtelniejszych uczuć.

Stop! Znowu jakiś nektar i ambrozja. Nie mogę się pozbyć moich mitologicznych naleciałości. Są to zresztą nawyczki z moich studenckich czasów. Bo trzeba wam wiedzieć, że już jako żak szkolny byłem strasznie kochliwy i romansowny. Byle spódniczka — a już mnie roznosiło. Marzeniami i pragnieniami leciałem zaraz w stratosferę jak balon Piccarda. Ile zaś razy spadłem z obłoków na łeb — o tem lepiej nie mówić.

Powracam jednak do napoczętej materji. Otóż wyobrażam sobie to rozczarowanie pana cenzora, który chce się przejechać po mojej kronice, a tu brak mu do tego sportu paragrafu jak śniegu narciarzowi, albo i gorzej jeszcze. Jaką on musiał mieć zabawną minę, gdy tak siedział cenzurowanego przy swoim szafocie (tak nazywam biurko, przy którem pan cenzor urzęduje) a tu nic z tego! Jak nie mam, tak chętnie zapłaciłbym fotografa, aby go zdjął w tej chwili. Miałbym obrazek do „Muchy" albo do „Wróbli na dachu".

St. B.

Nowożytne koszary.



Niema takich u nas, ale są w Niemczech. W Ludwigslust wybudowano koszary dla prostych żołnierzy z niezwykłym jak na taki objekt komfortem. W jednym obszernym pokoju mieszka (a więc nie koszaruje!) najwyżej 3 żołnierzy. Jest w takim pokoju centralne ogrzewanie, elektryka, płynąca ciepła i zimna woda, prawie że eleganckie łóżka z takąż pościelą, firanki, kwiaty na oknach i t. d. U nas coś podobnego jest mrzonką dalekiej, może nawet bardzo dalekiej przyszłości!

Sprawa zbiórek publicznych

nareszcie uregulowana zostanie ustawą.

Warszawa, (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej zakończono dyskusję nad zagadnieniem zgodności ustawy samorządowej z Konstytucją, poczem przystąpiono do rozpatrywania rządowego projektu ustawy o zbiórkach publicznych. Chodzi przedewszystkiem o usunięcie nadużyć przy różnych zbiórkach przez kwestarzy zawodowych oraz o przeprowadzenie kontroli nad zużyciem zebranych ofiar. W dyskusji zabierali głos: ks. Szydelski, Rymar, Araszkiewicz, Polakiewicz i inni. Dalszą dyskusję odroczono.

Blisko 6 miljonów!

Berlin, 11. 1. (PAT). Według sprawozdań urzędów pośrednictwa pracy, **ilość bezrobotnych w Niemczech z końcem ub. roku wynosiła 5.743.000.**

Filip Oppenheim (23

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Wyślizgnął się za drzwi. Wąski boczny korytarz wciąż jeszcze był próżny. Stał chwilę, nadsłuchując. Również i na głównym korytarzu nikt się narazie nie poruszał. Kilka krokami dopadł drzwi własnego numeru, obrócił klamkę i wszedł. Prawie w tejże chwili na korytarzu dały się słyszeć stąpania Ktoś przyszedł na ów dzwonek. I znów cisza! Sekundy... minuty... Nagle jego drzwi się otwarły od zewnątrz zwolna, bez szmeru. Winifreda stała na progu, nie wypuszczając klamki z ręki; wydało mu się, że spogląda na niego w jakiś złowieszczy sposób.

— Proszę więcej nie szukać — rzekła. — Znalazłam papier.

Wyciągnął rękę.

— Wynagrodzenie należy do pani! — oświadczył.

Odsunęła się.

— Bardzo niedługo zgłoszę się po nie. Niech pan zadzwoni o siódmej gdy będę dyżurną, a przyniosę go panu

Umknęła. Deane głęboko zaczerpnął powietrza. A więc nareszcie! Jest po wszystkiem i wygrał:

Niepewność.

Nazajutrz, punktualnie o siódmej rano, Deane zadzwonił. Ponownie weszła otyła starsza niewiasta o przychylnym uśmiechu i ociężałych ruchach.

— Można podać herbatę? — spytała.

Jakiś czas patrzył na nią bez słowa.

— Kiedy zaczyna się dyżur pokojówki? — zagadnął w końcu.

— Właściwie już teraz, jednakże nie przychodzi. Tylko co wysłałam chopca po nią.

Deane kazał sobie dać gorącej wody i jeszcze pół godziny leżał w łóżku Znów zadzwonił. Przyszła ta sama paniusia.

— Można podać herbatę?

— Proszę.

Miała już wyjść, gdy ją zatrzymał.

— Więc to pani usługuje w dalszym ciągu?

— Pokojówka gdzieś znikła, proszę pana. Jej pościel jest nienaruszona i jakoś nigdzie jej nie widać.

Deane kiwnął głową. Ostatecznie było to może najrozsądniejsze, co mogła uczynić.

— Proszę mi przysłać herbatę o ósmej — polecił — a teraz się wykąpię

— Numerowy wnet panu przyszykuje wannę.

Dał kobiecie napiwek.

— Niech lokaj razem z herbatą przyniesie mi rachunek — powiedział.

W godzinę później opuścił hotel. Z Winifredą się nie zobaczył. Udał się odrazu do swego mieszkania, gdzie Grant już go oczekiwał.

— Jadę południowym pociągiem do Szkocji — oznajmił Deane. — Zamów telefonicznie przedział sypialny. Również zatelefonuj do biura i nakaż, by mi natychmiast dali znać, jeśli będzie o mnie pytała pewna młoda pani. Albo niech ją tu skierują.

Wyszedł po niektóre zakupy. Dzień był prześliczny, niebo błękitne jak we Włoszech. Ta rzadka pogoda zdawała się radować nawet najposępniejszych londyńczyków. Deane miał uczucie człowieka, który uszedł wielkiemu niebezpieczeństwu. Nieszczęsny dokument Sinclaira jest tak dobrze jak w jego posiadaniu! Koniec końców. Rowan cierpiał nie na darmo. Deane wypłaci siostrze co do grosza wszystko, co obiecał bratu. Odtąd życie jej będzie wesołe.

Z pewnem roztargnieniem kupił jakiś prezent dla Lady Oliwji, coś również dla Winifredy Rowan, złotą papierośnicę dla siebie. Następnie wrócił do mieszkania w nadziei nowin od Winifredy.

— Telefonował kto? — spytał lokaja

— Nie, proszę pana, nikt.

— Pytałeś w biurze o pannę Rowan?

— Nie zgłaszała się tam wogóle żadna pani.

— Trochę się zdziwił, lecz zresztą nie miało to znaczenia.

* * *

Lady Oliwja, która go spotkała na dworcu, była zaskoczona jego ożywieniem.

— Bałam się, że cię ujrzę bladego i zmęczonego, gdy tymczasem wyglądasz lepiej, niż gdyśmy się rozstali.

— Radość jest dobrem lekarstwem — odparł ściskając jej rączkę. Wesoło się roześmiała. Teraz przypominał on jej owego Deana z przed zaręczyn.

— Ano tak! Cieszysz się z wakacyj. Wy, mężczyźni, jesteście jak uczniaki.

— Bo też istotnie — uśmiechnął się — czyż jest co rozkoszniejszego, nie położyć się na ukwiecionej łące i patrzeć w niebo? Odpoczynku wszyscy potrzebujemy.

— Zwłaszcza ty, który wiecznie dźwigasz wspomnienie rzeczy od których niema dla ciebie ucieczki.

Spojrzał na nią bystro, ale przekonał się, że powiedziała to bez żadnej ukrytej myśli.

— Skoro ci trzeba odpoczynku — ciągnęła dalej — tu będziesz go miał aż nadto. Na sześć mil w promieniu niema ani jednego sąsiada, a goście, których podejmujemy u siebie, to zgoła nie natarczywi ludzie.

Z rozkoszą wciągnął w płuca pachnące wiejskie powietrze. Tragedja, co go nękała w ostatnich tygodniach, odpłynęła jakby w inny jakiś świat.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Chrześcijańskie związki zawodowe a sprawa rozbrojenia i skrócenia tygodnia pracy.

Wydział międzynarodowego zjednoczenia chrześcijańskich związków zawodowych, który obradował w Königswinter, uchwalił rezolucję, stwierdzającą że dla przywrócenia ducha zaufania konieczne jest porozumienie w sprawie rozbrojenia i skreślenie międzynarodowych długów politycznych. Pozatem rezolucja żąda podjęcia energicznych środków w walce z bezrobociem i m. in. zorganizowania narodowych i międzynarodowych robót publicznych. Wielkie znaczenie ma w związku z tem kwestja skrócenia czasu pracy. Wydział domaga się, by przez powszechne wprowadzenie krótszego tygodnia pracy stworzono możliwość zatrudnienia znacznej liczby bezrobotnych. To skrócenie czasu pracy musi mieć charakter międzynarodowy i dlatego powinno być przedmiotem porozumienia międzynarodowego, któreby zapewniło dostarczenie pracy odpowiedniej ilości bezrobotnych.

Robotnicy na audjencji u Ojca św.

Papież o pracy.

Ostatnio Ojciec św. przyjął na posłuchaniu 4.000 pracowników zakładów elektrotechnicznych Edisona w Medjolanie. W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu Papież dał wyraz wielkiemu Swemu zadowoleniu z powodu witania u Siebie przedstawicieli pracowników jednego z największych zakładów elektrotechnicznych w Europie, reprezentujących całość tych zakładów w osobach zarówno najwyższych kierowników jak i najskromniejszych pracowników wszelkich działów. Przemysł elektrotechniczny jest bardzo interesujący, albowiem zajmuje się jednym z najważniejszych elementów życia współczesnego, elementu, który czasami jest nam powolny, czasami przeciw nam się buntuje, siły, pod pewnemi względami doskonale już znanej, a jednocześnie — pod innemi — otoczonej jeszcze ciemną zasłoną tajemnicy.

Odwiedziny przedstawicieli tego przemysłu u Ojca św. przypadły w przeddzień uroczystości Świętej Rodziny, na łonie której Jezus spędził większość Swego życia ziemskiego jako skromny pracownik. **Chrystus Pan nie unikał styczności z żadną warstwą społeczną, dla siebie samego obrał jednak stan robotniczy.** Jest znakiem, że praca jest **najszlachetniejszym, najświętszym, najchwalebniejszym obowiązkiem ludzkości.** Pracować musimy wszyscy i w różnych warunkach, jedni wykazując pracę umysłową, inni fizyczną. Każda z tych prac pociąga za sobą zadowolenie, ma jednak również ciężary, trudności i odpowiedzialność.

Przykład Jezusa, który jest naszym mistrzem, winien stać się źródłem siły i zachętą dla pracowników, aby byli zdolni znosić trudy i odpowiedzialność swego powołania.

Skoro idee wywrotowe usiłują przesłonić szczytne myśli, Ojciec św. życzy drogim pracownikom zakładów elektrotechnicznych w Medjolanie, by zawsze przypominali sobie przykład Jezusa, a z Niego czerpiąc pociechę i utwierdzenie, woli do wytrwania w skutecznej zdyscyplinowanej pracy.

—::—

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKE OKO". W niedzielę, dnia 15 bm. i dni następnych najgłośniejsza operetka Pawła Abrahama p. t. **„Wiktorja i jej huzar".** Bogaty nadprogram dźwiękowy.

Kino dźwiękowe „BAJKA". Dziś i dni następnych podwójny program: „Charlie Chaplin jako dobroczyńca" i „Dwa serca" z Louis Wolheimem i Junior Coghlanem.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

TEATR DOMU LUDOWEGO powtarza dnia 15 bm. znakomitą krotochwilę w 3 aktach W. Rapackiego p. t. „Ja tu rządzę".

PODZIĘKOWANIE.

Komitet Morski L. O. P. P. dziękuje serdecznie wszystkim firmom, które ofiarowały datki na choinkę dla biednych dzieci, należących do L. O. P. P.

Jednocześnie składa podziękowanie Miejskim Zakładom Elektrycznym za urządzenie pięknej iluminacji na drzewku oraz Straży Pożarnej za pomoc w urządzeniu powyższej imprezy.

Sekretarjat.

Dowództwo statku „Katowice" winy nie ponosi.

(PAT.) Izba Morska sądu grodzkiego w Gdyni rozpoznawała sprawę zderzenia się statku „Katowice", należącego do Żeglugi Polskiej ze statkiem angielskim „Daviston".

Izba orzekła zgodnie z wnioskiem delegata ministerstwa przemysłu i handlu, że dowództwo statku winy nie ponosi i wypadek był spowodowany niespodziewanym manewrem statku angielskiego.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNEM.

Kto chce urządzić sobie w niedzielę, dnia 15 bm. przyjemną wycieczkę do Orłowa, a równocześnie zabawić się godziwie i nie drogo, niech pospieszy na urządzić się mający dancing w Domu Kuracyjnym w Orłowie, gdzie Panie Towarzystwa Miłosierdzia w Orłowie dołożą niewątpliwie wszelkich starań, aby wszyscy uczestnicy wynieśli jak najmilsze wspomnienia.

WIELKA GDYNIA SIĘ PRĘŻY.

U wicekomisarza rządu inż. Szaniawskiego odbyła się konferencja z osobami zainteresowanemi w rozbudowie Gdyni w kierunku Małego Kacka, Orłowa i Kolibek oraz w kierunku północnym, co jednak przewidziane jest w dalszym programie. Natomiast wcielenie gmin Orłowo, Kolibki i Mały Kack miałoby nastąpić już 1 kwietnia br.

Tak właściciel Orłowa i Kolibek p. konsul Kukowski jak również właściciel Małego Kacka p. Jewelowski wyrazili już swoją zgodę na wcielenie tych obszarów dworskich do miasta Gdyni.

Na przyłączenie to oczekują z upragnieniem około 5.000 właścicieli zakupionych na tych obszarach parcel budowlanych, którzy jednak wstrzymują się z budową aż do objęcia tych obszarów przez zarząd miasta Gdyni, któryby przeprowadził budowę dróg, kanalizacji i wodociągów.

Ponieważ jednak tego rodzaju decyzja musi uzyskać aprobatę rady miasta Gdyni, choćby ze względu na kosztowne inwestycje, które pociągnie za sobą włączenie tych nowych obszarów, więc też przypuszczać należy, że jednem z pierwszych zagadnień, jakiemi będzie się miała zająć nowo obrana rada miejska, będzie sprawa tej rozbudowy Gdyni w kierunku południowym.

ŚMIAŁA IMPREZA SPORTOWA KASZUBY.

Członek tutejszej sekcji kolarskiej T. S. „Kaszubja" p. Alfons Krzebietka, młodzieniec 20-letni, syn kolejarza z Wejherowa, wyruszył w czwartek, dnia 12 bm. do Warszawy na trening do Domu Wychowania Fizycznego, skąd dnia 1 kwietnia wybiera się w drogę na rowerze marki „Tornedo" via Bukareszt, Medjolan, Budapeszt, Wiedeń do Berlina, a stamtąd z powrotem do Warszawy, celem zdobycia rekordu 15 km. na godzinę.

Trasa wynosić będzie 15.000 km. i potrwa około 100 dni.

Zaznaczyć przytem należy, iż p. Krzebietka ma już w sporcie kolarskim do wykazania piękne sukcesy. Zdobył on już bowiem w r. 1932 w wyścigach kolarskich na trasie Tczew—Warszawa dwie nagrody.

Celem jego obecnego wyczynu jest wykazanie wobec sportu zagranicy, że Polacy umieją poważnie pielęgnować sport we wszystkich kierunkach.

AUTOBUS NAJECHAŁ NA FURMANKĘ.

Przed kilku dniami na furmankę wiozącą nowomianowanego kuratusa parafji Mały Kack ks. Radtkego, chwilowo zamieszkałego jeszcze w Gdyni, do chorego parafjanina w Małym Kacku, najechał wóz M. T. K., zdążający z Sopot do Gdyni. Zderzenie nastąpiło tuż na granicy Gdyni i Małego Kacka podczas wymijania się pojazdów.

Ofiarą wypadku padł na szczęście tylko koń, własność brata ks. Radtkego. Doznał on ogólnych wewnętrznych obrażeń i złamania lewej nogi, wskutek czego po zbadaniu przez weterynarza musiał być zastrzelony. Również powózka doznała poważnych uszkodzeń. Sam ks. Radtke i woźnica wyszli bez szwanku.

Z sali sądowej.

Spór inwalidzki zakończony zgodą.

Trwający od kilku miesięcy w Związku Inwalidów zatarg, który odbił się niemiłym echem w sali sądowej, zakończył się wreszcie dzięki obustronnemu obywatelskiemu zrozumieniu szkodliwości dla organizacji takich rozterek, obopólną ugodą, zawartą dnia 11 stycznia br. przed sędzią s. okr. dr. Pikorem, następującej treści:

1. Oskarżony J. Piwowarczyk uznaje, że memorjał z dnia 11. V. 1930 r. do władz Koła Inwalidów, w którym podniósł zarzuty, jakoby prezes p. Filar pobrał bez kontroli 7 zł pieniędzy członkowskich, jakoby członka Storiżyńskiego do władz denuncjował i jakoby swej władzy jako prezes nadużywał, znajdował się pod wpływem złośliwych informatorów, którym specjalnie zależało na szkodzeniu p. Filarowi.

2. Oskarżony przyznaje, że po przedstawieniu mu sprawy objektywnie znalazł dowody, że wyrządził p. Filarowi krzywdę i że stan faktyczny ustalony w I. instancji nie odpowiada prawdzie.

3. Oskarżony dalej przyznaje, że będąc wprowadzony w błąd, dał się skłonić do ogłoszenia artykułów w „Expresie Gdyńskim" nr. 1 i 3 w r. 1932, które jeszcze rozszerzają fałszywe zarzuty przeciwko p. Filarowi i że temsamem jeszcze po wyroku I. instancji wyrządził p. Filarowi krzywdę, publicznie rozgłaszając fakty, podane mu przez złośliwych informatorów.

4. Oskarżony Piwowarczyk, przekonawszy się o tem, że był narzędziem wrogów politycznych organizacji i prezesa Związku Inwalidów, z gotowością odwołuje wszelkie tak w niniejszej sprawie jak i w późniejszych artykułach podniesione zarzuty i przeprasza p. Filara za krzywdę wyrządzoną tak jemu jak i organizacji Związku Inwalidów.

5. Oskarżyciel wobec tego cofa oskarżenie.

6. Oskarżony przyznaje oskarżycielowi prawo do ogłoszenia niniejszej ugody sądowej w pismach jakie uważa za stosowne.

Schleicher ratuje się

oddając wicekanclerstwo Grzegorzowi Strasserowi.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 14. 1. Sensacją polityczną dnia jest **oczekiwana nominacja Grzegorza Strassera na stanowisko wicekanclerza Rzeszy i jednocześnie komisarza rządowego w Prusach.** Termin zamianowania nie jest dokładnie ustalony, jednak uchodzi za pewne, że nastąpi to w ciągu przyszłego tygodnia. **Audjencja Strassera u prezydenta Rzeszy zadecydowała formalnie o tym akcie wielkiej politycznej doniosłości.**

Położenie polityczne zmienia się wobec tego pociągnięcia Schleichera radykalnie. Zapowiedziane na dzień 24 stycznia posiedzenie parlamentu prawdopodobnie nie dojdzie do skutku. Niezmiernie interesującem jest zachowanie się Hitlera i całego stronnictwa narodowo-socjalistycznego wobec przyjęcia przez Strassera dwóch tek rządowych. Prawdopodobnie, **jeżeli Hitler zechce pozostać konsekwentnym będzie zmuszonym wykluczyć go z partji.** Kryje to w sobie jednak niebezpieczeństwo rozłamu stronnictwa, albowiem **Strasser posiada wielu sympatyków,** którzy ewentualnie natychmiast wystąpiliby z partji. Z drugiej strony tolerowanie Strassera w charakterze członka musi pociągnąć za sobą również zmianę kursu wobec całego rządu. Nadchodzący tydzień będzie dla rozwoju wewnętrzno-politycznego niezmiernie ciekawy.

AR.

—::—

Senat zabiera się do budżetu nieuchwalonego jeszcze przez Sejm.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, prace komisji skarbowo-budżetowej senatu nad preliminarzem budżetowym na r. 1933-34 rozpoczną się we wtorek dnia 24 bm. W dniu tym rozpatrywane będą budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu. Na temże posiedzeniu ustalony zostanie plan prac komisji, które potrwać mają do dnia 17 lutego br.

—::—

Zmiana taryfy celnej.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Ukazało się rozporządzenie ministerjalne, zmieniające częściowo taryfę celną w pozycjach, odnoszących się do kilku gatunków owoców południowych.

Powrót na łono Kościoła katolickiego.

Katowice. (KAP). Były duchowny starokatolicki p. Ernest Pieczka, o którego nawróceniu już podawaliśmy dnia 30 grudnia 1932 r. w kościele św. Antoniego w Siemianowicach po wyrzeczeniu się wszystkich błędów sekciarskich wobec świadków złożył uroczyste wyznanie wiary i został temsamem ponownie przyjęty w liczbę wyznawców Kościoła rzymsko-katolickiego.

Strażnice kresowe zasypane śniegami.

Na pograniczu polsko-sowieckiem spadł wielki śnieg. Zasypane zostały strażnice polskie i sowieckie. Włościanie, którzy w dniu 10 bm. udali się do lasu po drzewo nie mogli z powodu zasp śnieżnych wydostać się z lasu. Ośm par san zostało w lasach zasypane. Zarządzono ekspedycję ratunkową, złożoną z żołnierzy na nartach, która z wielkim trudem umożliwiła włościanom powrót do domów.

—::—

Drobne wiadomości.

W ostatnich latach wybudowano w Rosji Sowieckiej kilka nowych miast, z których niektóre jeszcze nie są uwidocznione na mapie Europy i Azji. Wystarczy tu wymienić takie miasta jak Magnitogorsk, Berezniki, Kuźnieck, Nowoje Zaporożje, Karaganda, Krasnouralsk Chibinogorsk, Igarka, Azbest, Kali, Baumanabad.

*

Złoty medal międzynarodowego związku lotniczego nadany został za rok 1932 Hiszpanowi De la Cierva, konstruktorowi samolotu wiatrakowego tzw. autogiro.

*

Chilijscy lotnicy dokonali odkrycia, że produkt nitroliny wyrabianej z saletry, najzupełniej zastąpi gazolinę. Nitrolina jest dwa razy tańsza od gazoliny.

*

Pożar klasztoru w Holandji. W mieście Zwolle pożar zniszczył obszerne zabudowania klasztoru dominikańskiego. Płomienie strawiły kosztowną bibljotekę, archiwum zakonu i liczne cenne obrazy.

Jak umarła Kleopatra?

Badania nad śmiercią najciekawszej kobiety w starożytności

W obecnej fali romansów biograficznych nie brak czasem dzieł wybitnie interesujących, a należy do nich niewątpliwie książka, która ukazała się niedawno, poświęcona jednej z najciekawszych kobiet starożytności Kleopatrze, napisana przez Oskara Wertheimera. W nader malowniczy sposób przedstawia autor śmierć tej królowej. Spróbujemy na tej podstawie przedstawić tragiczny epilog tego bujnego i namiętnego żywota.

Wynikiem rozmowy z Oktawianem było to, iż królowa nie mogła już dłużej wątpić o zamiarze Oktawiana pokazania jej w Rzymie w pochodzie triumfalnym. Zrodziło się więc w niej nieodwołalne postanowienie odebrania sobie życia. Aby móc swój plan zrealizować, musiała wpierw uśpić czujność wrogów. Gdy Oktawian sądził, iż usunął jej nieufność, umiała go ona w zręczny sposób zapewnić, że pragnie pozostać przy życiu. Udała więc, że zgodziła się na podróż do Rzymu i przygotowała cenne podarki, jakby chciała pozyskać względy jego żony i siostry. Uzyskała nawet pozwolenie złożenia jeszcze raz ofiary na grobie Antonjusza i pożegnała się z nim smutnie, jak gdyby przed wyjazdem z Egiptu. Być może, że przy tej sposobności wystarała się o truciznę, przy pomocy której pozbawiła się życia. I rzeczywiście wobec jej pozornej rezygnacji zelżał nadzór Epafrodytusa i jego ludzi. Na to tylko czekała. Dała Epafrodytusowi zapieczętowany list do Oktawiana i poleciła natychmiast go wręczyć. W ten sposób oddaliła nadzorcę ze swego otoczenia. Następnie zamknęła się w komnacie z dwiema wiernemi służebnicami, Ejrydą i Charmioną. Epafrodytus dotarł tymczasem z listem do Oktawiana.

Oktawian przeczytał to pismo i zrozumiał już po kilku słowach, jakie straszne musiało nastąpić zdarzenie. Kleopatra błagała go bowiem, aby pochował ją w jednym grobie z Antonjuszem. W dzikim pośpiechu pognali Rzymianie do pałacu, aby zapobiec jeszcze nieszczęściu. Wyłamali drzwi jej komnaty, ale królowa, wspaniale ubrana, leżała na swem łożu — martwa. Także obie jej służebnice już nie oddychały. Oktawian, który sam tymczasem przybył, zawezwał natychmiast lekarzy, lecz nieszczęśliwej monarchini nie pomogło już żadne lekarstwo.

Kleopatra zginęła wskutek trucizny. Lecz w jaki sposób się otruła, to pozostało tajemnicą po dzień dzisiejszy, a dokładnych wiadomości o tem nie znali nawet jej współcześni. Znamy rozmaite w tym względzie przypuszczenia. Jeden ze starożytnych pisarzy utrzymuje, że Kleopatra w wydrążonej szpilce do włosów — jakie były wówczas modne, i podtrzymywały fryzurę — przechowywała truciznę, której właśnie użyła w tragicznym momencie swego życia. Sławny lekarz Galenus w jednej ze swoich książek opowiada, że Kleopatra najpierw się ukąsiła, a następnie wlała do rany jad żmijowy. Zaznacza przytem, że ta metoda ogólnie była znana w starożytności. Inna wersja, może najpopularniejsza, podaje, że Kleopatra dała się ukąsić jadowitemu wężowi, a tą samą śmiercią miały umrzeć jej służebnice. O owym jadowitym wężu krążą również rozmaite historje. W jednem z opowiadań czytamy, że Kleopatra kazała sobie przynieść węża w koszu pełnym kwiatów, a znowu gdzieindziej donoszą, że żmija ukryta była w pięknej wazie. Także nie jest ustalone miejsce, które żmija ta miała ukąsić. Znamy tutaj dwie wersje: jedna mówi o ramieniu, a druga o piersi.

Oktawian bardzo się przejął tą śmiercią, gdyż stracił w ten sposób najcenniejszego świadka swego triumfu. Spełnił on ostatnie życzenie królowej i kazał ją pochować obok Antonjusza, lecz po dziś dzień nie odkryto tego grobu.

Wraz ze śmiercią Kleopatry zakończył się pewien okres historji, a zaczął się nowy — okres cesarza Oktawiana Augusta.

40-godzinny tydzień pracy bez szans.

Genewa, 13. 1. (PAT). Na konferencji w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy toczy się w dalszym ciągu **dyskusja ogólna nad zagadnieniem 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Rząd angielski oraz grupy pracodawców wypowiadają się **przeciwko uchwaleniu międzynarodowej konwencji** w tej sprawie, gdyż spowodowałoby to ich zdaniem **podwyższenie kosztów produkcji i pogłębienie kryzysu.** Za konwencją oświadczają się grupy robotnicze oraz kilka rządów m. in. Niemcy, które poczyniły jednocześnie liczne zastrzeżenia.

Centralnym punktem dyskusji jest **sprawa utrzymania obecnego poziomu płac po skróceniu czasu pracy,** czego domagają się robotnicy, aby nie zmniejszyć zdolności nabywczej warstw pracujących.

Stanowisko krajów zamorskich jest raczej niechętne w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy. Większość krajów uprzemysłowionych dąży do zajęcia stanowiska wyczekującego. Dziś przemawiał w dyskusji generalnej m. in. delegat robotniczy Polak Stańczyk, który zaznaczył, że **rozłożenie istniejącej ilości pracy na większą liczbę robotników dzięki wprowadzeniu 40-godzinnego tygodnia pracy byłoby jedynym ze sposób zahamowania dalszej katastrofy gospodarczej świata.**

Pan Marszałek zwiedza Rzym.



— To są te lochy, w których Nero więził chrześcijan, skazanych na pożarcie.
— No proszę! A są jeszcze ludzie, którzy twierdzą, że Brześć jest czemś bezprzykładnem w historji świata.

Tajemniczy miłośnik pięknych kwiatów.

Podwójny żywot właściciela willi „Atlantyk“. — Solidny obywatel - rabusiem kolejowym

Na plaży Pornichet w Bretanji francuskiej tuż nad samym brzegiem oceanu stoi willa „Atlantyk“. W chwili obecnej jest ona opieczętowana. **Właściciel znajduje się w kryminale.**

Jeszcze kilka dni temu cieszył się on w okolicy powszechnym szacunkiem. Rok temu zjawił się w Pornichet i zakupił kawał gruntu. Niebawem na tem miejscu stanęła jedna z najpiękniejszych will, ozdoba plaży.

Skąd zjawił się wielki pan, nie wiedział nikt dokładnie. L. Bernard było jego nazwisko. Wysoki szczupły z czarną bródką ubrany był zawsze wytwornie, **a klapę jego surduta zdobiła Legja Honorowa.** Jakkolwiek stosunkowo mało się udzielał i zachowywał dystans wobec otoczenia, a może właśnie dlatego kłaniano mu się zawsze bardzo nisko. Willę „Atlantyk“ zamieszkiwał wraz z żoną. Uchodził za miłośnika **pięknych kwiatów, a zwłaszcza róż.** Wspaniale utrzymany ogród otaczał willę. Razu jednego ogołocono z róż dwa drzewka Leon Bernard natychmiast wniósł skargę. Sądzono, że poza swoim ogrodem nie interesuje się niczem więcej.

Od czasu do czasu właściciel „Atlantyku“ zjawiał się na lokalnych uroczystościach. Próbowano zbliżyć się do niego, ale zawsze bez skutku. Przebąkiwał tylko coś niecoś, że interesuje się także literaturą, że pisuje w rewjach literackich.

Na jesieni willa opustoszała. Leon Bernard, który całe lato spędził w Pornichet, wyjechał i myślano powszechnie, że udał się do swojej rezydencji zimowej. Przed wyjazdem wyrównał skrupulatnie wszystkie swoje długi i rachunki za budowę willi.

Wkrótce potem mieszkańcy Pornichet i okolicy spotkać miała **sensacyjna niespodzianka.** Przed kilku dniami na stacji kolejowej w Villofranche-sur-Cher w centralnej Francji przyłapano **„szczura pociągowego“ w chwili, jak opróżniał kasy wagonu pocztowego.** Zdołał umknąć, wywijając rewolwerem i grożąc urzędnikom kolejowym śmiercią. Zaalarmowana żandarmerja puściła się w pościg. Nazajutrz aresztowano złoczyńcę na jednym z dworców paryskich.

Otóż tym „szczurem pociągowym“ jest nikt inny tylko sam pan Leon Bernard. Okazało się, że policja schwytała **groźnego herszta szeroko rozgałęzionej bandy włamywaczy i rabusiów kolejowych.** Banda ta operowała nietylko w samej Francji, ale i w innych krajach Europy. Widocznie dla zmylenia śladów herszt szajki obrał rezydencję daleko od swojego terenu działania.

W Portnichet sensacyjna ta afera jest dziś tematem powszechnych rozmów. Nikt coprawda nie spodziewał się, że willa „Atlantyk“ kryje w sobie tego rodzaju sekrety.

Mumje w krypcie kościelnej.

Zwłoki ludzkie dobrze zakonserwowane. — Liczni turyści odwiedzają miejscowość Florentillo. Samoczynne mumje

Niedaleko od przemysłowego miasteczka Terri w Umbrji leży w dolinie, po obu brzegach rzeki Velviro, miejscowość Florentillo. Na lewym brzegu, pomiędzy wyniosłą górą a wąwozem Monterivoso stoi kościół św. Stefana z kryptą, która ściąga co roku wielu turystów do tej zabitej od świata deskami okolicy.

Kościół pochodzi z X wieku. W 1527 roku protestanci po splądrowaniu Rzymu zniszczyli także północne prowincje Włoch. M. in. otworzyli oni trumny we Florentillo i **obrabowali nieboszczyków z kosztownych sukien i klejnotów.**

Wtedy po raz pierwszy zauważono, że ciała zmarłych były zupełnie dobrze zachowane. Na ruinach zburzonego kościoła wzniesiono potem nową świątynię, a dawny kościół zamieniono na kryptę, w której do 1871 r. grzebano zmarłych parafjan. Ich zwłoki stawały się samoczynnie mumjami.

W późniejszym czasie zamieniono kryptę na muzeum. W koło na ścianach **spoczywają ciała ludzkie w różnych pozycjach.** Bronzowa skóra obciąga kości, a muskuły **rysują w dobrej formie, paznokcie, zęby i włosy zakonserwowane znakomicie.**

Nauka nie wyjaśniła dotąd przyczyny tego fenomenu. Jedni twierdzą, że ziemia zawiera tam porowate wapno, które przepuszcza powietrze, inni dopatrują się działania radioaktywnego a wreszcie pewnych mikroorganizmów. Wszystko to przypuszczenia.

Samoczynne mumje **robią konkurencję mumjom egipskim.** Zainteresował się niemi nawet Napoleon, a jeden z burmistrzów rzucił śmiały projekt grzebania słynnych ludzi we Florentillo. Myśl ta nie znalazła jednak oddźwięku.

Co czeka Niemca,



jeżeli będzie dobierał się do Pomorza.

Willa za 6 zł 36 gr.

Przedpokój, 2 salony, 4 sypialnie, jadalnia, łazienki kuchnia i spory ogród.

Tydzień najzupełniej autentyczny wypadek zdarzył się w Glasgowie w Szkocji. Wystawiono tam na publiczną sprzedaż za długi willę pewnego miljonera angielskiego, zmarłego przed rokiem. Cena, jaką uzyskano, była — **5 (pięć) szylingów.**

Fakt ten miał miejsce dzięki następującym okolicznościom: Willa przypuszczalnie kosztować miała **bardzo drogo.** Nikt nie miał gotówki na pokowanie jej w nierentowną imprezę. W wyniku nikt do licytacji nie stanął. Przypadkowo przy licytacji była obecna staruszka, dozorczyni willi. **Offarowała 5 szylingów,** a że żadna cena niższa nie była oznaczona, **nabyła willę.** Według kursu, **5 szylingów oznacza 6 zł 36 groszy.**

Willa składa się z przedpokoju, hallu, 2 salonów, 4 sypialni, jadalnego pokoju, kuchni, łazienki i 15 akra ogrodu.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

KONKURS POZNAŃSKIEGO „HASŁA".

Na prośby Stowarzyszeń Kompozytorów odłożył zarząd główny Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych termin nadsyłania prac na ogłoszony w październiku 1932 r. konkurs do dnia 31 bm.

Utwory nadsyłać należy pod adresem: St. Kwaśnik — Dyrygent „Hasła" — Poznań, ul. Bukowska 17 III.

ODZNACZENIE TADEUSZA ZIELIŃSKIEGO.

Uniwersytet w Medjolanie nadał prof. dr. Tadeuszowi Zielińskiemu stopień doktora honoris causa.

ZGON PROF. JULJANA KŁOSA.

W Wilnie uległ śmiertelnemu wypadkowi profesor Juljan Kłos, spadając ze schodów pierwszego piętra w domu, w którym mieszkał. Ś. p. Juljan Kłos był profesorem architektury na wydziale sztuk pięknych uniwersytetu im. Stefana Batorego, b. dziekanem tego wydziału, kierownikiem robót przy restauracji Bazyliki wileńskiej, głośnym znawcą zabytków sztuki m. Wilna, które opisał w popularnym przewodniku po Wilnie.

300-TNA ROCZNICA SKAZANIA NA ŚMIERĆ GALILEUSZA.

W bież. roku przypada 300 rocznica skazania Galileusza przez trybunał św. inkwizycji za obronę i szerzenie nauki o obrocie ziemi naokół słońca, według teorji Mikołaja Kopernika. Dnia 22 czerwca 1633 roku Galileusz w wielkiej sali klasztoru dominikańskiego Santa Maria sopra Minerva zmuszony do wyrzeczenia się „herezji", wypowiedział pamiętne słowa — „E pur si muove..." (a jednak ona się obraca!).

KAROSERJA SAMOCHODOWA ZE SZKŁA.

Na przyszłorocznej wystawie chicagoskiej wystawiony będzie na pokaz zupełnie nowy model samochodu, którego karoserja zrobiona jest całkowicie ze szkła. Jadący tym samochodem będą mieli nietylko doskonały widok na okolicę, ale będą mogli również przypatrywać się pracy motoru, zamkniętego w szklanem pudle. Na tej samej wystawie pokazywany będzie szklany wagon towarowy do przewozu piwa. Olbrzymi szklany zbiornik będzie miał pojemność 12.000 litrów. Wagon ten świeżo zbudowano w przewidywaniu zniesienia prohibicji.

KONKURS Z ZAKRESU PSYCHOLOGJI DOŚWIADCZALNEJ.

Radjostacja w Kopenhadze zorganizowała ciekawy konkurs z zakresu psychologji doświadczalnej. Treścią konkursu było określanie przez radjosłuchaczów głównych cech charakteru speakerów duńskich na podstawie zasłyszanego przez radjo głosu.

Najwięcej trafnych odpowiedzi nadesłali radjosłuchacze duńscy w odniesieniu do osoby jednego ze speakerów, którego opisano jako człowieka „twardego", nawykłego do spełniania i dawania rozkazów. Istotnie ocena wypadła trafnie: speakerem tym jest były kapitan lotnictwa.

NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRACH WARSZAWSKICH.

Teatr Narodowy po wznowieniu sztuki Shaw'a „Pierwsza sztuka Fanny" wystawia nową sztukę Jerzego Szaniawskiego pt. „Most". Teatr Nowy po komedji Berra „Wszystko dla bliźnich" wystawia sztukę Marji Pawlikowskiej pt. „Egipska pszenica" (graną już poprzednio w Krakowie). Teatr Letni po granej obecnie sztuce „Kobieta i szmaragd" wystąpi z premjerą ostatniej sztuki Stefana Krzywoszewskiego pt. „Uśmiech hrabiny". Teatr Narodowy projektuje pozatem wznowienie w obecnym sezonie fredrowskiej „Zemsty".

Z dzieł dramaturgów polskich wystawione zostaną w teatrach miejskich sztuki Kazimierza Wroczyńskiego „Kobiety i interesy", Stanisława Miłaszewskiego „Pół godziny panowania", H. L. Morstina „Białe szaleństwo", K. H. Rostworowskiego „U mety" — wreszcie nowe sztuki Wacława Grubińskiego, Stefana Kiedrzyńskiego i Mieczysława Fijałkowskiego.

W związku z 30-leciem pracy dramatopisarskiej Zygmunta Kaweckiego wznowiona zostanie sztuka jego „Dramat Kaliny".

Angielska Ćwierciakiewiczowa.



W brytyjskiej galerji narodowej powieszony został między portretami królów, uczonych i artystów, portret pani Beeton. Kto to jest ta pani Beeton? Kucharka. I to zawodowa kucharka. Ale odznaczająca się niezwykłą inteligencją i nieprzeciętną wiedzą. Ona 75 lat temu napisała pierwszą angielską książkę kucharską. Było to coś w rodzaju „365 obiadów" Ćwierciakiewiczowej. I odrazu stała się głośną i popularną. Zupełnie jak nasza Ćwierciakiewiczowa. Aż teraz wieszają nawet jej portret w galerji narodowej. Nasza autorka „365 obiadów" tego zaszczytu z pewnością nie dostąpi. W naszej galerji rezerwuje się miejsca dla tych, którzy jedzą, a nie dla tych, którzy gotują.

Z zagadnień wychowawczych.

Szkoła bez szkoły.

Tak zwana **płatna szkoła** jest marzeniem i ideałem wielu rodziców, nie rozporządzających środkami materjalnemi, by dać dzieciom chociażby średnie **wykształcenie**. O ile chodzi o zaspokojenie próżności i **płytkiej ambicji** rodzicielskiej, nie ma w tem naturalnie nic godnego pochwały i naśladowania. Lecz często widzi się u dziecka **wrodzoną inteligencję** i chciałoby się dopomóc mu do rozwoju zdolności umysłowych. Płatna szkoła wtedy staje się nieraz jedyną możliwością ziszczenia takich pragnień.

O ile słuszne jest **mniemanie, że owej „płatnej szkoły"** w latach późniejszych rodzice na ogół nie mogą zastąpić, o tyle u dzieci **mniejszych** mogą ojciec i matka doskonale sami przyczynić się do rozwoju umysłowego dziecka. Naturalnie w normalnych warunkach nie ma mowy, żeby przeznaczyli na to dwie lub trzy godziny dziennie, jak to bywa w szkołach i wedle najnowszych reguł nauczania przerabiali z dziećmi geografję, przyrodę, naukę o Polsce współczesnej, naukę o życiu i tak dalej. Na to rodzice nie mają ani czasu, ani też zdolności i przygotowania metodycznego.

Lecz w **życiu codziennem**, wśród zajęć domowych, podczas zakupów, przy spacerach w plantach i w wielu innych okolicznościach jest przebogata sposobność zamieniania **życia codziennego na szkołę**, prawdziwą szkołę, różniącą się od tej murowanej z ławkami i katedrą tylko tem, że nigdy nie zadajemy **odtąd — dotąd**, nie dajemy **stopni** ani **świadectw**. Lecz nauczyć może się w niej dziecko niemniej, a przytem z większą łatwością.

Taką „szkołę bez szkoły" uwidocznimy sobie najlepiej na kilku przykładach.

Wszak zabieramy dzieci, załatwiając **zakupy**. W mieście, a zwłaszcza w dużem mieście, widzi dziecko ogromnie dużo przedmiotów, budzących jego żywe zainteresowanie; zwłaszcza automobile, aeroplany, tramwaje, dorożki i inne środki komunikacyjne. Niema bodaj dziecka, które nie zadawałoby wtedy tysiące pytań: a dlaczego pod tramwajem zaświecają się co chwila iskry? A dlaczego jest taki długi drąg na tramwaju? Dlaczego automobil ma gumy? Oto zaczyna się zupełnie **samorzutnie lekcja fizyki**. Mamusia tłomaczy jak prąd elektryczny pędzi motor, jak przez połączenie drutów wytwarza się iskra. W ten sposób dziecko dowiaduje się czegoś o elektryczności. Mamusia może **nie potrafi** odpowiedzieć na wszystkie pytania; wtedy ma **tatuś** doskonałą okazję żeby stać się czemś bardzo ważnem w życiu dziecka, wbrew zwykłej swej woli, spychającej go w życiu dziecka na drugi plan, poza matkę. Ojciec łatwiej przypomni sobie wiadomości z fizyki, zaczerpnięte czy to w szkole, czy w szkole dokształcającej lub fachowej, albo wreszcie na jakimś kursie wojskowym czy innym. Gdyby i ojca wiedza i pamięć okazały się niedostateczne, można jeszcze sięgnąć po jakiś **podręcznik** z czytelni i oto, jak dziecko nauczy się niemal bawiąco i bezpłatnie ważnych w życiu wiadomości. Znam dzieci bardzo rozwinięte umysłowo i inteligentne, jakkolwiek nie widziały w życiu innej szkoły, prócz powszechnej. Ale miały rodziców, biorących każde pytanie dziecka **bardzo na serjo** i starających się odpowiadać na nie jak najbardziej **wyczerpująco**. Przy śniadaniu na przykład odpowiadała matka niestrudzenie na zapytania o pochodzeniu chleba, masła, soli, kawy, herbaty — plątały się tam wiadomości z geografji z wiadomościami z przyrody — dzieci dowiadywały się o rasach obcych, o tem, ilu ludzi napracuje się, byśmy mogli napalić w piecu, ugotować na ogniu strawę, zjeść ją na fajansowych lub porcelanowych talerzach lub wypić z szklanek i filiżanek. Nauczyły się w ten sposób rozumieć **wzajemną zależność ludzi** i państw, rozwijały się w nich **uczucia braterskie** dla tych najdalszych choćby „braci w Chrystusie". Czyż tyle wiadomości i tyle wychowania potrafi dać najdroższa choćby „płatna szkoła", ile nastręcza życie codzienne rodzicom myślącym i dobrym i prawdziwie dbałym o prawdziwe „wykształcenie" dzieci?

Zbyt często **odgradzamy obowiązki szkoły od obowiązków domu** rodzinnego. Zbyt często uważa się, że dom jest od tego, żeby dać dziecku pokarm, odzież, ciepły kąt i dach nad głową, a szkoła znowu żeby uczyć i wychowywać. Szkoła może dziecku istotnie dać dużo nauki i dużo wiadomości o życiu, ale rodzice mają w tem **uzupełniać i przygotować** do niej.

Jedną z ważnych w życiu zdolności jest **samodzielność** człowieka. Pod tym względem także może rodzina bez porównania więcej zrobić od szkoły, gdyż więcej ma okazyj do rozwoju samodzielności. Prawda, że są matki, które przy przejściu przez ulicę biorą dziecko energicznie za rękę i przepychają je między automobilami i wozami. Ale lepiej robią niewątpliwie, jeżeli budzą na przykład w dziecku **poczucie odpowiedzialności** za bezpieczeństwo samej matki: „Uważaj Stachu sam, czy można przejść! Mamusia ma tyle paczek, że nie może uważać!"

Albo idzie się po **zakupy**. Matka i dzieci rozważają wspólnie, czego dzisiaj trzeba. Taki współudział dzieci w sprawach domowych rozwija ich zmysł praktyczny, budzi poczucie odpowiedzialności i budzi **dumę**, że zostają wciągnięte do spraw „dorosłych". Jeżeli matka poleci pamiętanie o jakimś szczególe, rozwija się w dziecku pamięć.

Zatem jest w życiu codziennem niezliczona ilość okazyj, przez które dziecko nabywa cenne wiadomości i rozwija zdolności. Kto nie może pozwolić sobie na „płatną szkołę", pomimo to może dać dziecku „staranne wychowanie" i **solidne przygotowanie do życia**, a to jest nieraz więcej warte, aniżeli niejeden dyplom. A może później poprawią się komuś stosunki finansowe, będzie można posłać chłopca czy dziewczę do „lepszej" uczelni. Wtedy takie przygotowanie domowe ułatwi mu ogromnie pracę w szkole.

M. N.

Jan Żelewski.

Polski dorobek kulturalny.

I.

Mówiąc o kulturze jakiegoś narodu, mamy na myśli przedewszystkiem jego oświatę.

W dziedzinie tej pewne posunięcia z lat dawnych słusznie mogą napawać nas zadowoleniem i dumą. Posiadamy w Krakowie jeden z największych uniwersytetów w Europie (1364 r.). Wielki nasz rodak Ślązak Byczyna ogłosił swą epokową **„Teorję Wychowania"** w 1432 r., t. j. równocześnie z pierwszemi w Europie dziełami potężnych reformatorów włoskich Vergerjusza i de Feltro.

Hetman Zamojski założył w Zamościu pierwszą w świecie **Akademję Nauk Społecznych**, t. zw. **„Schola civilis"**. Dalej wielki twórca nowożytnego nauczania **Jan Komeński** opracował swe cenne dzieła jako rektor polskiej szkoły w Lesznie. U nas wreszcie powstało pierwsze w Europie, a więc i w świecie, ministerjum oświaty p. n. **„Komisji Edukacyjnej"**.

Polska posiada obecnie obowiązkowe powszechne nauczanie, a szkoły polskie stoją na wysokości swego zadania. Pisała o nich Niemka Olga Kern: **„Polskie szkoły są dzisiaj doskonałe, a duch w nich panujący — wzorowy, tak, że my, nawet my, Niemcy, niejednego moglibyśmy się tam nauczyć"**. („Das andere Deutschland").

* * *

Wiek XX stoi **pod znakiem lotnictwa**, tego wielkiego wynalazku, który nie tak dawno jeszcze był tylko szczytem marzeń lub bajką z tysiąca jednej nocy. My, Polacy, głośno możemy tu powiedzieć, że gdyby nie było w tej dziedzinie polskiej pracy, dumne aeroplany nie pokonywałyby Atlantyku, nie szłyby w zawody o lepsze z wichrem podniebnym.

Oto już w XVII wieku legenda Ikara stała się rzeczywistością. Profesor uniwersytetu krakowskiego Łukasz Piotrowski zbudował **„latającą machinę"** i wobec kilku tysięcy świadków wzbił się na niej w powietrze, przeleciał nad domami Krakowa i spadł bez szwanku na rynek a potem wzbił się znowu w powietrze i tą samą drogą wrócił na miejsce wzlotu.

Podwaliny dzisiejszemu lotnictwu dały obfite prace naszego rodaka Stefana Drzewieckiego, który stworzył teorję lotnictwa. Stąd Drzewieckiego nazywają ojcem teorji lotnictwa. Tenże wynalazca skonstruował w 1877 r. po raz pierwszy w świecie **łódź podwodną**, poruszaną śrubami. Stało się to na 20 lat przed ogłoszeniem konkursu na łodzie podwodne przez Francję.

Poza teorją — lotnictwo rozwija się u nas w szybkiem tempie, czego dowodem jest zwycięstwo polskie (Żwirko i Wigura) na międzynarodowych zawodach lotniczych w Berlinie.

* * *

Obecnie wielkie postępy w zastosowaniu do potrzeb życia praktycznego czyni **psychotechnika**. Matką tej nauki jest Polka Józefa Joteyko. W 1903 r. na XIII Międzynarodowym Kongresie Higjeny i Demografji w Brukseli nasza rodaczka zapoczątkowała zasady psychotechniki.

Niemcy bezprawnie zagarnęli tu sobie prymat, przypisując inicjatywę w tym kierunku dr. Rothowi z Potsdamu, który w cztery lata później na takim samym XIV Kongresie powtórzył tylko twierdzenia Joteykówny. Fałsz ten został sprostowany i napiętnowany przez uczonych: Borremans'a, Pontier'a, Maquet'a, Monchamp i Vandervesta („L'orientation professionnelle"). Józefa Joteyko była także pierwszą kobietą w świecie, która wykładała w Collége de France (katedra Michonis'a).

* * *

Rozpatrując udział Polski w rozwoju **nauk ścisłych**, znajdujemy i tu poczesne dla niej miejsce. Oto Polak Vitelo już w XIII wieku stworzył traktat o optyce. Był też pierwszym w Europie, który wrócił do teorji matematyka Apolloniosa z Pergi. Kopernik wstrzymał słońce, wzruszył ziemię i swą teorją spowodował przewrót we wszystkich dziedzinach nauki i życia. W XVII wieku na widowni dziejów występuje najznakomitszy swoich czasów astronom Jan Heweljusz. W ostatnich czasach zajaśniał blaskiem potęgi umysłu najwybitniejszy genjusz ubiegłego stulecia Hoene-Wroński, który stworzył silne fundamenty nowoczesnego postępu.

Inny zaś polski uczony, Mertens, wzbogacił swemi odkryciami wszystkie działy matematyki. Długi jest tu szereg mężów polskiej nauki, m. in. Wróblewski i Olszewski, z imieniem których związane jest skroplenie tlenu. A największa wśród nich chluba narodu polskiego Marja Curie-Skłodowska, która nietylko naukę wzbogaciła swemi doniosłemi odkryciami. Wynaleziony przez nią pierwiastek radu leczy ludzkość ze strasznej choroby, jaką jest rak. Marja Skłodowska jest także pierwszą kobietą w świecie, która otrzymała order francuski „Legji Honorowej".

* * *

Trudno jest nie wspomnieć o tym cudzie techniki, jakim jest obecnie film dźwiękowy. Wynalazcą jego jest Polak, profesor Edward Łasiński. Otrzymał na to patenty austrjackie i niemieckie jeszcze przed wojną.

Nie tak dawno cały świat cywilizowany obchodził 50-lecie wynalezienia żarówki przez Edisona. Jednakże należy podkreślić, że w 1853 r. Polak Ignacy Łukaszewicz dokonał niemniej doniosłego wynalazku w postaci lampy naftowej. Jest ona dotąd jeszcze dobrodziejstwem dla setek miljonów ludzi.

Bulla ogłaszająca Rok Święty.

Odczytanie bulli papieskiej ogłaszającej nadzwyczajny Rok Święty nastąpi w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 przed południem w atrium Bazyliki Watykańskiej. W bulli tej Ojciec św. zwróci się z gorącym apelem do wiernych, aby przez modlitwę i wzniesienie ku Bogu oczyścili i uświęcili swe dusze i wybłagali **uzdrowienie społeczeństwa od grożącego mu ducha pogaizmu.**

Zmierzch haremów.

Wschód uległ zwycięskiemu wpływowi Zachodu. — Nowoczesny Egipt energicznie walczy z zabytkami wielożeństwa.

W ciągu ostatnich 15-tu lat świat wschodni uległ zupełnemu przeobrażeniu. Rzadkie są dzisiaj na bliskim Wschodzie okolice, gdzieby panowało jeszcze życie prymitywne, oparte na starych zwyczajach muzułmańskich. Najdotkliwszy cios spotkała szczególniej tradycja haremów.

Poligamja (wielożeństwo) ustała na Wschodzie nawet tam, gdzie nie sprzeciwia się jej żadna ustawa. Wschód uległ zwycięskiemu wpływowi Zachodu i kobieta wschodnia, która oddawała się dawniej z przyjemnością nałogowemu lenistwu, **pracuje obecnie bardzo intensywnie i gorliwie.**

Haremy spotyka się jeszcze tylko w Egipcie, gdzie stare zwyczaje muzułmańskie pozostały nietknięte. W Kairze i Aleksandrji można widzieć jeszcze haremy prawdziwe.

W Aleksandrji nie zwracają one niczem specjalnem uwagi. Właścicielami ich są bogaci kupcy i przemysłowcy, którzy utrzymują w nich nieraz po sześć kobiet. W życiu publicznym ludzie ci prowadzą życie, wzorowane na zwyczajach zachodnich, ale w domu trzymają się ściśle tradycyj muzułmańskich.

Kobiety haremowe wychodzą z domu z twarzą, przesłoniętą gęstą czarną zasłoną. Niekiedy towarzyszy im agent policji. Wytłumaczenie tego faktu wydobywa na jaw całą tragedję tych nieszczęśliwych kobiet. — Trawione nudą kobiety te używają prawie wszystkie narkotyków, a policja, wiedząc o tem, że **haremy są najlepszymi odbiorcami przemytników opjum,** stara się wszelkiemi sposobami przeszkodzić im w stykaniu się z temi namiętnemi kokainistkami.

Ale nowoczesny Egipt przygotowuje się do ostatecznej walki z temi zabytkami poligamji. I jeśli władze angielskie nie interwenjują w tej walce, chyba gdy chodzi o to, aby przeszkodzić ślubowi jakiejś Angielki z „paszą“, właścicielem haremu, to natomiast prawne egipskie sfery oficjalne odnoszą się niesłychanie wrogo do instytucji haremów, niezgodnej z postępem emancypacji kobiet. — W jednym z takich haremów, którego właściciel zmarł niedawno, **znaleziono ponad 45 kobiet,** niektóre z nich liczyły ledwie 12 lat. Odkrycie to wywołało wielkie wrażenie wśród ludności Aleksandrji i prokurator musiał wystąpić z urzędową interwencją. Wynikiem tego będzie wkrótce ustawa, zabraniająca utrzymywania w haremach nieletnich dziewcząt.

Walka dozorcy zoologu z wężem.

Napad pytona na dozorcę.—Denerwująca scena.—Ucieczka ratunkiem.

W ogrodzie zoologicznym w Manchester znajduje się 40-letni wąż pyton, który jest najpiękniejszym okazem, jaki wogóle posiadają ogrody zoologiczne świata. Zwierzę to ma 10 m. długości i jest ogromnie niebezpieczne. Nie ma ono wprawdzie jadu, ale unieszkodliwia swoich wrogów w ten sposób, że chwyta ich zębami, owija się w około swojem potwornem cielskiem i gruchocze tak dokumentnie kości, że nawet z **wielkiego zwierzęcia pozostaje tylko krwawa miazga.**

Tą niebezpieczną bestją opiekuje się specjalny dozorca, który dozoruje jeszcze kilka innych wężów. Ten doświadczony człowiek miał przed kilku dniami przygodę, której omal nie przypłacił życiem. Wszedł on jak zwykle do klatki i zaczął ją czyścić. Wąż znajdował się w górnej kondygnacji swego domku. Nagle z niewiadomej przyczyny **rzucił się w stronę pochylonego opiekuna.** Dozorca odruchowo cofnął się wstecz i znalazł się obok zamkniętych drzwi klatki. **Wąż ponownie zaatakował go i dosięgnął go zębami.** Dozorca nie stracił jednak przytomności umysłu, odparował cios węża, otworzył błyskawicznie drzwi i znalazł się poza obrębem klatki bestji.

Większa liczba publiczności była świadkiem tej **denerwującej sceny i przyglądała się jej bezradnie.** Pyton był tak niespokojny, że musiano szklane szyby klatki nakryć kocami. Dozorcy nakazano, ażeby się baczniej pilnował, gdyż nie wiadomo co wywołało podniecenie węża i czy nie zdarzy się to ponownie. Klatkę izolowano i zakazano gościom ogrodu zoologicznego zwiedzania tej części parku.

—::—

Skazanie oszusta.

Berlin, 13. 1. Rzekomy jeniec Karol Ignacy Hummel, który przed kilku miesiącami wystąpił **w roli wracającego z niewoli francuskiej jeńca niemieckiego** a następnie zdemaskowany został jako oszust, skazany został przez sąd **na 2 i pół roku więzienia.**

Sowiety redukują.

Moskwa, 13. 1. PAT) Fala redukcyj personalnych w instytucjach sowieckich trwa. W aparacie spółdzielczym Moskwy zredukowano naraz 861 ludzi, zapowiadając dalsze zmniejszenie liczby etatów.

W Odesie zlikwidowano 40 biur handlowych, w mieście Gokij, dawny Niżni Nowgorod skasowano 47 urzędów, w pozostałych zaś zredukowano 1800 ludzi.

—:-:—

Harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej liczy 16 tysięcy członków, z tego 7200 zuchów w samem Chicago.

Rezolucje centralnego komitetu partji komunistycznej.

Moskwa, 13. 1. (PAT.) Rezolucje centralnego komitetu partji komunistycznej **stwierdzają sukces „piatiletki“** przeciwstawiając go kryzysowi w krajach kapitalistycznych. Rezolucja stwierdza likwidację bezrobocia w miastach, wzrost zatrudnienia w okresie „piatiletki“ oraz wzrost dochodu narodowego i zarobków. Rezolucje jednak **nie uwzględniają spadku siły nabywczej rubla na rynku wewnętrznym.**

Rezolucja konstatuje klęskę elementów kapitalistycznych na wsi i w miastach, przyczem zapowiada, że druga „piatiletka“ będzie okresem opanowania technicznego przed umocnieniem zorganizowanych kolektywów i sowchozów.

Według rezolucji **budżet państwa na rok 1933 ma wynieść 34 miljardy 689 miljonów rubli po stronie dochodów i 33 miljardy 169 miljonów po stronie wydatków.**

Specjalna rezolucja poświęcona jest sytuacji na wsi. Wskazuje ona na zaciętą walkę z kolektywizacją, prowadzoną przez elementy antysowieckie. Oddzielna rezolucja omawia działania nowej grupy opozycyjnej wewnątrz partji, na czele której stanęli były komisarz zaopatrzenia ZSSR Eysmont, b. komisarz spraw wewnętrznych ZSSR Smirnow i znany z działalności w czasie wojny domowej na Syberji, a ostatnio szef urzędu drogowego Tołmasow.

Rezolucja zarzuca tej grupie, że konspiracyjnie **werbowała ona zwolenników, wśród tzw. burżuazyjnych zwyrodnialców i dążyła** do restauracji kapitalizmu i kułactwa w ZSSR. Eysmonta i Tołmasowa wydalono z partji, Smirnowa zaś usunięto z centralnego komitetu.

Pozatem znanym swego czasu przywódcom prawicowej opozycji Rykowowi, Tomskiemu i Schmidtowi, rezolucja zarzuca utrzymywanie stosunków z opozycyjną grupą Eysmonta i uchylanie się od jej zwalczania. Wszystkim zagrożono surowemi represjami, aczkolwiek narazie nie wydalono ich z partji. Rykow zajmuje obecnie stanowisko komisarza ludowego łączności tj. poczt, telegrafów i telefonów, zaś Tołmasow stoi na czele wszystkich wydawnictw państwowych ZSSR.

Zagadnienie mniejszościowe w kryminale.



— Znowu prowadzą jakiegoś dyrektora... Jak dalej tak pójdzie, to my wnet staniemy się tu mniejszością!

Morderstwo w opustoszałem schronisku górskiem.

Romans żonatego z panną. — Złe skutki występnej miłości.

W piwnicy górskiego opuszczonego schroniska w górach francuskich, koło Medane, znaleźli przed kilku dniami dwaj turyści **zwłoki młodej kobiety, ukryte pod gałęziami.** Nazwisko zmarłej było nieznane. Badania lekarskie stwierdziły, że kobieta, która w chwili śmierci znajdowała się w ciąży, **padła ofiarą morderstwa.**

Zagadka nieznanej kobiety i jej morderstwa została obecnie wyjaśniona. Zamordowaną jest panna Laura Romain, licząca 22 lat, która była zajęta jako służąca w miejscowości Nayons. Zwłoki jej rozpoznał, jej brat.

W domu zamordowanej przeprowadzono rewizję i znaleziono listy miłosne, pisane do niej przez niejakiego Germaina Chuzevilla z Lyonu. W listach tych Chuzeville obiecywał zamordowanej dziewczynie małżeństwo. Policja aresztowała Chuzevilla, który jest człowiekiem żonatym. Przyznał się do stosunku z Laurą Romain, z którą miał już jedno dziecko, lecz **zaprzeczył stanowczo, jakoby ją zamordował.** Śledztwo stwierdziło jednak, że Chuzeville towarzyszył dziewczynie w dniu morderstwa w kierunku Modane. Istnieje przypuszczenie, że Chuzevillo uwiódł dziewczynę w czasie nieobecności swojej żony, a gdy dziewczyna dowiedziała się, że Chuzeville jest żonaty i zagroziła mu, że doniesie o wszystkiem żonie, Chuzeville w czasie gwałtownej kłótni **zabił ją w opuszczonem schronisku.**

Powstanie w Turkiestanie.

Moskwa, 13. 1. (PAT.) Donoszą z Nankinu, że w Turkiestanie chińskim w Sin-Kiang wybuchło powstanie tamtejszych muzułmanów, skierowane przeciwko rządowi chińskiemu, a **mające na celu oderwanie tej prowincji od Chin.**

Prasa sowiecka upatruje łączność między powstaniem, które miało przybrać bardzo wielkie rozmiary, a niedawnymi walkami chińsko-tybetańskiemi. Według głosów sowieckich, powstanie miało być inspirowane przez Anglję, **celem oddzielenia Chin od ZSSR za pomocą państwa buforowego utworzonego na wzór Mandżurji.**

Człowiek, który od 17-tu lat nie śpi.

O wypadku, w którym człowiek **nie śpi już od 17-tu lat**, donoszą pisma węgierskie. Człowiekiem tym jest urzędnik asekuracyjny Paweł Kern, liczący obecnie 49 lat, który ju od swojego 32-go roku życia **ani razu nie spał**. Opowiada o tem w wywiadzie dziennikarskim: Jakkolwiek liczę 49 lat, żyję właściwie już 57, gdyż w ostatnich 17-tu latach w ogólności ani razu nie zasnąłem. Wojna jest przyczyną mojej chronicznej bezsenności.

W roku 1915 jako żołnierz armji austrjacko-węgierskiej służyłem na froncie rosyjskim. Pewnej nocy czerwcowej, gdy oddział mój otrzymał rozkaz wzięcia okopów rosyjskich szturmem na bagnety, zostałem ugodzony strzałem karabinowym w głowę. Kula przedziurawiła czoło i przeszła na wylot. Padłem bez przytomności. Nad ranem zabrali mię sanitarjusze do szpitala. W 3 miesiące potem dowiedziałem się przez przypadek, że oficjalnie umarłem i zostałem pochowany. Mianowicie podczas gdy ja leżałem bez przytomności, na polu, wypadł mój „Totenzettel", który znalazł się obok mojego sąsiada naprawdę poległego. Sanitarjusze przekonani, że ta cedułka należy do tego żołnierza, wciągnięto właściciela jej Pawła Kerna do oficjalnej listy poległych. Faktycznie zaś ja żyłem, jakkolwiek w opłakanych warunkach zdrowotnych. Przez 3 tygodnie leżałem w szpitalu nieprzytomny. **Ten stan był właściwie ostatnim snem w mojem życiu.** Od czasu, gdy oprzytomniałem, nie mogłem już nigdy więcej zasnąć. Odsyłano mnie od szpitala do szpitala. ale żaden lekarz nie umiał nic poradzić. W zasadzie czułem się nieźle, tylko cierpiałem okropnie na bóle głowy. W końcu po trzech latach uległem silnemu atakowi nerwowemu, który był wynikiem wyczerpania. Po kilku miesiącach stan ten przemogłem i od tego czasu jestem całkiem zdrów. **Nie mogę wprawdzie spać, ale już się przyzwyczaiłem.** Wedle orzeczenia lekarzy strzał w głowę zniszczył centrum senne w moim mózgu. Aby szanować oczy, noszę w nocy ciemne okulary, a pozatem kładę się **co tydzień dwa razy na 3 godziny do łóżka i zamykam oczy.** Spać naturalnie nie mogę. Po nocach robię większe spacery i spędzam czas o ile mi na to fundusze pozwalają w barach i kawiarniach. Przed laty miałem towarzysza niedoli niejakiego Korneljusza Zettlera, który przed dwoma laty popełnił samobójstwo. Rzekomo żyje jeszcze teraz w Paryżu pewien aptekarz Rosjanin, który podobnie jak ja od lat już nie może spać.

—:·:—

Polscy inżynierowie w służbie u Anglików.

Inżynier Jerzy Skrzetelski na czele misji angielsko-włoskiej wyjechał do Iraku na poszukiwanie nafty w złożach zakupionych przez towarzystwo angielsko-włoskie. Skrzetelskiemu Anglicy ofiarowali kierownictwo tej misji, uważając go za jednego z najlepszych geologów na świecie.

Uczony nasz udając się do Iraku, wziął ze sobą do pomocy dwóch młodych inżynierów Polaków.

Likwidacja klasztoru św. Bernarda w Alpach.



Zakonnicy klasztoru św. Bernharda w Alpach postawili sobie za główne zadanie ratować zabłąkanych w górach podróżnych. Celem wyszukiwania ich nieraz wśród zasp śnieżnych mieli wytresowane do tego celu psy bernardyny, o których sprycie i poświęceniu najdziwniejsze krążą opowiadania.

Dziś klasztor ten stracił na znaczeniu. Przez przełęcze alpejskie zamiast trudnych do przebycia dróg prowadzą koleje i szosy automobilowe. Niema już zbłąkanych i zmarżniętych podróżników, którzy potrzebują pomocy.

Więc zakonnicy zamieniają teren swego działania. Przenoszą się do Tybetu w Azji, w góry dzikie i mało dostępne, gdzie będą mogli znowu ratować zbłąkanych. Przesiedlenie to następuje stopniowo, bo zbudowanie klasztoru w tych odludnych górach natrafia na wielkie trudności. Ale pierwsza partja złożona z 4 księży, już odjechała na miejsce swego przeznaczenia.

Rycina nasza przedstawia ich, czekających na dworcu w Genewie na odejście pociągu, który ich powiezie w świat daleki, na wielkie trudy i niebezpieczeństwa.

—o—

Smierć dziekana biskupów francuskich.

(KAP.) W Paryżu zmarł niedawno biskup de Carsalade du Pont, najstarszy z pośród biskupów francuskich, w wieku lat 85. Zmarły był jednym z ostatnich biskupów, którzy otrzymali swe nominacje jeszcze z rąk papieża Leona XIII. Był on w przeciągu przeszło lat trzydziestu biskupem miasta Perpignan.

Polak — posłem mieszkańców miasta Seattle.

Gazety amerykańskie szeroko rozpisują się o młodym Marjanie Zajączku, wybranym do kongresu Stanów Zjednoczonych przez mieszkańców miasta Seattle, w stanie Washington nad Oceanem Spokojnym.

Okazuje się, że mimo młodego wieku, bo zaledwie 31 lat, Zajączek to tęga głowa, potężny umysł i niezwykły charakter, świetny mówca i pracownik społeczny z zamiłowania, walczący bezinteresownie o prawa ubogich.

Dymisja gabinetu rumuńskiego.



Gabinet rumuński z premjerem Maniu na czele ustąpił. Nie ulega wątpliwości, że Maniu nie jutro, to kiedyś wróci znowu do władzy. Rumunja jest krajem rolniczym, chłop jest tam potęgą i basta, a Maniu jest reprezentantem chłopów, których marsz na Bukareszt on swojego czasu zorganizował. Był już dwa razy premjerem. Zostanie nim i trzeci raz jeszcze. To jest taki rumuński Witos.

DOBRA RADA.



—Co trzeba robić, aby mieć piękne ręce?
— Jak najmniej robić.

Ameryka krajem „ubogich bogaczy".

Nowy York, w styczniu.

Ameryka, niegdyś kraj miljonerów, stała się obecnie na skutek przesilenia gospodarczego, ogarniającego cały świat, krajem „ubogich bogaczy". Departament skarbu w Waszyngtonie ogłosił właśnie sprawozdanie o stanie dochodów i wydatków, które wykazuje od chwili zaznaczenia się kryzysu światowego, stały spadek dochodów. W roku 1931 tylko 75 podatników zgłosiło dochód roczny w sumie 1 miljona dolarów, podczas kiedy w roku 1930 takich podatników było jeszcze 150 a w roku 1929 nawet 1 513. Z 75 podatników miljonerów 39 miało dochód od 1 do 1½ miljona dolarów, 13 — 1¾ do 2 miljonów, 12 — 2 do 3 milj. dol., 7 — 3 do 5 milj. a tylko czterech ponad 5 miljonów dolarów. Statystyka powyższa stwierdza, że miljonerzy ucierpieli pod wpływem przesilenia znacznie więcej aniżeli posiedziciele średnich majątków. Straty na giełdzie i na skutek innych spekulacyjnych przedsięwzięć przewyższają zyski czterokrotnie.

Brwi zdradzają wiek człowieka.

Co parę lat zmieniają położenie. — Kolor i rysunek nie jest cechą dziedziczną.

Lekarz angielski, prof. V. Suk. uczynił odkrycie, że położenie brwi, tak u mężczyzn, jak i u kobiet, zmienia się z biegiem lat i z samego układu ich nad oczami można wnioskować **prawie nieomylnie o wieku człowieka.**

W młodym i średnim wieku brwi znajdują się ponad górnym brzegiem jamy ocznej. Później przesuwają się niżej i **co parę lat zmieniają położenie.** Nie trzeba być nawet fachowcem, aby określić w przybliżeniu, ile lat ma jakaś osoba.

Prof. Suk zauważył, że **70 procent kobiet ma równe brwi, 70 zaś procent mężczyzn grube i nierówne.** Między ich barwą i kształtem niema żadnego związku. Różnorodne dowolne kombinacje przeczą określonym cechom.

Kolor lub rysunek nie jest cechą dziedziczną. Pod tym względem czyni natura wyjątek z ogólnej reguły. Tylko ogólne cechy rasowe kształtują pewne różnice, nie mające zresztą nic wspólnego z indywidualnym stanem rzeczy.

Trochę obserwacji poświęcił uczony angielski także rzęsom. **Długie i miękkie rzęsy mają zwykle tylko dzieci.** Później ta ozdoba, cieniująca wymownie spojrzenie, zostaje wymieniona na **krótsze i mocniejsze włosy.**

—:·:—

POCO SIĘ SPIESZYĆ.

— Złożyłem dziś wniosek o zaliczkę na zakup płaszcza zimowego.

— Na co ci płaszcz zimowy? Nim zaliczkę dostaniesz, będzie maj.



Pan Jacek Furdyga donosi:

Genewa, 12 stycznia.

Szanowna Redakcjo!

Sprawa pożyczki nie posunęła się ani na krok, bo na razie badam traktycznie w której najtaniej i najepiej możnaby się wiktować. Te grzmoty Szwajcary nie rozumieją się na wódeczności i dlatego trunki są tu pod zdechłym psem. Gdym zażądał rano do śniadania kieliszek czystej 80-procentowej, to kelner tak na mnie gały wytrzeszczył, jak wół na belwederską bramę. Mają tylko jakieś francuskie likiery, od których kiszki się lepią i żołądek kiśnie: A gdy tak nigdzie kieliszka tęgiej Soplicówki (od Kasprowicza!) dostać nie mogę, to mnie za moją polską Ojczyzną taka wzbiera tęsknota, że na skrzydłach gnałbym do Warszawy i z radości wielkiej każdego parcha z Nalewek w mordę bym pocałował, że to taki swojski, taki nasz drań. jakiego cały świat nie posiada.

Marszałkowi, że się to pewnie niecierpliwi, posłałem taki raport:

Ściśle poufne!

Ciężko będzie nabrać Genewę na pożyczkę, bo tu się zjeżdżają same cwaniaki, i jeden drugiemu stara się ogon odkąsić, choć najwięcej o rozbrojeniu i o miłości narodów gadają. Ja w żadnej dyskusji głosu jeszcze nie zabierałem, ino przyczaiłem się i staram się wymacać sytuację.

Lokal, w którym Liga Narodów radzi o losach świata, jest bardzo porządny, a głównie bufet, zimny i gorący, zaopatrzony jest w takie delikatesy, że język skręca się w gębie, i człowiek radby się tem zajadać, aż mu nosem wylazić nie zacznie. Ale też wszystko takie drogie, że nawet za musztardę extra płacić trzeba, którą u nas taki Mordko Potocki na Miodowej gratis do wódki podaje. (Dla informacji Szanownej Redakcji donoszę, że nie jadam na sali z ambasadorami, tylko schodzę na dół do tunelu, gdzie się wiktują szoferzy. Jadło tam ujdzie, a po czarnej kawie tłuczemy brydża aż do rana.)

Dla naszej Rzeczypospolitej (pisałem dalej Dziadkowi) mają tu wszyscy wielki respekt. Niejeden delegat niewie, jak się nazywa prezydent Boliwji albo stolica Paragwaju, ale Twoje nazwisko każdy zna, i każdy Ci na mapie Brześć nad Bugiem pokaże. Tak wielką jest tutaj Twoja i Twoich czynów sława.

Wieści mnie tu dochodzą, że podobno Be-Be się rozłazi i że łatwo możesz zostać wodzem stronnictwa, w którem nie będzie generałów, ani żołnierzy. Nie potrzebujesz się tem markocić, bo żeby nie wiem jaka chryja zrobiła się w Sanacji, to pułkownicy i Strzelec będą Ciebie się trzymać jak rzep kożucha. Na mnie także liczyć możesz jak na Zawiszę, bo ciepły jest ten kożuch pański i nie licho przy nim pożywić się można.

A gdyby nawet Be-Be na dobre miało skrepirować, to nie trudno będzie o nowego bębna, bo do dobrego cycka każde dziecko przylgnie. Po Sanacji ani kulawy pies nie zapłacze, a my na czele nowego stronnictwa możemy na nowo obiecywać narodowi gruszki na Belwederze.

Więcej mnie martwi wybór nowego prezydenta Rzeczypospolitej. Bo przecie na to stanowisko potrza nam kandydata, któryby był postawny, i któryby jak łuna jaśniał w narodzie. Najlepiej byś zrobił, gdybyś siebie na to stanowisko wysunął. Między Zamkiem a Belwederem panowała by wtedy idealna harmonja.

Muszę kończyć pisanie, bo właśnie zbiera się na posiedzenie komisja rozbrojeniowa, której jestem przewodniczącym. Postawiłem na niej wniosek, aby wszystkie państwa pooddawały nawet scyzoryki, a obywatele chodzili z obciętemi pazurami. Ale choćby ten wniosek przeszedł, to Ty, Dziadziu, fort szykuj tanki i kanony, aby Niemcom napluć za skórę, gdyby im się naszego Pomorza zachciało.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 14 i 15 bm. p. dr. Jackowski.

Nocny dyżur pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem".

Dyżur apteczny pełni od soboty 14 bm. apteka „Zdrojowa" przy ul. Solankowej.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Biała odaliska".
Stylowy: „Przedziwna sprawa Klary Deane".
Żak: „Pat i Patachon" - chłopcy do rzeczy".
Żołnierskie: „Markiz D'Eor.

Z gale j naszych bliźnich.



Człowiek wzrostem mały, ale wielki duchem. Jak Hindus w Gandhiego — w swoje skrzypki wierzy. Miast batutą, smyczkiem takt muzyki mierzy. Harmonję zaś „windykuje" każdym oka ruchem.

O sobie częściej mówi, niż o Paderewskim,
Choć jest tylko skrzypkiem Grządzielewskim

Nowy sędzia grodzki. Przy sądzie grodzkim w Inowrocławiu objął urzędowanie w tych dniach sędzia Henryk Winkler, przybyły z Wolsztyna.

Publiczna szkoła dokształcająca w Inowrocławiu dla metalowców przypomina, że lekcje rozpoczynają się 16. bm. o godz. 16,45 w szkole im. Staszica.

Walne zebranie Strzeleckiego Bractwa Kurkowego w Inowrocławiu odbędzie się dnia 26 stycznia br.

Walne zebraniee Bractwa Kurkowego w Inowrocławiu odbędzie się 26 bm. o godz. 20 w hotelu „Basta".

Walne zebranie Cechu murarsko-ciesielskiego odbędzie się 28 bm. o godz. 14,30 w hotelu de Rome.

Kradzież roweru. Na szkodę Stefana Szymbowskiego z Kruszy Duchownej, pow. mogileński, nieznany sprawca skradł rower męski pozostawiony bez opieki przed gmachem Pow. Kasy Chorych w Inowrocławiu.

Bestje — nie ludzie. W nocy na 10 bm. włamali się złodzieje do ochronki przy parafji Najśw. Marji Panny w Inowrocławiu, wybijając w tym celu szyby w oknach. Skradli oni 30 rur od pieców żelaznych, świece i różne rzeczy, przyczem porozrzucali zabawki dziecięce, które stratowali doszczętnie nogami. Zabawkami temi zwykle bawiły się dzieci bezrobotnych z t. zw. „młyna". Bestje te — nie ludzie — pozbawiły tę najbiedniejszą dziatwę ciepłego schroniska podczas zimy. Władze policyjne winny dołożyć wszelkich starań, ażeby tych zdziczałych złodziei aresztować i surowo ukarać.

Masło niezwykle potaniało. Na targu w Inowrocławiu w dniu 13 bm. ceny na nabiał ogromnie spadły. I tak płacono: za mendel jaj 1,70 zł, kg. masła 2 zł, ser biały w kawałkach 25 gr. P odukty pierwszej potrzeby i warzywa mozna nabywać za grosze. Popyt na nabiał był bardzo duży.

Konkurs na najlepszą nazwę filmu „Przedziwna sprawa Klary Deane"

W kinie „Stylowy" w Inowrocławiu wyświetla się obecnie wspaniały film dźwiękowy pt. „Przedziwna sprawa Klary Deane" wytwórni „Paramount".

Kto pozna ten film, łatwo spostrzega, że nazwa tegoż jest jakoby niedostosowana do treści. Pragnąc zatem nadać temu filmowi jak najstosowniejszą nazwę, wytwórnia „Paramount" ogłasza konkurs, wyznaczając trzy nagrody: 1) 25 zł, 2) 15 zł, 3) 10 zł.

Pragnący wziąć udział w tym konkursie winni obejrzeć ów film i następnie złożyć w kopercie najstosowniejszą nazwę tegoż w kasie kina „Stylowy" w Inowrocławiu.

Pomocnicy fryzjerscy radzą nad swą dolą.

Z walnego zebrania Zw. Pomocników Fryzjerskich w Inowrocławiu.

Roczne walne zebranie Związku Pomocników Fryzjerskich w Inowrocławiu odbyło się 11 bm. przy udziale przedstawiciela magistratu sekretarza Kramarczyka, delegata zarządu gł. z Poznania Kaniewskiego, cechmistrza Nowaka i innych.

Odczytany przez zastępcę sekretarza Zabłockiego protokół z ostatniego walnego zebrania przyjęto bez zmian. Zkolei poszczególni członkowie zarządu zdali treściwe sprawozdanie z całorocznej działalności. Ze sprawozdania skarbnika wynika, iż dochód w roku 1932 wynosił 246,51 zł, zaś rozchód 115 zł. Pozostało zatem saldo na rok 1933 w wysokości 131,51 zł.

Przewodnictwo nad obradami oddano w ręce cenionego cechmistrza Nowaka, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Przez tajne głosowanie wybrano: prezesem Wojciechowskiego, jego zastępcą Andrzejewskiego, sekretarzem Zabłockiego, zast. sekretarza Linowskiego, skarbnikiem Niezborała, jego zastepcą Jechorka.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Kowalski i Krzyżański, a jako ławników wybrano Bończaka i Borowskiego.

Obszerny referat na temat zagadnień działalności poszczególnych filij oraz o zwalczaniu partactwa wygłosił delegat z centrali poznańskiej Kaniewski. Nad referatem wyłoniła się krótka dyskusja, w której przemawiali: sekretarz Kramarczyk, prezes Wojciechowski, cechmistrz Nowak i inni.

Na rzecz budowy lotniska cywilnego w Inowrocławiu postanowiono wyasygnować kwotę 10 zł. Nie zapomniano również o bezrobotnych kolegach, dla których przeznaczona zostanie odpowiednia kwota jako jednorazowe wsparcie.

Jak Mątwy obchodziły 14 rocznicę oswobodzenia ziemi kujawskiej?

Dnia 6 bm. jako w dzień oswobodzenia Mątew pod Inowrocławiem z pod jarzma krzyżackiego zebrały się wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami w Sokolni, skąd udały się do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., zakupioną na intencję poległych powstańców przez Tow. Powstańców i Wojaków, którą celebrował ks. mansjonarz Dąbrowski, wygłaszając od stóp ołtarza piękne okolicznościowe kazanie. Modły za poległych w obronie wolności bohaterów zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Wieczorem zebrali się członkowie Tow. Powstańców i Wojaków z rodzinami w lokalu Gołaszewskiego, gdzie po przemówieniu ks. Dąbrowskiego i po łamaniu się opłatkiem sędziwy powstaniec i bojowiec o sprawy narodowe za czasów zaborczych Burzyński z Tupadeł wygłosił ciekawy referat o powstaniu wielkopolskiem.

Ten podniosły wieczór zakończono odśpiewaniem „Roty". Cała uroczystość wywarła na obecnych bardzo dodatnie wrażenie.

Oficerowie rezerwy Kujaw zachodnich

kroczą na czele armji rezerwowej.

Pod przewodnictwem prezesa ppor. rez. T. Goszczyńskiego odbyło się w kasynie garnizonowem w Inowrocławiu zebranie członków Koła Z. O. R. Porządek obrad poza obszernemi sprawozdaniami i komunikatami obejmował referat por. rez. Wł. Kreisnera na temat: „Praca oficera rezerwy w W. F. i P. W.", propagandę sportu kajakowego, przeprowadzoną przez komendanta P. W. na miasto Inowrocław por. Prandeckiego, nadto sprawę udziału oficerów rezerwy w uroczystości 14. rocznicy oswobodzenia Inowrocławia z pod jarzma pruskiego i t. p.

Przystępując do sprawozdań za okres od ostatniego plenarnego zebrania w dniu 18 września ub. r., prezes wytłumaczył powód dłuższej przerwy w zebraniach oficerów rezerwy faktem wytężonej pracy poszczególnych członków zarządu, sprawą tworzenia armji rezerwowej, do której to pracy jako pierwszy na tut. terenie stanął w roku ubiegłym Związek Oficerów Rezerwy koło kujawskie i pracę tą systematycznie i planowo kontynuuje nadal.

Przez pracę organizacyjną, wykazującą znaczne powiększenie liczby członków, wygłaszane w kole referaty, jubileusz 10-lecia istnienia koła, wybitny udział w święcie sportowem Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., udział poszczególnych członków w tworzeniu placówek armji rezerwowej, wreszcie przez obsadzenie oficerami i podchorążymi rezerwy dowództw podczas ćwiczeń i defilady w związku z uroczystościami złączonemi z 14 rocznicą oswobodzenia Inowrocławia, staje się widocznem, że koło tut. dokonało wielkiej pracy dla dobra państwa.

W wolnych głosach przemawiali: por. rez. Wł. Kreisner odnośnie artykułu dotyczącego tut. koła w wydawnictwie jubileuszowem Z. O. R., por. rez. St. Skibiński odnośnie balu oficerów rezerwy, co zostało w głosowaniu przyjęte, wreszcie odnośnie kasy pośmiertnej przy związku.

Po co właściwie istnieje P. U. P. P.?

Już z kilku stron zapytują się nas bezrobotni pracownicy umysłowi, po co właściwie istnieje w Inowrocławiu ekspozytura Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy? Z samej nazwy tej instytucji przypuszczać należy, że poza zwykłą rejestracją bezrobotnych ma ona zadanie wskazywanie wolnych posad. A tymczasem — jak nas zainteresowani zapewniają — P. U. P. P. w tej dziedzinie wogóle nic nie robi. Podobno dotąd jeszcze ani jeden bezrobotny pracownik umysłowy nie otrzymał z polecenia tego urzędu żadnej pracy, poza bezrobotnymi fizycznie pracującymi.

Jeżeli tak rzeczywiście jest, to dziwić się należy, że P. U. P. P. prowadzi agendy bezrobotnych pracowników umysłowych, skoro dla nich nic uczynić nie może. Zwykłą rejestrację bezrobotnych zupełnie dobrze mógłby załatwić jeden z urzędników miejskich. Po co więc wyrzucać z kas państwowych pieniądze na utrzymanie tego urzędu, jeżeli jego istnienie nie przynosi pożytku społeczeństwu i w walce z klęską bezrobocia na terenie lokalnym nie wykazuje należytej sprężystości.

Powyższą sprawę poruszamy w myśl życzeń bezrobotnych pracowników umysłowych. Meżeby władze kompetentne uwagi powyższe rozpatrzyły w jak najkrótszym czasie.

Za dużo pracowników kupieckich chodzi luzem.

Z walnego zebrania Związku Pracowników Kupieckich oddział w Inowrocławiu.

Związek Pracowników Kupieckich na terenie województw zachodnich jest organizacją zawodową o charakterze chrześcijańsko-społecznym, który posiada prawie we wszystkich większych miastach swoje oddziały, a także w Inowrocławiu. W obecnych ciężkich czasach, kiedy na świat pracy walą się coraz to nowe ograniczenia, kiedy pracowników umysłowych pragnie się spędzić do roli zwykłych posługaczy, szerokie sfery pracowników kupieckich chodzą luzem, zamiast być w szeregach swej organizacji zawodowej, która ma za zadanie obronę ich interesów. Jakżesz może taka organizacja skutecznie walczyć z przeciwnościami, gdy większość członków danego zawodu nie rozumie i nie widzi potrzeby łączenia się pod sztandarem solidarności koleżeńskiej? Właśnie skutkiem takiego stanu rzeczy byt zorganizowanych, a także niezorganizowanych członków jest poważnie zagrożony. Winę w tym wypadku mają ci którzy chodzą luzem.

Walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich - oddział w Inowrocławiu, które odbyło się 11 bm. w sali „Pod Lwem", wykazało najlepiej, że powyżej podane wywody są w całej pełni słuszne.

Obrady zagaił prezes Wróblewski w obecności delegata zarządu głównego z Poznania Ziębiewicza. Przewodnictwo objął Skonieczny, do pióra powołano Tomaszewskiego, a na ławników wybrano Olejnika i Szczepańską.

Po uczczeniu zmarłych członków i odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, poszczególni członkowie zarządu zdali sprawozdanie ze swej działalności, z czego wynikało, że oddział inowrocławski w ub. roku urządził kurs języka francuskiego, do sądu kupieckiego przeprowadził swoich członków i obchodził uroczyście 25-lecie swego istnienia. Czynnych członków liczy 50. Zebrań zarządu odbyło się 15, 2 nadzwyczajne walne i kilka plenarnych, na których były wygłaszane pouczające referaty. Saldo kasowe wynosi 269,31 zł. Na zapomogi dla bezrobotnych członków wydano 271 zł. Bibljoteka posiada 198 książek itp. Bardzo słabo rozwija się Związek Uczniów Kupieckich, których kuratorem był Borowski i który nie dopilnował swoich obowiązków.

Imieniem komisji rewizyjnej Szczepańska potwierdziła wzorowe prowadzenie kasy i po krótkiej dyskusji na jej wniosek udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Do nowego zarządu wybrano: Chmarę - prezesem, Walkowskiego - wiceprezesem, Szczepańską - sekretarzem, Tomaszewskiego - zast. sekretarza, Włodarską - skarbniczką, Owczarzakównę - bibljotekarką, Kowalską - zastępczynią i Melcera - ławnikiem. Do komisji rewizyjej weszli: Olejnik, Jakubowska i Mrozińska. Delegatami na zjazd okręgowy wybrano: prezesa Chmarę i Włodarską; delegatem do Zw. Stow. Polskich prezesa Chmarę, do unji również Chmarę, a na kuratorów do Związku Uczniów Kupieckich powołano Olejnika i Tomaszewskiego.

W wolnych głosach przemówił delegat zarządu głównego Ziębiewicz, który w krótkim zarysie przedstawił, w jaki sposób Lewiatan pragnie świat pracy pokrzywdzić itp. Życzenia m. in. złożył przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego", apelując do szerokich sfer pracowników kupieckich, aby stanęli w ordynku pod sztandarem swej organizacji zawodowej i bronili swych praw przed zachłannością nieuczciwego kapitalizmu.

Nakło.

Z Teatru Wielkopolskiego. Zapowiedź wystawienia świetnej 3-aktowej komedji popularnego nowelisty dr. Z. Nowakowskiego pt. „Kobiety i perły" oraz występ dyr. B. Brzeskiego na czele najlepszych sił artystycznych teatru, wywołała w mieście naszem zrozumiałe zainteresowanie, o czem świadczy ożywiona przedsprzedaż biletów w księgarni p. Malickiego. A zatem całe kulturalne obywatelstwo naszego miasta naznacza sobie rendez-vous we wtorek, dnia 17 bm. w sali kina „Polonja".

W 14 rocznicę oswobodzenia Pakości.

Staraniem Tow. Powstańców i Wojaków odbyła się w Pakości wspaniała uroczystość oswobodzenia miasta i okolicy z pod jarzma pruskiego w święto Trzech Króli.

Rano zebrały się wszystkie miejscowe organizacje ze sztandarami, które przy dźwiękach dwóch orkiestr (Sokoła z Piechcina i miejscowej) udały się do kościoła parafjalnego na uroczystą mszę św., poczem pochodem na cmentarz do grobu poległych powstańców, gdzie złożono wieńce i przez jednominutową ciszę uczczono pamięć spoczywających snem wiernych najlepszych synów Ojczyzny. Nad grobem piękne przemówienie wygłosił ks. Anioła.

Następnie uformowany pochód przeszedł ulicami udekorowanego miasta i przed ratuszem burmistrz Lipczyński wygłosił podniosłe przemówienie o bohaterskich walkach o wolność Pakości i okolicy, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Prezydenta Ignacego Mościckiego.

NOWE BRZOZIE, pow. lubawski. Podpalił własny stóg. W sprawie pożaru stogu żyta na szkodę rolnika Tomasza Bukowskiego przeprowadzone dalsze dochodzenia ujawniły nowe szczegóły, wskazujące na zbrodnicze podpalenie przez samego poszkodowanego. Na podstawie ujawnionych okoliczności został Bukowski aresztowany.

Żnin.

Uroczystość 14 rocznicy oswobodzenia miasta z pod jarzma pruskiego. W Nowy Rok obchodziło miasto nasze 14-letnią rocznicę oswobodzenia stolicy z pod jarzma niewoli pruskiej. Inicjatywę uroczystości dało Tow. Powstańców i Wojaków. W przededniu Nowego Roku odbył się capstrzyk i żałobna msza św. za poległych powstańców. W same święto odbyła się zbiórka wszystkich towarzystw ze sztandarami na Rynku, poczem na godz. 9,30 ruszył pochód do kościoła. Mszę św. odprawił ks. prob. K'nastowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Spychalski. Po nabożeństwie pochód ruszył na cmentarz, gdzie złożono na grobie poległych piękny wieniec, ofiarowany przez Tow. Powst. i Wojaków. Bezpośrednio z cmentarza udano się na Rynek, gdzie odbyła się defilada przed sztandarem, poczem nastąpiło rozwiązanie pochodu. Domy były gęsto udekorowane flagami. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w sali p. Woźniakowej.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Już na pegazie jedzie, to człek, który sztukę zna i piękno popiera z całej duszy, sercem pełnem werwy. To też wszyscy, co z sztuką i pięknem mają do czynienia, a już szczególnie brać artystów wszelakich, ma w nim swego cennego opiekuna.

Szermierzem jest tego piękna, pionierem wszystkiego, co szlachetne i wzniosłe jest, oto jego cecha zewnętrzna.

Charakter tej sympatycznej osobistości jest taki: prawy, szczery dla swych przyjaciół, szczególnie dla tych, co jak wyżej, zajmują się sztuką. „Dla podwładnych sprawiedliwy i życzliwie usposobiony, stąd też we wszystkich tych kołach szczerze lubiany i mile widziany. Na ziemię pomorską przybył z innej części Polski, ale Pomorze pokochał jak swą ziemię rodzinną Oto sylwetka i szkic charakteru obywatela, którego dla większej popularyzacji w niniejszej sympatycznej karykaturze podajemy, a już chyba Czytelnicy zgadli, kogo mamy na myśli?

Apteki dyżurne: „Pod Orłem", ul. 3 Maja 37 (tel. 360) i „Pod Gryfem", ul. Lipowa 33 (telefon 124).

Repertuar kin:

Apollo: „Gehena kobiet".

Gryf: „Dama w smokingu".

Orzeł: „Przychwycona szajka" i „Walc naddunajski".

Z kursu chrześcijańskich nauk społecznych. W ub. środę odbyła się w lokalu Ch. Z. Z. prelekcja kursu chrześc. nauk społecznych. Wykład wygłosił ks. Czapliński, który w dalszym ciągu analizował encyklikę „Rerum Novarum". Następnie prawie wszyscy kursiści wzięli udział w dyskusji. Przyszła prelekcja odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 20.

Sokoli ku czci rocznicy powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza. W niedzielę 22 bm. z okazji zjazdu rady dzielnicowej odbędzie się wielka akademja ku czci rocznicy powstania styczniowego i wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza. Akademja odbędzie się o godz. 12 w południe w Teatrze Miejskim. W sobotę 21 bm. o godz. 16 generalna próba, przeznaczona dla dziatwy. Wstęp 10 i 20 groszy. Uprasza się Szan. Obywatelstwo, aby wysłało dziatwę na przedakademję, gdyż w niedzielę wstęp na widownię jest tylko dla dorosłych.

Udaremnione zebranie w Siemoniu.

Piszą nam: Dnia 30 grudnia ub. roku odbyć się miało w Siemoniu zebranie organizacyjne celem powołania na nowo do życia Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Na zebranie to przybyli m. in. ks. proboszcz Bloch, ks. wikary Kabatek z Unisławia oraz sekretarz generalny S. M. P. ks. Żynda z Wąbrzeźna.

Wstęp na powyższe zebranie był tylko za zaproszeniami, wysłanemi przez księdza proboszcza. W toku zebrania podczas referatu ks. Żyndy wszedł na salę policjant (drugi policjant pozostał w przedpokoju) i zażądał okazania zezwolenia starostwa. Gdy ksiądz proboszcz wyjaśnił, że zezwolenia nie potrzeba, gdyż ustawa tego nie wymaga, policjant bez wszelkich powodów oświadczył, że zebranie rozwiązuje. Gdy zebrani w liczbie około 40, wzburzeni, nie okazywali ochoty do opuszczenia lokalu, policjanci z pałkami gumowemi w rękach przybrali względem zebranych postawę zdecydowaną. Tylko głębokiej rozwadze duchowieństwa zawdzięczać należy, że cała ta afera, mogąca mieć fatalne następstwa, zakończyła się spokojnie.

Dodać trzeba, że w godzinę później odbyło się zebranie w sąsiedniej wsi Unisławiu, gdzie założono Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy wł. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Rasputin".

Mars: „Na rozkaz kobiety".

Światowid: „Król — to ja".

Palace: „Ślim i Grim".

Corso: „S. O. S." i „Maks królem cyrkowców".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 premjera „Skiz".

W niedzielę o godz. 16 „Moja panna mama". O godz. 20 „Skiz".

Wystawa karykatur Torunia przy ul. Szczytnej 2, róg Szerokiej, otwarta codziennie od godziny 11 do 20.

Roczne walne zebranie Związku Zawodowego Pracowników Miejskich w Toruniu odbędzie się 20 bm. o godz. 17,30 w małej sali „Strzelnicy", ul. Przedzamcze. W razie braku quorum następne zebranie odbędzie się pół godziny później, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Pierwsze w roku jubileuszowym

posiedzenie rady miejskiej.

Przyrzeczenia i przysięgi służbowe. — Sprawozdanie z całorocznej działalności rady miejskiej. — Wybory przewodniczącego, zastępcy i sekretarza rady miejskiej oraz członków wydziałów administracyjnego i finansowego. — Protest rady miejskiej przeciwko zlikwidowaniu sądu apelacyjnego w Toruniu. — Sprawy podatkowe, opłat, pożyczek, bezrobocia i drobnych inowacyj.

Pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej odbyło się w ub. środę o godz. 18 w sali posiedzeń. Udział pp. radnych był wyjątkowo bardzo liczny. Na ogólną liczbę obecnych było 38 osób.

Po odebraniu przyrzeczenia radnego miejskiego od p. Franciszka Lipińskiego, wstępującego w miejsce p. Wakarecego i od p. Wł. Jaskulskiego w miejsce p. Herwicha, złożył uroczyście przysięgę służbową wiceprezydent miasta Fr. Bała, poczem otrzymał dekret zatwierdzenia i dekret ustalenia. Również złożył przysięgę służbową nowomianowany niepłatny członek magistratu p. dyr. Tadeusz Michejda.

Po uroczystem złożeniu przyrzeczeń i przysięg wygłosił obszerne i szczegółowe sprawozdanie z działalności przewodniczący rady miejskiej mec. Michałek.

Przy sprawozdaniu z czynności rady miejskiej z r. 1932 uderzył w pierwszym rzędzie fakt, że ilość posiedzeń zwołanych zmalała o połowę w stosunku do roku poprzedniego. Przyczyną tego były skrócone obrady budżetowe. Kiedy w r. 1931 poświęcono budżetowi 11 specjalnych posiedzeń, to w roku sprawozdawczym przedyskutowano budżet zaledwie na 3 posiedzeniach.

Ilość posiedzeń przez cały rok 12, czyli 1 posiedzenie miesięcznie należy uznać za zupełnie normalne.

Podług księgi protokolarnej w r. 1930 rozpatrzono 317 spraw, w 1931 r. 262 spraw, a więc 55 spraw mniej, zaś w roku sprawozdawczym było ich 209, a więc jeszcze o 56 mniej.

Mimo to praca rady miejskiej w tym roku sprawozdawczym była trudniejsza, bo im większa z powodu kryzysu bieda wśród mieszkańców miasta, tem większe troski spadły na radę. Do zmniejszenia się ilości spraw przyczyniła się przedewszystksiem ta okoliczność, że nie było tyle zapytań piśmiennych ze strony radnych, jak w r. 1930, kiedy to samych wyjaśnień i dpowiedzi było około 50, w r. 1931 około 17, zaś w roku sprawozdawczym 1932 zaledwie 5.

Z tego wynika, że rada miejska doskonale zapoznała się z całokształtem gospodarki miejskiej, tak, że wyjaśnień nieomal już wcale nie potrzebowała.

Z pośród rozpatrzonych spraw na wzmiankę zasługują: wydzierżawienie teatru p. Cornobisowi, wydzierżawienie około 20 objektów i to roli pod uprawę i na ogródki działkowe. W okołu 10 wypadkach dokonano wyborów uzupełniających do deputacyj i komisyj stałych. Około 30 podatnikom umorzono podatki, przeważnie podatek wojskowy. Z uchwalonych taryf, opłat, statutów i regulaminów wymienić należy dodatki komunalne do państw. podatku dochodowego, od nieruchomości na rok budżetowy 1932-33 t. j. podwyżkę o dalsze 25%, czyli obecnie razem o 50%, statut o przymusowym uboju zwierząt w rzeźni miejskiej, taryfę opłat za ubój i badanie zwierząt na rzecz bezrobocia, opłatę od biletów tramwajowych i od rachunków elektrowni i gazowni na rzecz bezrobocia, statut o ubezpieczeniu robotników miejskich na wypadek bezrobocia i inne. Nagłych wniosków rozpatrywano około 20, które na plenum rady miejskiej wnoszono przez magistrat względnie poszczególne kluby radzieckie.

Z tajnych spraw załatwiono około 17. Były to przeważnie sprawy personalne urzędników i pracowników miejskich, w tem rozmaite przeniesienia w stan spoczynku dyr. biur Pałkowskiego, asystenta Szwabego, pomocnika biurowego Górskiego, halmistrza rzeźni Lewandowskiego i innych.

Przy tej sposobności podziękował jeszcze wymienionym urzędnikom za ich gorliwą i sumienną pracę, specjalnie wyróżniając zasługi długoletniego pracownika miejskiego, zasłużonego Franciszka Pałkowskiego.

W roku sprawozdawczym dokonała rada miejska ze swego grona wyboru członków do sejmiku wojewódzkiego, a na Święto Morza w dniu 31 lipca 1932 r. rada wysłała delegację.

W dalyszym ciągu rozpatrywała rada miejska wynik lustracji magistratu i Komunalnej Kasy Oszczędności, zatwierdzenie przez władzę nadzorczą budżetu na rok 1931-32 oraz 1932-33 i dodatkowego budżetu na rok 1931-32. Wysłuchano sprawozdania magistratu z wykonania budżetu za lata 1929-30, 1930-31 i 1931-32 i uznano zamknięcia rachunkowe za wymienione lata za rzetelne. Również sprawozdania z rewizji kas miejskich z poszczególnych miesięcy zatwierdzono bez zastrzeżeń.

Specjalnie wspomnieć należy o głośnej sprawie zatargu miasta z cechem rzeźnickim, który to zatarg zlikwidowany został decyzją kompromisową p. wojewody.

Celem ożywienia ruchu budowlanego w Toruniu, a temsamem i dla zatrudnienia bezrobotnych oraz zmniejszenia bezdomności, oddane zostały pod budowę domów mieszkalnych bezpłatnie parcele w około 20 wypadkach. W przewidywaniu przeniesienia rozmaitych urzędów do Torunia oddano bezpłatnie grunt pod budowę domów mieszkalnych na około 400 mieszkań przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Domy te przy ulicy Mickiewicza są dziś już pod dachem.

Najpoważniejszem dla miasta zdarzeniem w roku sprawozdawczym była decyzja rady ministrów o przeniesieniu Okręgowej Dyrekcji Kolei Państw. z Gdańska do Torunia, przyczem podkreślić należy, że rada miejska na specjalnie zwołanem posiedzeniu poprzednio dyrekcję do Torunia zaprosiła. W związku z tem pozostaje odstąpienie gmachu przy Placu Teatralnym Ministerstwu Komunikacji celem umieszczenia tejże Dyrekcji Kolejowej, co rada miejska również na osobnem posiedzeniu uchwaliła, akceptując wszystkie warunki ministerstwa. Niestety do dziś sprawa ta nie jest ostatecznie załatwiona, gdyż ministerstwo projektowanej umowy jeszcze nie podpisało. Miejmy jednak nadzieję, że to niebawem nastąpi.

Pozatem oddano bezpłatnie grunt na dalszą rozbudowę dyrekcji oraz na budowę mieszkań dla urzędników.

Jak wynika z powyższego sprawozdania, praca rady miejskiej w ubiegłym roku nie była łatwą. Posiedzenia też nie były krótkie i nieraz obradowano do północy.

Kończąc sprawozdanie podziękował przewodniczący panom radnym za okazane dotychczas magistratowi zaufanie i zgodną współpracę, poczem zgodnie z regulaminem złożył urząd przewodniczącego rady miejskiej.

W wyniku głosowania przewodniczącym rady miejskiej na rok jubileuszowy został ponownie wybrany mec. Michałek, zastępcą p. Hamerski, sekretarzem pozostał nadal urzędnik magistratu p. Klemp. Wydziały administracyjny i finansowy pozostały w starym składzie, z tą tylko zmianą, że w miejsce p. Tycnera wszedł p. Drogomirecki.

Punktem bodaj najważniejszym ostatniego posiedzenia była sprawa sądu apelacyjnego, w sprawie której uchwaloną rezolucję podaliśmy już w numerze poprzednim. W sprawie tej przemawiali radni pp. Rolewski, Schab, Antczak, Hamerski, Doehn i prezydent Bolt, popierając jednomyślnie rezolucję.

W chwili, gdzie raczej podziewać się powinniśmy podniesienia i specjalnej opieki nad naszem Pomorzem, na ostatnie niefortunne posunięcie zlikwidowania sądu apelacyjnego w Toruniu, równoznaczne w zrozumieniu sfer niższych z powolnem ewakuowaniem Pomorza, całe Pomorze wraz z swemi organizacjami i zrzeszeniami wystąpić powinny ze stanowczym protestem.

Pozatem załatwiono szereg spraw podatkowych, opłat za zwłokę od zaległości w podatkach i sprawę spłaty reszty pożyczki, zaciągniętej w 1926 i 1927 r. na zatrudnienie bezrobotnych.

Rada miejska uchwaliła również powiększenie urządzeń chłodniczych w rzeźni miejskiej z zastrzeżeniem, że firma przeprowadzająca rozbudowę chłodni zapotrzebowanie swoje tak w robotnikach jak w materjałach pokrywać będzie w Toruniu.

Na zakończenie odbyły się obrady tajne.

ŁĘGNOWO. Tow. Powstańców i Wojaków Łęgnowo odbyło swe roczne walne zebranie w dniu 8 bm. w lokalu p. Hoffmana. Zagaił je wiceprezes Maciaszczyk. Przewodniczył delegat okręgu Kałamaja, który powołał na sekretarza p. Niedzielskiego, a na ławników pp. Olecha i Graczyka. Do nowego zarządu weszli: Maciaszczyk Jan - prezes, Niedzielski Józef - wiceprezes, Olech Michał - sekretarz, Kamiński Franciszek - komendant, Kamiński Franciszek II skarbnik oraz Magier Jan i Hoffmann Józef - ławnicy. Poczet sztandarowy tworzą: Duszyński Józef - chorąży oraz Dąbrowski Konrad i Szwoch Augustyn - podchorążowie. Komisja rewizyjna: Duszyński Stanisław, Graczyk Wincenty i Lewandowski Feliks. Sąd koleżeński tworzą: Pawełkowski, Król i Kaczmarek. Delegatem na zjazd okręgu wybrano prezesa p. Maciaszczyka. Opiekę nad strzelnicą powierzono członkowi zarządu Magierowi. Uchwalono urządzić przedstawienie amatorskie dla członków i gości w dniu 5 lutego.

Bukówiec.

Dobra egzystencja dla bławatnika - Polaka. Wieś nasza osadnicza, jedna z największych w powiecie świeckim, spełniająca w swym ośrodku niejako rolę miasteczka, mając sporo warsztatów rzemieślniczych i składów jak również lekarza i aptekę na miejscu, odczuwa brak polskiego składu bławatów. Poważny, polski skład bławatów i konfekcji został zaprzepaszczony przed paru laty żydom. Obecnie dochodzą nas wieści, jakoby projektowano utworzyć w Bukówcu drugi żydowski interes towarów łokciowych. Byłoby pożądanem, ażeby osiadł się tutaj jakiś polski bławatnik, a egzystencja byłaby pewna.

Pokłosie obchodów gwiazdkowych. Miejscowe Stow. Młodzieży Męskiej urządziło wieczorek gwiazdkowy, który udał się doskonale. Obecny był również patron stowarzyszenia ks. proboszcz Hoppe z Przysiersku. Staraniem zarządu gminy i dzięki ofiarności tut. obywatelstwa urządzono także gwiazdkę dla miejscowych ubogich i ich dzieci. Wszystkich obdarowano podarkami i artykułami spożywczemi.

Tczew.

Kino Światowid: „Noc w raju".

J. E. ks. biskup Dominik w Tczewie. W ub. środę przybył do grodu Sambora ks. biskup Dominik w towarzystwie infułata kapituły chełmińskiej ks. Bradkowskiego oraz generalnego wikarjusza ks. Kurowskiego z Pelplina. Ks. biskup złożył wizytę staroście Muchniewskiemu.

Boks Sokoła. W niedzielę 15 bm. odbędzie się o godz. 13 w Domu Miejskim mecz bokserski drużyn „Goplanja" Inowrocław — Sokół Tczew.

Co przyznano bezrobotnym miasta Tczewa?

Tczew, 13. 1. W ub. czwartek o godz. 10 do burmistrza miasta Tczewa Wojczyńskiego udał się Komitet Bezrobotnych m. Tczewa, który w myśl powziętych uchwał ostatniego zebrania zażądał od ojca miasta ostatecznej odpowiedzi w sprawie postulatów bezrobotnych.

Magistrat uwzględnił dla bezrobotnych następujące ulgi w pracy: a) samotni bezrobotni odrabiać będą swą płacę za kartki żywnościowe 3 godziny tygodniowo, zamiast dotychczasowych 4 godzin, b) mała rodzina pracować będzie zamiast 8 godzin 6 tygodniowo, c) średnia rodzina (2—3 dzieci) pracować będzie 13, a nie 15 godzin tygodniowo, d) duża rodzina zamiast 22 godzin pracować będzie 19 godzin w tygodniu. Pozatem magistrat wyda w sobotę 14 bm. jako nadzwyczajny dodatek dla rodzin bezrobotnych po 1 ctr. węgla oraz ½ ctr. drzewa. Magistrat ma zamiar w przyszłych dniach zaopatrzyć każdego bezrobotnego w obuwie drewniane t. zw. „pioruny" oraz wydawane będą w niedzielę i święta w miejskiej kuchni ubogich porcje obiadowe.

Co do dalszych żądań bezrobotnych ma zapaść ostateczna decyzja w przyszłym tygodniu, po odbyciu konferencji burmistrza Wojczyńskiego w województwie toruńskiem. Odpowiedzi tej należy oczekiwać około środy.

Postąpienie magistratu nie zadowoliło szarych mas bezrobotnych, albowiem praca, chociaż ograniczona, jest przy obecnych warunkach atmosferycznych niemożliwa, wywołując tylko choroby i temsamem zwiększa ciężar dla miasta, gdyż leczenie chorych (bezrobotnych) przeprowadza magistrat (opieka społeczna).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Hilarego.
Jutro: Pawła pust.
Wschod słońca o godzinie 8,07.
Zachód słońca o godzinie 16,12.

—::—

Stan pogody.

Miejscami możliwe drobne opady. Nocą mróz dochodził do 15 stopni, dziś przed południem w Bydgoszczy termometr wykazywał 10 stopni.

Słabe wiatry wschodnie.

Wskutek silnego mrozu Wisła w wielu miejscach stanęła.



NOCNY DYŻUR APTEK
Od 9. I. do 15. I.:
Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10–16, w niedziele i święta od 11–14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę entuzjastycznie wprost przyjęty przez prasę i publiczność **„PAN DAMAZY"** Blizińskiego w koncertowo zgranym zespole.

W niedzielę trzy widowiska: o godz. 1-ej na ogólne żądanie **„KUBUŚ BOHATER"** (ceny od 10 gr do 99 gr), po południu o godzinie 4-ej wielka rewja p. t. **„DO GÓRY NOGAMI"** (ceny zniżone), wieczorem rozśmieszająca do łez farsa-operetka Hollaendra **„RAZ NA 1000 LAT"** z p. Justianem w kapitalnej kreacji Szpargalika.

Tani poniedziałek wypełni słoneczna komedja Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC".**

PRZEBÓJ SEZONU

to sobotnia premjera rewji-operetki Benatzky'ego **„...POD BIAŁYM KONIEM"** w ciekawej i oryginalnej inscenizacji K. Koreckiego. Pracownie teatralne od dłuższego już czasu pracują intensywnie około szaty zewnętrznej tego interesującego widowiska, do wystawienia którego zmobilizowano cały aparat personalny i techniczny Teatru Miejskiego. Będzie to widowisko jakiego Bydgoszcz jeszcze nie słyszała i nie widziała.

Jednocześnie w pełnych próbach **„ROMANS"** Sheldona.

—::—

Na marginesie.

Piszą nam:

Po wielu latach przyjechałam z zapadłej prowincji do Bydgoszczy. Do wielkiego — jak mi się zdawało — miasta. Spodziewałam się znaleźć tu kulturę, dobre obyczaje, a już co najmniej przyzwoitość towarzyską. Tymczasem — co zobaczyłam?

W kawiarni opodal mnie siedziało większe towarzystwo. Panowie i młode panie. W trakcie rozmowy (swoją drogą nie bardzo obyczajnej) panie wyjmowały raz poraz puderniczki i pudrowały sobie buzie, a także jakiemiś patyczkami malowały sobie wargi i rzęsy. W obecności tych kawalerów. Na oczach całej kawiarni. A nawet całej ulicy, bo siedzieli pod oknem.

Za moich młodych czasów nikt by się nie odważył powiedzieć pannie, że jest ublanszowana (na puder mówiło się wtedy blansz). To byłoby obrazą, choć każda mączyła się i różowała. Ale czyniła to dyskretnie, przy drzwiach na siedem spustów zamkniętych. A dziś?

Dziś szminkuje i maluje się na oczach mężczyzn, w publicznym lokalu, wobec całkiem obcych jej ludzi. Mianowicie malowanie warg w takich warunkach robiło wrażenie jakiejś djabolicznej toalety. Gdy źle farbę nałożyła, zlizywała ją językiem i zaczynała malować się na nowo.

Powtarzam, że nie razi mnie fakt szminkowania się jako taki, bo to zawsze było i będzie. Ale czyż wypada afiszować się z tem wobec całej kawiarni? Czy nie ma w tej Bydgoszczy jakiejś opinji publicznej, któraby przeciw takim wybrykom zareagowała. Bo — od rzemyczka do stryczka. Od szminkowania się Bóg wie jak daleko jeszcze zajść można!

Balbina Perkowska.

—:·:—

— **Myśliwi!** W najbliższym numerze Orędownika m. Bydgoszczy ukaże się obwieszczenie wojewody poznańskiego, dotyczące czasów ochronnych zwierzyny, obowiązujących w roku 1933.

— **Ostre strzelanie.** Szkoła Podchorążych przeprowadzi w dniu 20 bm. przed południem na strzelnicy bojowej w Jachcicach ostro strzelanie. Drogi, prowadzące w kierunku terenu zagrożonego — będą strzeżone przez wartowników wojskowych.

— **Wieczorne kursy handlowe** przy Miejskiej Szkole Handlowej rozpoczynają się w czwartek 19 bm. o godz. 7 wieczorem. Dalsze wpisy przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach urzędowych (Jagiellońska 11, tel. 1661).

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 228.



Stasio Kilkowski, 5 lat, Nowe-Pomorze nad Wisłą.

Konkurs „Dzien. Bydg." na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 229.



Krysja i Henio Sentkowscy, 1½ roku i 3 lata, oboje z Bydgoszczy. Bardzo kochające się rodzeństwo.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego" na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 230.



Tadzik Wrycza z Tczewa. Ma 8 miesięcy, dwa ząbki, woła już „tata" i „mama" i wogóle jest cudownem dzieckiem — naturalnie według zapewnienia mamy.

—:—

Nieletnim wódki sprzedawać nie wolno.

Na zebraniu członków T-wa Restauratorów miasta Bydgoszczy i okolicy dnia 12 bm. słusznie przestrzegał jeden z koncesjonarjuszy, aby młodzieży niedorosłej, ani dzieciom, przychodzącym do lokali po butelki wódki, alkoholu nie sprzedawać. Ustawa wyraźnie tego zabrania.

Sprzedaż wódki „na wynos" może się odbywać tylko w godzinach handlu.

T-wo Restauratorów wystąpi niebawem do władz komunalnych m. Bydgoszczy z wnioskiem

O OBNIŻENIE PODATKU HOTELOWEGO Z 20 NA 10 PROCENT,

podobnie jak uchwalono w Poznaniu, tudzież **o potanienie ceny światła elektrycznego** w lokalach restauracyjnych — po godzinie ósmej wieczorem. W latach przedwojennych wszystkie restauracje bydgoskie korzystały z specjalnych ulg elektrowni, obecnie ulgi stosuje się tylko dla większych odbiorców prądu.

Napad rabunkowy przy ul. Nakielskiej przed sądem.

Winien czy nie winien? — 10 lat więzienia i utrata praw obywatelskich.

Głośny napad rabunkowy z browningiem w ręku na staruszków Schulzkich, zamieszkałych przy ul. Nakielskiej 60, był we wczorajszy piątek przedmiotem rozprawy sądowej przed izbą karną sądu okręgowego w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiedli 21-letni robotnik **Jan Nothke** oraz **17-letni Gerhard Hoffmann,** oskarżeni o współudział we wspomnianym napadzie rabunkowym.

CO USTALIŁ PRZEWÓD SĄDOWY?

W nocy z dnia 21 na 22 czerwca ub. roku włamało się z podworza do mieszkania sklepikarza kolonjalnego 67-letniego Franciszka Schulzkiego czterech złoczyńców. Była godzina 12 w nocy. Żona Schulzkiego przebudziła się wskutek szmerów powstałych w kuchni. Przypuszczała, że to kotki hałasują w kuchni. Wstała i zajrzała do kuchni — wszystko spokojne. Wróciła do łóżka. Po chwili na nowo usłyszała szmery i przerażona zauważyła światło w kuchni. Odważna starowina zerwała się ponownie z łóżka. W tem do sypialni wpadło dwóch mężczyzn. Jeden rzucił się na kobietę i zaczął ją dusić, drugi natomiast napadł na leżącego w łóżku sklepikarza. Ten zdołał się jednak podnieść i rzucił napastnika na ziemię.

Na krzyki staruszków pospieszyła z pomocą ekspedjentka Schulzków, zajmująca pokój obok składu, Hilda Krüger. Odważna kobieta rzuciła się na jednego z bandytów, który napadł na Schulzkiego. Napastnik

ODDAŁ TRZY STRZAŁY Z BROWNINGU.

Jeden strzał ugodził sklepikarza w udo, drugi chybił a trzeci strzał utkwił w obrazku na ścianie. I dziwne: obrazek ten miał mechanizm i poruszony odegrał pieśń. Kula wprawiła w ruch mechanizm i nagle w czasie szamotania się w ciemnościach w jakich odbywała się ta walka na śmierć i życie, płynęła melodja niemieckiej pieśni kościelnej „Grosser Gott wir loben Dich"...! („Wielki Boże, Ciebie chwalimy..."!) Jeden z przerażonych bandytów począł uciekać przez drzwi. Staruszka zamknęła je na klucz, zapominając, że drugi bandyta znajduje się jeszcze w pokoju. Ten ostatni wybił szyby w oknie i wyskoczył przez okno na podwórze. Na miejscu napadu pozostała czapka, lampka elektryczna i guziki od marynarki.

Policja w swych dochodzeniach stwierdziła, że w napadzie tym brało udział 4 osobników. Dwóch domniemanych sprawców napadu Nothkego i Hoffmanna aresztowano.

CZY BYLI ISTOTNIE SPRAWCAMI?

Lampka elektryczna miała być własnością Nothkego. Nothke pozatem — jak twierdził sklepikarz w przededniu napadu — kupował u Schulzków papierosy. Obaj oskarżeni ponadto krótko po tym napadzie zniknęli z Bydgoszczy.

Obaj stanowczo nie przyznali się do winy. Twierdzili, że nie byli nigdy w posiadanu broni a Nothke twierdził, że wspomnianej nocy spał w domu. Matka Nothkego potwierdza zeznania syna, nie może sobie tylko przypomnieć, o której godzinie syn jej położył się do łóżka. Sklepikarz Schulzke nie wie z kim walczył i kto go napadł, w pokoju bowiem było ciemno.

Sąd jednak nie miał wątpliwości co do winy oskarżonego Nothkego i skazał go na **dziesięć lat więzienia** i utratę praw obywatelskich przez przeciąg pięć lat. Hoffmanna sąd uwolnił z braku dostatecznych dowodów winy.

W chwili ogłoszenia wyroku Nothke

DOSTAŁ ATAKU SZAŁU.

Strasznie zrozpaczony rzucił się jak furjat i wykrzykiwał donośnym głosem „To jest sprawiedliwość? Za co 10 lat? Człowieka niewinnego, za co?" Nothke ryczał jak zranione zwierzę. Dwóch policjantów założyło mu kajdanki i odprowadziło do celi więziennej. Na korytarzu rozbrzmiewał jeszcze głos oskarżonego. Już dawno nie widzieliśmy na sali sądowej w Bydgoszczy podobnej sceny.

Przewodniczył rozprawie wiceprezes sądu okręgowego Szechowicz przy współudziale sędziów Otowskiego i Gajewskiego. Oskarżał prokurator Czak. Tłumaczył zeznania składane w języku niemieckim na język polski naczelny sekretarz p. dyr. Szulc. **All.**

„Odrodzenie" organizuje się.

W dniu 19 bm. odbędzie się na salce w „Lengninga" (ul. Długa) o godz. 19,30 (7.30) walne zebranie Chrześc. Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie".

Z tej racji pragniemy przypomnieć tych kilka uwag, któreśmy już umieścili w specjalnym artykule w jednym z ostatnich numerów „Dziennika". Otóż organizacja ta ma na celu wychowanie młodzieży pełnoletniej w duchu zasad i wskazań kościoła katolickiego, a dalej w duchu katolickich zasad narodowych, zespolenie młodzieży pracującej umysłowo z młodzieżą pracującą fizycznie oraz wreszcie wychowanie fizyczne.

W ramach organizacji dążyć się do tego będzie przez urządzanie zebrań, odczytów, wykładów, organizowanie kursów zawodowych, jak i ogólno-kształcących, przez zakładanie bibljotek i czytelni, organizowanie przedstawień teatralnych, kinowych, koncertów własnej orkiestry czy chóru, zakładanie drużyn sportowych i organizowanie zawodów sportowych.

Cel ten można osiągnąć wówczas, gdy liczni członkowie poprą te zamierzenia organizacji swą współpracą.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Małek, ulica Jackowskiego 15 m. 2.

—o—

— **Kursa języka niemieckiego** dla młodzieży szkolnej (według programów szkolnych) rozpoczynają się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 5-ej po poł. w szkole p. Régamey, ul. Cieszkowskiego 3. Cena 4 złote miesięcznie. (701

Z tajemnic sekciarskich.

Księga Ruty na warsztacie Badaczy Pisma Świętego.

I.

Nieraz mówiliśmy o organizacji, stworzonej przez amerykańskiego pastora Russla — t. zw. Badaczach Pisma św.

Podstawa ich nauki wyraża się w tem, że prawdy religijne kryją się w Piśmie św. i że udowodnianie ich uzyskuje się zapomocą rozumowego poznania ich drogą stopniowego dociekania.

To ostatnie dopuszcza coraz doskonalsze pojmowanie tych prawd i odkrywanie nowych, przyczem zrozumienia ich następuje — zdaniem Badaczy — dopiero w słusznym przez Boga oznaczonym czasie, t. j. w okresach czasu zgodnie z boskim planem wieków.

Organizacja ta głosi naukę o Królestwie Bożem tego świata, wiążąc w ten sposób człowieka z ziemią, udoskonaloną jednak w przyszłej już erze szczęśliwości.

Świat bowiem teraźniejszy jest dla nich krajem nieprzyjacielskim, posiadającym wrogą organizację i rządzonym przez djabła. W związku z tem Badacze zapowiadają koniec obecnego niesprawiedliwego ustroju religijnego, społecznego i politycznego przez rewolucję i anarchję. (Boski Plan Wieków str. 291).

W dziele tworzenia wspomnianego Królestwa Bożego, w którem od 1914 r. jako osoba duchowa rozpoczął już panować Jezus, a którem rządzić ma za pośrednictwem do rzeczywistego bytu wskrzeszonych proroków izraelskich *), biorą udział Badacze Pisma św.

Oni nazywają sami siebie: „sprzymierzony z Bogiem lud", „członkowie domu Jehowy, jako sprawiedliwi, prawdziwi i wierni wobec Jehowy", **„Ostatek", któremu Bóg objawia w teraźniejszych dniach głębsze znaczenie swego słowa,** który otrzymuje od Niego znajomość, że wypełnienie słowa Jehowy jest usprawiedliwieniem Jego Imienia i że słuszny czas do tego już zawitał". (Strażnica Nr. 22 z 15. XI. 1932 r. str. 339 — 345).

Mówią oni o sobie sami, że **„obecnie w dniu Pańskim" nawet większe światło dostaje się „ostatkowi",** ponieważ **błyskawice Jehowy świecą** z jego świątyni, a prócz oświecenia drogi **dla wiernych członków ostatka** objawiają one cel Jehowy w myśl zupełnego usprawiedliwienia Jego Imienia **przed wszelkiem stworzeniem.**

Badacze chełpią się, że „otrzymali szaty zbawienia", że „są przykryci płaszczem sprawiedliwości" i że „przez nich tylko płynie znajomość prawdy" gdyż są „mądrymi, jako prawdy słuchający, w jej zrozumieniu pilni i do niej się stosujący". Są oni na tym punkcie zarozumiali i bez zająknięcia twierdzą, że „żaden nie może wykładać pisma św., lecz Jehowa w swoim słusznym czasie i dobrej drodze czyni Swe słowo i jego znaczenie jawnem dla swego sprzymierzonego ludu" t. j. dla nich. Natomiast przez wszelkie inne komentowanie Biblji wystawia On tylko „pojaśniaczy" takich na wstyd.

Upoważnieni w ten samowolny sposób Badacze najwyższym autorytetem, — komentują Biblję, głosząc odważnie, że to **Bóg Jehowa objaśnia im takie lub inne znaczenie pisma św.**

Tymczasem komentarze te i wprowadzone z nich wnioski są niczem innem jak tylko ich preparatem dla „korzyści i zachęty ostatka".

W ostatnich miesiącach ogłosili Badacze, że Jehowa dał im łaskawie zrozumieć Księgę Ruty i wyjaśnił im znaczenie tej księgi, a dwutygodnik „Strażnica", będący ich głównym organem, zajął się w nr. 22 z dnia 15. XI. 1932 podaniem do szerokiej wiadomości treści tego objawienia.

Ze względu na charakterystyczne ujęcie zagadnienia należy zdać z niego sprawę. Dla ułatwienia jednak zadania musimy wpierw przedstawić w krótkości treść księgi samej.

Otóż! W mieście Betlejem-Juda mieszkał Elimelech z żoną Noemi i dwoma synami Mahalonem i Chelionem. Z powodu panującego tam wówczas głodu Elimelech wybrał się z rodziną do ziemi moabskiej, gdzie też umarł. Synowie jego ożenili się następnie z niewiastami moabskiemi — jeden z Orfą, a drugi z Rutą, wkrótce jednak i oni zmarli. Tymczasem ustał głód w ziemi palestyńskiej, wobec czego Noemi postanowiła powrócić do rodzinnego Betlejem i w tym celu wybrała się w podróż z synowemi. W drodze jednak zaproponowała im, aby powróciły do domu rodzinnego. Kiedy Orfa zdecydowała się na to, Ruta nie opuściła Noemi i zamieszkała z nią następnie w Betlejem. Przybycie Noemi i Ruty do Betlejem przypadł na czas żniwa. Wedle zwyczaju, panującego u Izraelitów, pozwalano tam ubogim zbierać kłosy, pozostawione na polach przez żniwiarzy. Stosownie do tego i Ruta udała się za zezwoleniem Noemi na zbieranie kłosów, przyczem dostała się przypadkowo na pole Booza, który był jej powinowatym, gdyż pochodził z rodziny Elimelecha. Booz nietylko zezwolił Rucie na zbieranie kłosów ze swego pola, ale pojął ją nawet za żonę. Z małżeństwa tego urodził się Obed, a „Obed spłodził Izajego, a Izaj spłodził Dawida" (ks. Ruty rozdz. 4, 22).

Znaczenie i istota księgi Ruty wedle komentarza Badaczy nie wyraża się w tem, że wskazuje ona linję rodową, prowadzącą do króla Dawida, a pośrednio przez niego do Jezusa Chrystusa i że jest **obrazem zwyczajów, panujących u Izraelitów,** ale w tem, że skreślone w niej zdarzenia są symboliczne i prorocze, gdyż napisane przed czasem wyobrażają fakty, występujące dopiero w obecnych dniach. Badacze ogłaszają przytem, że spisanie jej nastąpiło dla szczególnej korzyści i przykładu, jak również zorjentowania ich, żyjących u końca tego świata.

Głównym zatem celem tej księgi ma być przedstawienie t. zw. „wybrańców domu Jehowy", „zebranego w Chrystusie zastępu" t. j. Badaczy Pisma św., nakreślenie ich roli i stosunku do świata w czasie „okazania się Jezusa w świątyni Jehowy", (t. j. w czasie od 1914 roku). Z tego też powodu poznanie tego komentarza przedstawia dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje nam możność spojrzenia w przewodnie idee omawianej organizacji.

Es-Wu.

*) Miljony ludzi z obecnie żyjących nie umrą. Str. 77).

HODOWCY KANARKÓW „TREL".

Roczne walne zebranie odbyło się w lokalu przy ul. Warszawskiej 25. Zarządowi udzielono pokwitowania. Ponownie wybrano ten sam zarząd, a mianowicie: prezes Gadomski, zastępca Lewandowski, skarbnik Grzonkowski, sekretarz Bieszke, zastępca Kranc. Do komisji rewizyjnej należą: Jaszkowski i Szymański. Towarzystwo przyjmuje nowych członków.

TOW. OBYWATELI I MIŁOŚNIKÓW MIEDZYNIA, PRZEDMIEŚCIA BYDGOSZCZY.

Jedyną organizacją istniejącą na przedmieściu bydgoskiem Miedzyn jest Towarzystwo Obywateli i Miłośników Miedzynia, które odbyło w ub. niedzielę swoje roczne walne zebranie w lokalu p. Bucholza (6. śluza) przy licznym udziale członków i gości.

Zebranie zagaił prezes p. Przybyła, poczem oddano dalsze przewodnictwo p. Kamińskiemu; sekretarzował p. Olejniczak, ławnikami byli pp. Tomczak i Grzelczak.

Z wygłoszonych sprawozdań prezesa Przybyły, sekretarza Olejniczaka, skarbnika Klewenhagena oraz rewizorów kasy pp. Tomczaka i Grzelczaka wynikało, iż w ub. roku cały zarząd pracował energicznie, wobec czego udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Kamiński - prezes, Grzelczak - zast. prezesa, Olejniczak - sekretarz, J. Sala - zast. sekretarza, Alfons Maciejewski - skarbnik, I. Dziuba - gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą pp. Tomczak, Bisikiewicz i Cyfert. Jako ławnicy weszli pp. Śniadek, Manikowski i Kni.

Nowy statut i kasę pośmiertną po dłuższej dyskusji przyjęto przez członków jednogłośnie. Na zakończenie uchwalono urządzić zabawę karnawałową, na którą prezes p. Kamiński wszystkich obywateli i miłośników serdecznie zapraszał.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych** w gimnazjum Kopernika, podaje do wiadomości, że nauka na kursach, po przerwie świątecznej, rozpoczyna się w sobotę 14 bm. Sekretarjat, otwarty codziennie od godz. 6—8 wieczorem, przyjmuje zapisy na kursy dla dorosłych i młodzieży szkolnej. W miarę napływu zgłoszeń tworzą się nowe kursy. Warunki bardzo przystępne.

— **Kurs Języka Angielskiego,** najlepszą i najszybszą metodą, organizuje się przy „Francuskich Kursach Rządowych", w gimn. Kopernika. Zapisy przyjmuje sekretarjat Kursów, codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Warunki przystępne.

— **Miejskie Konserwatorjum Muzyczne** w Bydgoszczy, uczelnia artystyczna o pełnych prawach publiczności, podaje do wiadomości, że z początkiem II półrocza szkolnego rozpoczyna się nowy kurs gry organowej na wydziale muzyki kościelnej pod kierownictwem p. Józefa Pawlaka, organisty katedry poznańskiej i profesora Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu. Podanie o przyjęcie należy skierować najpóźniej do dnia 20 stycznia 1933 r. do sekretarjatu Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w Bydgoszczy, ul. Piotra Skargi 14, tel. 21-07. Informacyj udziela kancelarja w godzinach urzędowych od 10—13 i od 15—18. Na życzenie wysyła się prospekty.

— **„Adria" w właściwych rękach.** Przed kilku dniami, bez rozgłosu i szumnych zapowiedzi (ukazało się tylko stylowe zawiadomienie w gazetach), przejął restaurację „Adrię" przy ulicy Dworcowej 24 — narożnik ulicy Gamma — dotychczasowy kierownik i współwłaściciel „Savoy'u" p. Maksymiljan Szulczyński, były oficer wojsk polskich, pleszewiak. Nikt w to nie wątpi, że „Adria" dzięki sympatycznemu nowemu właścicielowi i jego gospodarnej małżonce zdobędzie renomę jednego z pierwszorzędnych lokali, na jaką w zupełności zasługuje. Kuchnia w „Adria" jest doskonała, ceny są przystępne, usługa uprzejma, zatem — „Szczęść Boże!".

— **„Jasełka".** Przypominamy, że w dniu dzisiejszym t. j. 14 bm. o godz. 20 wystawia na sali Patzera Centrum Wyszkolenia Lotnictwa wespół z VIII drużyną harcerską im. Wł. Jagiełły wspaniale opracowane „Jasełka". Widowisko to wystawiają lotnicy i harcerze już poraz drugi ze względu na ogromne powodzenie pierwszego przedstawienia. A więc możemy tylko jedno radzić: idźcie wszyscy, jeżeli chcecie napawać oczy swe pięknem widowiskiem, a zarazem posłyszeć najpiękniejsze kolendy zebrane z **całej Polski.**

Przepowiednie karnawałowe na rok 1933.



1) Ruch będzie wielki.
2) Bal pracowników umysłowych stanie się bez wątpienia clou karnawałowem.
3) Raut w Belwederze zgromadzi wszystkie warstwy społeczeństwa.
4) Niezwykle tłumnym będzie bal więźniów na Mokotowie.
5) Ruch w instytucjach społecznych wzmoże się w niebywały sposób.
6) Liczne rzesze bezrobotnych znajdą intratne zajęcie.

Roczne zebrania

S. M. P. „BRZASK".

W ub. tygodniu, po roku nieprzerwanej pracy, zebrali się członkowie S. M. P. „Brzask" w sali Domu Katolickiego na walne zebranie. Zagaił je prezes Redlarski, witając ks. patrona Dekowskiego, wicepatrona p. Dolczewskiego członków patronatu pp. Modrakowskiego i Lewandowskiego, delegatów z S. M. P. „Gwiazda" oraz zgromadzonych gości i członków. Przewodnictwo walnego zebrania objął ks. Dekowski, protokół pisał p. Śledziński, a na ławników poproszono pp. Modrakowskiego i Lewandowskiego.

Po odśpiewaniu hymnu organizacyjnego „Hej do apelu" nastąpiły sprawozdania członków zarządu, z których wynikał znaczny postęp czy to w dziedzinie wychowania oświatowego, czy religijnego. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Zarząd uzupełniono następująco: wiceprezes i sekretarz p. Dudziak, skarbnik p. Gorzelanny, naczelnik p. Wolny, bibljotekarz p. Stawicki i gospodarz p. Wieszczeczyński. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Cywińskiego, Modrakowskiego i Dolczewskiego.

Życzenia składali: ks. Dekowski, p. Modrakowski im. Tow. Robotników przy Farze, p Kupna im. Tow. Kobiet „Jedność", p. Skubałówna im. S. M. P. „Przedświt" oraz delegat S. M. P. „Gwiazda". Po omówieniu spraw bieżących zebranie zakończono.

Praca organizacyjna S. M. P. „Brzask" jest zadawalniająca, a świadczyć o tem może prowadzenie na 12 miejscu w związkowym konkursie obowiązkowości na 300 stowarzyszeń, biorących w nim udział.

KOŁO ŚPIEWU „CHOPIN".

Latorośl towarzystwa religijno-oświatowego pod wezwaniem św. Ignacego — koło śpiewu „Chopin" na rocznem walnem zebraniu wybrało dotychczasowy zarząd w składzie mało zmienionym. Kierownikiem został p. Matuszyński Leon, sekretarką p. Malicka, zastępcą sekretarza Jagodziński Aleksy, skarbnikiem Słubowski (siódmy rok zrzędu), bibljotekarką Łukowska Marja, gospodarzem Wiśniewski, kontrolerami Dejówna i Nowak. Dyrygentem chóru jest p. Waligórski. Liczba członków koła śpiewu „Chopin" wynosi 90.

Obchody gwiazdkowe.

KLUB SPORTOWY S. P. D.

urządził swój obchód gwiazdkowy w sali Publ. Szkoły Dokształcającej. Przy pięknie ubranej choince zasiedli do stołu zaproszeni goście oraz członkowie klubu. Uroczystość zagaił prezes Ostrowski.

Nastąpiło łamanie się opłatkiem, śpiewano też kolędy. Na dalszą część programu złożyły się wesołe i pełne humoru monologi członków klubu oraz piękna deklamacja w wykonaniu koleżanki. Przygrywała własna orkiestra pod kierownictwem p. Twardowskiego. Ogólną radość sprawiło przybycie gwiazdora, który obdarzył wszystkich członków upominkami.

W POLSKIM ZBORZE EWANGELICKO-AUGSBURSKIM.

Piękna uroczystość gwiazdkowa zboru odbyła się w szkółce przy ul. Libelta. Zagaił ją pastor Preiss, poczem nastąpiły deklamacje i tańce dzieci (m. in. rodzeństwa Wendów i małej Bleszczyńskiej oraz p. Kunkielówny). Występy te, które się ogólnie podobały, wyćwiczone były przez Koło Pań oraz pastora Preissa. Bardzo miłe wrażenie wywarła patrjotyczna jednoaktówka pt. „Sklep lalek", w której oddano cześć naszemu żołnierzowi polskiemu.

GWIAZDKA W JACHCICACH.

Mimo niesprzyjających warunków materjalnych miejscowy „Sokół" męski i żeński wraz z Tow. Powst. i Wojaków urządziły wspólnie uroczystość gwiazdkową. W szczelnie zapełnionej sali p. Orczykowskiego uroczystość zagaił prezes Sokoła II Krygiółka. Gwoździem obchodu były Jasełka, odegrane przez miejscowych sokołów i sokolice w reżyserji p. Elsopa. Po kilku udatnych deklamacjach nastąpiło dzielenie się opłatkiem. Wkońcu przybył gwiazdor. Najhojniejszą gwiazdkę otrzymały druhny, gdyż oprócz paczki otrzymały po pięciozłotówce, które podobno bardzo smakowały.

Nasze dodatki

w ogniu zainteresowań.

Od pewnego czasu zasypują Czytelnicy redakcję naszą licznemi zapytaniami w sprawie dodatków i pory ich ukazywania się. Z miłą chęcią odpowiadamy na te dowody sympatji i zainteresowania Szan. Czytelników zaprowadzonemi w ostatnich miesiącach nowościami.

Otóż ukazują się w „Dzienniku Bydgoskim" następujące dodatki: **„Tygodnik Sportowy"** we wtorek, **„Film"** w środę, na zmianę z dodatkiem **„Ze świata medycyny"**, i **stały dodatek powieściowy**, wychodzący w piątek. Co do tego ostatniego, to przypominamy, **że po ukończeniu powieści wydawnictwo nasze**

GOTOWE JEST OPRAWIĆ CAŁOŚĆ PO CENIE KOSZTÓW WŁASNYCH, CO NIE PRZEKROCZY 1 ZŁ.

Powieści, umieszczone w dodatku, tak samo zresztą jak i w codziennym feljetonie powieściowym, wychodzą z pod pióra najznakomitszych naszych, rodzimych i zagranicznych powieściopisarzy. Zresztą Szan. Czytelnicy mieli sposobność przekonać się o tym fakcie. Nie szczędzimy kosztów ni trudów, by Czytelnikowi dać wszystko to, co nosi miano najlepszego.

Wracając do „Tygodnika Sportowego" to pragniemy podkreślić, że

Z POCZĄTKIEM SEZONU WIOSENNEGO ROZPOCZNIEMY WYDAWAĆ „TYGODNIK" JUŻ W PONIEDZIAŁEK,

tak by Czytelnikowi naszemu dostarczyć najświeższe wiadomości z kraju i zagranicy jak najwcześniej.

Pragniemy tu jeszcze przypomnieć, że w dodatku naszym filmowym „Film", ukazywać się będą tak zresztą, jak to było dotąd, artykuły najsłynniejszych „gwiazd" i „gwiazdorów", czy reżyserów, uzyskiwane przez wydawnictwo nasze z wielkim nakładem kosztów, ze względu na prawo wyłączności. W najbliższym dodatku

UKAŻE SIĘ ARTYKUŁ MARLENY DIETRICH: „JEDYNA MIŁOŚĆ MATA HARI".

Dodać musimy, że z czasem dodatki te ukazywać się będą nie co dwa tygodnie, jak dotąd, a co tydzień.

W dodatku **„Ze świata medycyny"** współpracuje z nami **szereg wybitnych lekarzy bydgoskich. Znajdą tam Szan. Czytelnicy**

NAJBARDZIEJ AKTUALNE TEMATY Z DZIEDZINY MEDYCYNY,

niezliczone wskazówki zdrowotne i wyczerpujące odpowiedzi na stawiane zapytania.

Jak z powyższego wynika, pismo nasze w ustawicznem dążeniu do postępu i ulepszeń nie ustaje i ustawać nie będzie, mając na względzie jak najsumienniejszą obsługę Czytelników i jego pełne zadowolenie.

—::—

— **Polski zbór ewangelicko-augsburski** zawiadamia, że w niedzielę, 15 bm. nabożeństwo nie odbędzie się.

— **Zakład elektro-leczniczo-kąpielowy** pod nazwą „Sanitas" w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 27 obniżył znacznie ceny na kąpiele zwykłe oraz lecznicze. — Zwracamy uwagę Szan. Czytelników na ogłoszenie w dzisiejszym numerze.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Żeglarzy w Bydgoszczy** podaje do wiadomości zainteresowanym, że kurs dla żeglarzy rozpocznie się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 5-ej po poł. w gmachu szkolnym przy ul. Chwytowo 16. Dalsze zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat szkoły w godz. od 8—12 przed poł. i od 3—6 po poł.

— **Zajmujący wykład.** Konferencja Męska Św. Wincentego a Paulo przy parafji Św. Trójcy urządza na rzecz biednych parafji niebywałą podróż po Rzymie. Oto w niedzielę, 15 bm. o godz. 5-ej po poł. w sali Patzera będzie miał każdy okazję zwiedzić „Wieczne Miasto Rzym" bardzo tanim kosztem bo 49 wzgl. 99 groszy. Całe piękno tego wspaniałego miasta, które stolicą jest całego chrześcijaństwa, ujrzą wszyscy w dniu powyższym we wspaniałych przezroczach kinowych, objaśnionych przez wielkiego znawcę Rzymu księdza profesora Średzińskiego. Na zakończenie tego miłego wieczoru złożą się jeszcze inne atrakcje jak śpiewy solowe, monologi, deklamacje i występ Klubu Mandolinistów.

— **Tor saneczkowy Budy** przy ul. Nakielskiej (ostatni przystanek tramwajowy) stał się istnym rajem dla dzieci — i dla dorosłych. Rojno tam i gwarno od rana do nocy. Dzieciaki nie mogą się nacieszyć i nabawić tą „piekielną jazdą z góry na łeb", która w istocie rzeczy nie jest niebezpieczną zabawką, bo tor (a właściwie dwa tory) obwarowane są po obu stronach wałami ze śniegu.

— **Związek Bankowców urządza wieczór towarzyski z tańcami** dla swych członków, ich rodzin i gości w środę dnia 1 lutego br. w salce „Elysium" przy ul. Gdańskiej 68. Początek o godzinie 21-ej. Ubiór wieczorowy. Zaproszeń ze względów oszczędnościowych nie wysyła się. Członkowie, którzy pragną zaprosić na wspomniany wieczorek swych gości mogą nabyć dla nich legitymacje jak również bilety wstępu od poniedziałku począwszy w lokalu klubowym przy ul. Śniadeckich 10 lub u poszczególnych członków zarządu.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej w Bydgoszczy, ul. Chwytowo 16,** zawiadamia, że lekcje II-go półrocza rozpoczną się w poniedziałek, 16 bm. o godz. 8-ej rano.

— **Walkę z kryzysem** podjęła, jak w dzisiejszym „Dzienniku" ogłasza, restauracja „Eldorado" przy ul. Gdańskiej. Wydaje śniadania od 30 groszy, obiady z trzech dań 60 groszy, kolacje z dwóch dań 60 groszy.

Do podoficerów w stanie spoczynku.

Apeluje się do wszystkich podoficerów w stanie spoczynku, aby dla dobra korzyści państwowych, społecznych i osobistych wszyscy zjednoczyli się w szeregach Związku, który uruchomił specjalne biuro w Bydgoszczy przy ulicy Długiej 68, I ptr. Biurem kieruje osobiście prezes Związku p. Miernik, udzielając członkom bezpłatnej porady prawnej w sprawach emerytalnych, inwalidzkich, podatkowych, administracyjnych i sądowych.

Biuro Związku Podoficerów w stanie spoczynku posiada do każdorazowego wglądu członków Dzienniki Ustaw i różne podręczniki prawne. Związek został zatwierdzony przez władzę administracyjną.

W poniedziałek, dnia 16 stycznia, o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marszałka Focha roczne walne zebranie Związku na które zaprasza Zarząd.

Wyjątek z kroniki branżowej wydawnictwa „Drogerzysta" nr. 51 str. 828 z dn. 18 grudnia 1932.

Tran uratuje ludzkość.

W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce zostały dokonane ostatnio interesujące doświadczenia z przymusowym odżywianiem robotników tranem.

W jednej z fabryk chemicznych robotnicy byli podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa składała się z 115 kobiet i 70 mężczyn, druga z 88 kobiet i 40 mężczyzn. Pierwsza grupa, poczynając od grudnia ub. r. do marca br. codzień przyjmowała podczas przerwy w pracy stołową łyżkę tranu, gdy natomiast druga grupa tranu, ani wogóle żadnych innych środków nie przyjmowała.

102 członków pierwszej grupy w czasie miesięcy zimowych ani razu się nie przeziębiło, natomiast z drugiej grupy uniknęły przeziębienia 42 osoby.

96-ciu uczestników grupy, odżywiającej się tranem ani razu nie opuściło pracy z powodu złego stanu zdrowia, a z drugiej grupy jedynie 52 osoby pracowały bez przerwy.

Oprócz tego zostało ustalone, że odżywianie tranem zabezpiecza ludzi od zakażenia chorobami infekcyjnemi. (1243

Kazimierz Lipnicki, magister praw.

O nowem polskiem prawie egzekucyjnem

WSTĘP.

Dnia 1 stycznia br. weszło w życie, równocześnie z kodeksem postępowania cywilnego, rozporządzenie Prez. Rzplitej Polskiej z dnia 27 października 1932 r. (Dz. U. Nr. 93 Poz. 803 i 804), zawierające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem wraz z przepisami wprowadzającemi prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

W art. LXXVIII rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, obejmującego przepisy wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, mieści się postanowienie, że Minister Sprawiedliwości upoważniony jest do włączenia tekstu tego prawa do kodeksu postępowania cywilnego i do wydania jednolitego tekstu tego kodeksu z nową numeracją artykułów. Wskutek tego postanowienia przy omawianiu polskiego prawa egzek. nie będziemy przytaczali numerów poszczególnych artykułów, gdyż byłoby to bezcelowe, skoro numeracja artykułów ulegnie niebawem zmianie. (W chwili, gdy pracę tę oddajemy do druku, ukazał się Dziennik Ustaw zawierający jednolity tekst kodeksu postępowania cyw. wraz z prawem o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z nową numeracją artykułów).

Nie będziemy, oczywista, omawiali szczegółowo wszystkich artykułów nowego polskiego prawa egzekucyjnego, gdyż nie wszystkie postanowienia tego prawa mają dla ogółu znaczenie. Nie będziemy się także kusili o komentowanie wzgl. krytykę poszczególnych postanowień. Spróbujemy tylko w sposób popularny, dla każdego zrozumiały, przedstawić w najogólniejszym zarysie najważniejsze przepisy polskiego prawa egzekucyjnego, przyczem nadmieniamy, że omawiać będziemy tylko egzekucję sądową, natomiast pominiemy zupełnie egzekucję administracyjną (skarbową), gdyż dla tego rodzaju egzekucji istnieją odrębne przepisy, zawarte w innych ustawach.

Już na samym wstępie musimy zaznaczyć, że postanowienia polskiego prawa egzekucyjnego różnią się zasadniczo od takiegoż niemieckiego. Najbardziej w oczy rzucającą się różnicą jest **odjęcie całego szeregu sposobów egzekucji sądom i przekazanie ich właściwości komorników.** Podczas gdy bowiem według prawa egzekucyjnego niemieckiego egzekucja należała w zasadzie do sądu, a komornicy byli tylko organem wykonawczym sądu, to według polskiego prawa egzekucyjnego cała nieomal egzekucja należy do komorników, a sądy rozstrzygają prawie wyłącznie tylko zażalenia i skargi na czynności komorników.

W szczególności odjęta została sądom i przekazana komornikom egzekucja z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych (dotychczas egzekucję tę przeprowadzały sądy), dalej egzekucja z nieruchomości, czyli tak zw. subhasta (dotychczas do przeprowadzenia egzekucji z nieruchomości wyłącznie właściwym był sąd grodzki i to ten, w którego okręgu nieruchomosć była położona) i wreszcie egzekucja mająca na celu zniesienie współwłasności nieruchomości w drodze sprzedaży publicznej.

Sądom pozostawiona została tylko egzekucja z pożytków i dochodów z nieruchomości przez zarząd przymusowy i tzw. postępowanie działowe, czyli podział sumy uzyskanej z egzekucji (jak dotychczas). Nienaruszoną pozostała także kompetencja sądów w sprawach o zabezpieczenie roszczeń wierzycieli, t. j. w tych sprawach, w których dotychczas sądy wydawały t. zw. uchwały aresztowe oraz uchwały tymczasowego zarządzenia.

Niezmieniona pozostała kompetencja komorników w sprawach o egzekucję należności pieniężnych oraz w sprawach o egzekucję roszczeń niepieniężnych. Jak z powyższego widzimy, zakres uprawnień komorników (szczególnie w b. dzielnicy pruskiej) został przez ustawodawcę polskiego znacznie rozszerzony. I stwierdzić tu należy, że nowe polskie prawo egzekucyjne w pewnej mierze odciąży sądy nasze od nawału spraw.

Po tych kilku uwagach wstępnych, które były konieczne dla wprowadzenia czytelnika w nową, nieznaną mu dotychczas, dziedzinę ustawodawstwa polskiego, przystępujemy do właściwego tematu naszej pracy.

I. O WŁAŚCIWOŚCI W SPRAWACH EGZEKUCYJNYCH I O POSTĘPOWANIU W OGÓLNOŚCI.

Sprawy egzekucyjne należą do właściwości sądów grodzkich i urzędujących przy tych sądach komorników. Czynności egzekucyjne pełnią komornicy z wyjątkiem tych czynności, które są przekazane sądowi.

Wnioski i oświadczenia w postępowaniu egzekucyjnem składa się bądź na piśmie, bądź ustnie do protokółu. W razie potrzeby komornik może żądać od stron złożenia w wyznaczonym terminie wyjaśnień ustnych lub na piśmie. Na żądanie strony komornik obowiązany jest zawiadomić ją o każdej dokonanej czynności, o której terminie strona nie była zawiadomiona.

Strona która czuje się pokrzywdzoną lub jest niezadowolona z czynności komornika, może wnieść skargę do sądu grodzkiego. Skarga na czynności komornika musi być wniesiona w terminie tygodniowym od daty dokonania czynności, a gdy strona przed dokonaniem czynności żądała zawiadomienia o niej — od daty doręczenia tego zawiadomienia. Skargę tę rozstrzyga sąd postanowieniem na które niema zażalenia. W postępowaniu egzekucyjnem niema także skargi kasacyjnej.

Strony, t. j. wierzyciel i dłużnik, mają prawo przeglądać akta sprawy komornika oraz sporządzać i otrzymywać odpisy lub wyciągi z tych akt. Wierzyciel ponadto może żądać od komornika udzielenia mu wyjaśnień na piśmie o stanie sprawy. Wierzyciel może także żądać od kierownika sądu wyznaczenia mu komornika, któremu sprawa według ogólnego podziału czynności między komorników nie przypada. Składając wniosek o wszczęcie egzekucji, wierzyciel obowiązany jest wskazać we wniosku egzekucyjnym, że sprawa należy do danego komornika. Jeżeli nie uczyni tego w wyznaczonym terminie, który nie może być krótszy od tygodnia, postępowanie zostaje umorzone. **Komornik odpowiedzialny jest solidarnie ze Skarbem Państwa za wszelkie szkody, spowodowane swem niedbalstwem lub złą wolą.** Roszczenie o wynagrodzenie szkody przedawnia się z upływem dwóch lat od chwili kiedy poszkodowany dowiedział się o czynności lub zaniedbaniu komornika, które spowodowały szkodę.

Dłużnik obowiązany jest zwrócić wierzycielowi koszty niezbędne do celowego przeprowadzenia egzekucji. Koszty te podlegają ściągnięciu wraz z egzekwowanem roszczeniem. Na postanowienia sądu co do kosztów służy zażalenie, które należy wnieść w terminie tygodniowym do sądu okręgowego. Prawo ubogich przyznane stronie w procesie rozciąga się także na postępowanie egzekucyjne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Z pretensjami słusznemi
Staje człowiek na ziemi:
— Nowy Roku, tak witany!
Ja nie widzę żadnej zmiany,
Żadnej zmiany na lepsze.

Druga niedziela mija,
A ty kąsasz jak żmija:
Tu morderstwo, tam kradzieże,
A komornik — jak brał — bierze...
Niechże kolka go zeprze!

Szukają, jak szukali,
Czem się w piecku napali,
Gdzie iść do jakiej roboty,
By zarobić bodaj złoty
Na jedzę dla gębusi.

Ano wielgie figury
Coś latają u góry:
Jak my myślim o kotlecie,
Oni gwarzą o budżecie:
I tak ciegiem się dusi.

Zyski zawdy nieduże
Z tego, co się ćmi w górze:
Miesiączek po niebie chodzi —
Oj! Wielgachny pan dobrodziej!
Blasku krzta, a gdzie ciepło?!

On jak minister właśnie,
Co nadzieją rad głaśnie;
Zanim wzejdzie z niej pożytek,
Podziękujem: — Łaski zbytek!
Bo już licho zakrzepło...

Adyć bójcie się Boga!
Kędy wiedzie ta droga?
Lat czternaście pracujecie
Nad poprawą, a nas gniecie,
Gniecie twarda potrzeba.

Wierzył niejeden durny,
Głos rzucając do urny,
Że wybiera kandydata,
Co mu codzień da dukata
I przychyli pół nieba.

Niebo zdobędziem sami
Zbożnem życiem, modłami;
Tu zaś będziem dość weseli,
By z nas łyka drzeć nie chcieli —
Skroś tych wiecznych płatności.

Bo to człek się narobi,
Grosz ciułany sposobi,
A nie dość że nie utyje,
Jeszcze ledwo, ledwo żyje,
Skąpi sobie i pości.

Lepiej by wam dochodzić,
Co nam obcy wziął złodziej....
Jak to robi Ameryka,
Co dolary dłużne smyka —
Nam też baczyć, co nasze!...

Nie tak — broń Bóg — jak drudzy,
Co się trynią w kraj cudzy:
Niby że to są niczyje
Te murzyńskie kolonije —
Nuże więc im leźć w kaszę!...

Nie z takich my są ludzi,
Ale — jak ktoś paskudzi
Butnem słowem na Pomorze,
Że mu je zaś wrócą może,
Tedy krzyknąć: — A wara!

Dość nas wojną zbiedzili;
Źle nam przez to w tej chwili;
Ale choćby i najciężej,
To nas wtórnie nie zciemięży
Gwałt hyclera ni cara... —

Humor i Satyra.

— Mój tatuś ma tyle pieniędzy, że nawet nie wie, co ma z niemi począć.

— A mój tata ma tyle, że nawet mamusia nie może sobie z pieniędzmi dać rady.

*

Stasia i Jasię wymija jakaś psina.

Jasia pyta: — Dlaczego pies, biegnąc wywiesił ozór?

— Głupie pytanie — odpowiada Staś — ażeby utrzymać równowagę z ogonem.

*

— Musiałam dopiero wyjść za ciebie, ażeby się przekonać, jakiś ty głupi.

— No, moja kochana, to mogłaś już wiedzieć, kiedy prosiłem o twoją rękę.

*

— Dach jest dziurawy. Gdy pada deszcz, woda leje się na moją głowę; jak długo to jeszcze ma potrwać?

— Za co mnie pan ma? Czy ja jestem prorokiem albo barometrem?

*

— Co? Twój wuj, taki skąpiec, przysłał ci coś na gwiazdkę?

— Tak. Fotografję swoją i cioci.

— Pokażże!

— Nie mogę. Muszę ją dopiero wywołać.

Myśli o życiu, kobiecie i polityce.

Sztuki życia nauczyło się wielu dopiero na łożu śmierci.

*

Tylko człowiek, szukający światła, wie, jak bardzo jest ślepy.

*

Gdzieindziej szuka się człowieka na stanowisko. U nas najczęściej mamy kandydata, dla którego stanowisko się tworzy.

*

W niektórych pismach sanacyjnych znalazła się rubryka: „Z widowni politycznej". Wybór nazwy trzeba uznać za szczęśliwy. Społeczeństwo płaci, milczy i patrzy na aktorów a chociaż nieraz syknie niezadowolone — akcja toczy się dalej.

*

Kto marszałkowi się przeciwstawia, z tem marszałek już więcej nie mówi.

*

Czem mniejsze wykształcenie, tem większa zarozumiałość.

*

W kraju, w którym kwitnie kult niekompetencyj, Bismarck byłby został najwyżej — naczelnikiem kancelarji.

*

Gdy marszałek kichnie — jego otoczenie wyciąga usłużnie chusteczki...

*

Dzieci karze się za kłamstwo, dorosłych nieraz za to, że mówią komuś prawdę.

*

Nasi politycy sanacyjni rzadko żyją dla ludu, najczęściej z ludu.

*

Niektóre kobiety wplatają do włosów brylanty. Niech się świeci przynajmniej na główce, skoro w głowie ciemna pustka.

Pan w karnawale.



Wierzymy w to i nie wątpimy na chwilę, że notatka nasza jak i rysunki wzbudza u pań święte oburzenie. Jakże to? I panowie, ta płeć arcybrzydka, chce się podobać? Skądże te przywileje? Skąd ta chęć zamiany ról?

Otóż nic podobnego! Jeżeli proponujemy panom t. zn. „władcom" świata przyobleczenie się w fantazyjny strój karnawałowy, to tylko poto (zdajemy sobie sprawę z naszej roli demoralizatorskiej, lecz inaczej niestety być nie może) by ułatwić im podbój serc — w ilościach nieograniczonych — wszelakich panien, żon czy rozwódek, by to działo się bezkarnie, oczywista w ramach balu, zabawy karnawałowej czy reduty (n. p. prasy — 4 luty br.) Co się będzie działo, gdy dany „władca" serca zrzuci strój powiedzmy apasza, to jest jego sprawa, za dalszy tok „spraw" nie bierzemy odpowiedzialności.

Wyjaśniwszy tą kwestję arcydrażliwą, przystępujemy do opisu, zaczynając od lewej. Kostjum **apasza**, spodnie w wielkie kraty z grubego materjału, pelerynka i balowa czapka. Z kolei widzimy kostjum **„wesołka"**, którego jedna część jest czerwona, druga zaś żółta, spodnie przylegające, mające u przodu dzwoneczki; beret na drucikach. Kostjum **księcia wschodu**; spodnie długie (można je nazwać pludrami), marynarka z brokatu. Dalej mamy strój **pazia**; białe spodnie, bronzowy żakiecik z aksamitu, kamizelka z białego jedwabiu; beret z pórem. **Hiszpan.** Jasny frak z czerwonemi wyłogami, ciemne spodnie i szeroki kapelusz. **Maharadża**; kolorowy frak kloszowo opadający ku dołowi, niebieska stebnowana kamizelka, turban z kamieniem mniej lub więcej szlachetnym. Kostjum **Kawalera** (duże k), jasno-niebieski, długi frak z ciemnym kołnierzem.

Kącik wyłącznie dla panienek.



1) Sukienka balowa dla młodych panienek z muślinu o wzorach perełkowych i długich rękawach. — 2) Żakiecik wieczorowy dla niemniej młodych panien z białego zamszu; rękawy przylegające obsadzone są futerkiem. — 3) Suknia balowa z materjału w kwiaty o wielu wąskich wolantach. — Do tego dochodzi żakiecik zamszowy o szerokich pelerynkowatych rękawach.

Anegdotki z życia powieściopisarzy

Pewien komedjopisarz zapytał szefa klaki: — Czy pan jest swoich ludzi pewny?

— Bezwzględnie. Moi ludzie poznają się na najgłupszym dowcipie.

*

Pewien liryk przyszedł do redaktora: — Czy mogę panu przedłożyć wiersz o wiośnie?

— Czemu nie? Jestem jednak bardzo zajęty. Wrzuć pan więc wiersz odrazu sam do kosza.

*

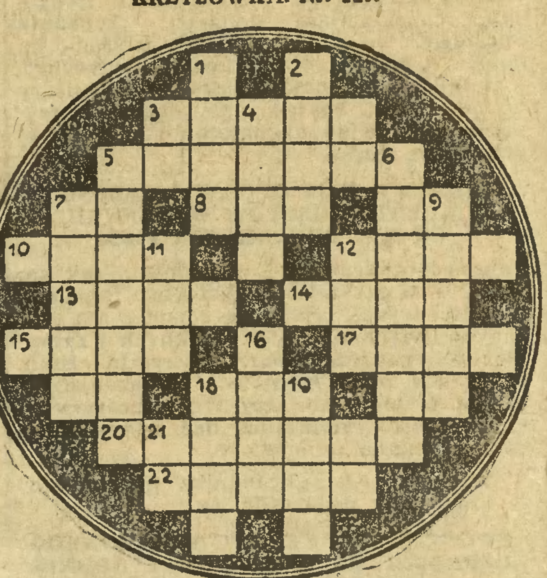
Do jednego z sławnych powieściopisarzy zgłosił się kolporter powieści brukowych i zaofiarował sprzedaż.

— Dziękuję — piszemy sami — powiedziała służąca i zatrzasła kolporterowi drzwi przed nosem.

— **Bratnia Pomoc uczniów Szkoły Muzycznej L. Jaworskiego.** Kulig saneczkowy dla bratniaków i sympatyków odbędzie się w niedzielę 15 bm. Zbiórka o godz. 11 przy Szkole Podchorążych.

SZARADY ZAGADKI

KRZYŻÓWKA. Nr. 117.



Poziomo: 3. wyżyna afrykańska; 5. syn Dawida; 7. ironiczny wykrzyknik; 8. gatunek papugi; 10. zwierzę domowe; 12. to co godne naśladowania; 13. jednostka wagi 14. firma automobilu; 15. drzewo; 17. koniec strzały lub oszczepu; 18. okres dziejów; 20. inaczej abecadło; 22. nazwa kozaka częsta w „Trylogji".

Pionowo: 1. bryła geometryczna lub pocisk armatni; 2. pani; 3 (wspak) karta; 4. skrócone: Dorota; 5. opuszczony przez rodziców; 6. miasteczko w Palestynie; 7. inaczej żarty, psoty; 9. (wspak) przygotowany; 11. dopływ Wisły w Małopolsce; 12. przeciwnik Torysów (stronnictwo w dawnej Anglji); 16. mały sklepik; 18. miasto na wybrzeżu Małej Azji (znane ze świątyni Djany); 19. brat Kaina; 21. spółgłoska płynna i spółgłoska sycząca.

SZARADA. Nr. 118.

Pierwsze z dodatkiem litery „o"
To trunek; któż z nas nie zna go?
Drugiemu przyczyń literę „a" —
Wiesz, jaką wartość towar ma.
Trzecie — poufałości znak
Z kim żyjesz blisko, mówisz mu tak.
Wszystko — to imię; z łaciny bierz,
Gdy tę szaradę rozwiązać chcesz.

ROZWIĄZANIE ZŁOTEJ MYŚLI. Nr. 113.

Prawdziwe słowa są niemiłe, a słowa miłe są nieprawdziwe.

DOMYŚLNIKA GŁOSKOWEGO NR. 114.
ROZWIĄZANIE

K	A	T	A	R	Y	N	K	A
S	K	A	R	B	O	N	K	A
H	A	K	A	T	Y	S	T	A
M	A	S	K	A	R	A	D	A
A	F	R	Y	K	A	N	K	A
K	O	S	Z	Y	K	A	R	Z
D	E	D	A	L	I	K	A	R
H	R	A	B	I	A	N	K	A

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: Z. Kwiatkowski, J. Młyński, Ap. Szymkowiakówna, E. Zuern, K. Pieczewska, E. Giersówna, Z. Zuern, W. Żuchowska, E. Hübszmanówna, B. Stanisławski, A. Kryger, L. Greife, W. Krzyściakówna, H. Rymerówna, B. Balwiński, F. Liczmański, Z. Żurawski, T. Wojciechowski, J. Szkotnicki, J. Patalong, M. Rubaszewski, E. Balwińska, G. Fryderówna.

Zamiejscowi: M. Weiss - Fordon, Z. Fryka - Kapuścisko Małe, A. Byczkowski - Pelplin, A. Wachowski - Nowemiasto, W. Tokarski - Inowrocław, J. Gomuła - Przyłubin, Cz. Lipińska - Świecie, B. Zaidlewicz - Wydartowo, W. Zaidlewicz - Wydartowo.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. Z. Kwiatkowski - Bydgoszcz.
2. Z. Fryka - Kapuścisko Małe.
3. W. Zaidlewicz - Wydartowo.

* * *

Naszym sympatycznym szaradzistom powtórnie przypominamy, że do rozwiązań należy podawać wiek ubiegających się o nagrody, a to w tym celu, abyśmy mogli dobrać odpowiednie książki jako premje za rozwiązywanie szarad.

Odpowiedzi redakcji.

Pp. szaradzistom: F. Barylskiemu: umieścimy ze zmianami. A. Szymkowiakównie: list jest, ale szarady nie znaleziono. W. Zadowu musimy porobić duże zmiany, gdyż krzyżówki zbyt trudne. Wogóle należy stosować wyrazy jak najłatwiejsze, a prace wykonywać tuszem i nader starannie. Przy podawaniu znaczeń trzeba uwzględnić kolejność liczb.

Praktyczny wynalazek Bydgoszczanina.

Nie każdemu wiadomo, że mamy w Bydgoszczy przy Zbożowym Rynku (ściśle ul. Wiatrakowa 3) jedyną na Pomorzu chrześcijańską fabrykę walizek, której właścicielem jest p. Paweł Lewandowski. Pomysłowy p. Lewandowski już niejednego dokonał wynalazku. Ostatnio uzyskał patent na niezwykle praktyczną rzecz: mianowicie wynalazł przyrząd do prasowania krawatów na zimno pod popularną już nazwą „Krawatopras", który ukazał się w handlu i który nabyć można po cenie tylko — 45 groszy. Nie potrzeba żelazka do prasowania krawatu. „Krawatopras" sam wygładza nierówności. Każdy kawaler, dbający o wygląd zewnętrzny, winien kupić sobie ten tani artykuł, który dnie tak dużo korzyści. Panowie, żądajcie „Krawatopras". Zwracamy uwagę na ogłoszenie.

—:—

— Kulig. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy organizuje kulig w niedzielę 15 bm. Wyjazd parokonnemi sankami o godz. 15-ej. Zbiórka na Okolu przy małym dworcu za torem kolejowym. Bilety do nabycia w sekretarjacie P. T. K., ul. Libelta 5, tel. 2256, w Orbisie ul. Gdańska 15 i w Be-De-Te. Cena biletu 3,— zł, trasa Opławiec — Smukała — Rynkowo.

— Zgłaszanie ogierów. Zwraca się uwagę na rozplakatowane po mieście obwieszczenie Magistratu m. Bydgoszczy, dot. obowiązku zgłaszania ogierów oraz ustawy o opłatach od ogierów nie posiadających świadectw uznania.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia, III klasy, 26-ej polskiej loterji państwowej wylosowano wygrane następujące:

20.000 zł. Nr. 141444.
15.000 zł. Nr. 57196 58175.
10.000 zł. Nr. 122195.
5.000 zł. Nr. 37523+ 56149 69060+ 128319+.
2.000 zł. Nr. 11806 56833 73495 136004.
1.000 zł. Nr. 38462 46788 102863 141171.
500 zł. Nr. 2173 23503 30752+ 33647 36009 65981 83291 84197 119107.
400 zł. Nr. 3129 21311 27575 30964 47672 64577 75631 81296 87495 95159 99823 104383 119457+ 120508 120365 128996 142768.
300 zł. Nr. 16878 19090 25563 32510 34221 59040 59480 69391 69489 75140 81075 84610 96143 111400 112155 116344 120578 120774 130868+ 132922 137197 140360 145067.
250 zł. Nr. 146 4766 6204 6913 8731 12282 19324 22715 24583 31164 33881 45636 60844 71347 71711 74423 93545+ 98421 101223 103864 108958 117692 128880 128947 129237 137296.

DZIAŁ SPORTOWY

BRONEK CZECH W CZECHOSŁOWACJI.

Morawska Ostrawa. W sobotę nastąpi na Śląsku czeskim w miejscowości Nydek otwarcie pierwszej polskiej skoczni narciarskiej. Z tej okazji miejscowy polski klub sportowy Gron organizuje w sobotę i niedzielę zawody narciarskie, w których wezmą udział uczni narciarze czescy oraz polscy. Pierwszy skok na nowej polskiej skoczni wykona Bronek Czech.

DZIŚ WALCZY REPREZENTACJA POLSKI z L. T. C. (PRAGA).

W Pradze Czeskiej na sztucznem lodowisku kombinowana reprezentacja Polski rozegra mecz hokejowy z LTC.

Przyjazd hokeistów polskich do Pragi wywołał w Czechosłowacji wielkie zainteresowanie. Poziom drużyny polskiej jest bowiem wielką tajemnicą dla Czechów. Jest to jedyny zespół, który w b. sezonie jeszcze nie walczył w Czechosłowacji.

Czesi wystawiają do tego meczu drużynę LTC. Wystąpi ona bez Tozicki, możliwie jednak, że LTC „wypożyczy" sobie Dorazila z Troppauer EV. Przypuszczalny skład naszych przeciwników: Peka, dr. Pusbauer, Kral, Hromadka, Malecek, Slihovec, Pergl, Kucera. A więc będzie to zespół „olimpijski". Szanse nasze są minimalne.

Mistrzostwa hokejowe Polski.

Toruń zdobywa szanse wejścia do finału. — Czy A. Z. S. utrzyma się przy mistrzostwie?

Hokejowe mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Krynicy w dniach od 1 do 7 lutego. Udział wezmą mistrzowie okręgów warszawskiego, krakowskiego, lwowskiego, wileńskiego i mistrz Polski, warszawski A. Z. S. Pozostałe 4 okręgi: pomorski, śląski, toruński i łódzki wyłonią dwie dalsze drużyny, po rozegraniu meczów międzyokręgowych Poznań—Śląsk i Toruń—Łódź. Razem w zawodach o mistrzostwo weźmie udział 7 drużyn. Rozgrywki odbędą się w 2 grupach. Do pierwszej należeć będzie mistrz okręgu warszawskiego oraz zwycięzcy meczów Poznań-Śląsk i Toruń-Łódź. W skład drugiej wejdą: mistrzowskie drużyny Lwowa, Wilna, Krakowa i A. Z. S. Warszawa.

* *
*

Toruń. W zawodach hokejowych o mistrzostwo Pomorza TKSZ pokonało grudziądzki Sokół w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0), zdobywając temsamem mistrzostwo Pomorza w klasie A. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gumowski (2), Suchocki (1). Sędziował p. Falkowski. Widzów 500.

W najbliższym czasie TKSZ walczyć będzie o prawo udziału w mistrzostwach Polski z mistrzem okręgu łódzkiego ŁKS.

SENSACYJNA KLĘSKA CRACOVII.

Kraków. Wczoraj odbył się w Krakowie w ramach rozgrywek hokejowych o mistrzostwo okręgu mecz o mistrzostwo klasy A pomiędzy Sokołem a Cracovią, zakończony sensacyjnem zwycięstwem Sokoła w stosunku 2:1 (0:1, 2:0, 0:0). Mimo wybitnej przewagi Cracovii, nie udało jej się w ostatniej tercji strzelić bramki.

FINAŁY TURNIEJU TENISOWEGO W ST. MORITZ.

St. Moritz. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w St. Moritz rozegrano finały. W grze pojedyńczej pań zwyciężyła zawodniczka szwajcarska Payot, bijąc po ciężkiej walce Francuskę Adamoff 1:6, 6:3, 10:8. W grze podwójnej panów zwyciężyła para francuska Borotra—Boussus po 2-godzinnej walce z parą niemiecko-szwajcarską v. Cramm — Maier 10:8, 4:6, 15:13. W półfinale Francuzi wyeliminowali łatwo parę amerykańską Jones—Burwell. W grze **mieszanej** para francusko-szwajcarska Payot—Borotra pokonała parę Adamoff—Maier 6:2, 2:6, 6:1. W grze **pojedyńczej panów** Amerykanin Jones zwyciężył bez walki, gdyż jego przeciwnik drugi Amerykanin Burwell wyjechał, nie czekając na finał.

WSZECHSŁOWIAŃSKA OLIMPJADA W POLSCE.
Bułgarzy, Czesi, Jugosłowianie w Zakopanem.

Brno. W Pradze bawił przez kilka dni prezes jugosłowiańskiego związku sportów zimowych, dr. Ivo Pirc, który pertraktował z przedstawicielami czeskiego związku narciarskiego o udział w mistrzostwach Jugosławji, które się odbędą w dniu 27 do 29 stycznia w Bledzie.

Jugosłowianie mistrzostwa te chcą zamienić w ogólno-słowiańskie igrzyska zimowe z udziałem Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i Polski. W tym celu dr. Pirc udaje się z Pragi do Krakowa celem pozyskania również Polaków.

Prasa czeska proponuje, aby słowiańskie igrzyska odbyły się nie w Jugosławji, tylko w Zakopanem, przyczem istnieje wielkie prawdopodobieństwo przeprowadzenia tej imprezy.

WOCKA NIE WYJECHAŁ DO SZTOKHOLMU.

Jak się dowiadujemy, Wocka nie wyjechał do Sztokholmu. Na międzynarodowych zawodach w Szwecji Polskę zatem reprezentować będzie jedynie Chmielewski. Towarzyszy mu delegat Polskiego Związku Bokserskiego p. Emianowicz.

Wycieczka Polskiego Touring Klubu na światową wystawę w Chicago.

Polski Touring Klub przystąpił do zorganizowania dla całej Polski wycieczki na światową wystawę w Chicago. Program opracowany jest tak, że prócz zwiedzenia wystawy daje możność uczestnikom poznania Ameryki w sposób możliwie najobszerniejszy. Ci z pośród uczestników, którzy pragnęliby poznać poszczególne dziedziny życia amerykańskiego, przejdą pod opiekę specjalnych komitetów. Ceny za udział w tej wycieczce niskie, dzięki zniżkom, które Polski Touring Klub zdołał uzyskać dzięki pomocy organizacyj amerykańskich. Program wycieczki odbiega od powszechnie przyjętych szablonów. Po wyczerpujące informacje można się zgłosić pod adresem: Polski Touring Klub, Poznań, ul. Fredry 12.

— Dziś bal B. T. W. w hotelu Pod Orłem. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

—:-:—

Z życia Chrześc. Dem.

BACZNOŚĆ KURSIŚCI!

Wykłady poruszają obecnie tematy aktualne. Udział wszystkich kursistów więc, chcących mieć całość cyklu, konieczny.

Najbliższy wykład w poniedziałek, 16-go bm. o godz. 7,30 w lokalu zwykłym.

Kierownictwo kursu.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO ZIMNE WODY.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 2,30 po poł. w lokalu p. Szerbarta przy ul. Toruńskiej.

Obowiązkiem wszystkich członków jest na powyższe zebranie przybyć.

Zarząd.

KOŁO SADKI.

Zebranie **Koła Sadki** odbędzie sie w niedzielę, 15 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Czyżaka.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

Roczne walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej w południe w lokalu p. Krygiera w Fordonie, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

SIERNIECZEK.

Walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Sierniecżek odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4,30 po poł. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Zarząd.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Jak walczą państwa z deficytami budżetowemi" odczyt. 17,00: Koncert kameralny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z kaw. „Italji". 19,20: Skrzynka rolnicza. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Transmisja ze Lwowa opery St. Moniuszki „Straszny dwór". W przerwie po II akcie wiadomości sportowe, po I. akcie skrzynka pocztowa techniczna. 23,00 Muzyka taneczna z „Adrji".

ZAGRANICA. **Lipsk.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Wielka księżna Gerolmonji" operetka Offenbacha. **Daventry.** 22,35: Koncert kameralny.

Najżywotniejsza organizacja kobieca w Bydgoszczy.

„Sokół Żeński" składa swój roczny bilans.

(ak). W ub. środę stanęły do rocznego apelu w sali hotelu Lengninga członkinie „Sokoła Żeńskiego", najżywotniejszej organizacji kobiecej na gruncie bydgoskim. Zagaiła roczne walne zebranie **prezeska p. red. Teskowa.** Jak zwykle zjawiły się bardzo licznie członkinie, nie brakło też przedstawicieli sokolich władz okręgowych a mianowicie **prezesa okręgowego p. Malczewskiego i naczelnika p. Gołębiewskiego,** reprezentantów bratnich organizayj i przyjaciół gniazda z p. **prezesem Cywińskim i prezesem Musiałem** na czele.

Prezeska p. red. Teskowa przystąpiła do ogólnej oceny działalności „Sokoła Żeńskiego" w roku minionym. Był to rok — jak i poprzedzające lata — **niezwykle intensywnej pracy** i zarząd jest przekonany, że mimo trudnych warunków, jakie stwarzał wkraczający we wszystkie dziedziny życia kryzys gospodarczy, ogólny wynik pracy jest dodatni. Stosunki wewnętrzne i zewnętrzne gniazda są bardzo dobre. Zasługa to przedewszystkiem zarządu, który jest motorem całej działalności. Po przyjęciu w szeregi sokole 11 nowych członkiń, ukonstytuowało się prezydjum walnego zebrania. Przewodniczył **prezes Malczewski,** sekretarką wybrano **p. Plessnerównę,** na asesorki panie: **dr. Soboczyńska i dyr. Kapturkiewiczową.**

Z dalszych szczegółów sprawozdań rocznych wymienić należy doskonale opracowane sprawozdanie sekretarki **p. Piotrowskiej** i naczelniczki **p. Wilanowskiej.** Wszechstronnie i obszernie przedstawiono całokształt działalności, zgrupowanej w trzech działach: pracy kulturalno-oświatowej, administracyjno-gospodarczej i sportowo-wychowawczej. Z etapów pracy i rozwoju „Sokoła Żeńskiego" wymienić należy: zlot dzielnicowy w Gdyni, imponujący obchód 5-letniej rocznicy istnienia Sok. Żeń., sukces lekkoatletki **Baumgartówny** na Wszechsłowiańskim zlocie w Pradze oraz szereg innych sukcesów, przeróżne kursa i ćwiczenia. Na wysokim poziomie stoją sekcja lekko-atletyczna, tenisowa, pingpongowa i inne. Frekwencja na zebraniach była bardzo wysoka: wynosiła 85—90 procent. Gniazdo liczy obecnie przeszło 100 członkiń.

Najpilniejszemi druchnami okazały się druchny **Lamęcka** (56 lekcyj), **Polcynówna** (52 lekcyj) i **Anna Świątkowska** (51 lekcyj. Poza oddziałem młodzieży bardzo pilną była również w ćwiczeniach grupa senjorek.

Skarbniczka **p. Szeliżanka** przedstawiła stan kasy i majątek Sokoła Żeńskiego, który wynosi 5,200 zł. Wniosek p. Żukowskiej o udzielenie absolutorjum zarządowi przyjęto jednogłośnie, tak samo przyjęto nowy budżet w wysokości 2,300 zł.

Wybory nie nastręczały trudności. Przeprowadzono jednogłośnie uzupełniające wybory zarządu: **na dalsze trzy lata** wybrano na prezeskę — przy tajnem głosowaniu bez jakiegokolwiek sprzeciwu — **p. red. Teskowa,** na wiceprezeskę — **p. prof. Albrychtową.** Uzupełniono zarząd paniami: **Kapturkiewiczową i Żukowską.** W skład komisji rewizyjnej weszły pp. Musiałowa, Kamińska i Rutkowska. Sąd honorowy tworzą panie: dr. Soboczyńska, Sikorska, Leonardowa, Malczewska i Żółkiewiczowa.

Po przedstawieniu programu pracy na rok bieżący, przedstawiciele bratnich organizacyj składali życzenia. Odśpiewaniem „Roty" zakończono niezwykle harmonijne, nacechowane powagą i zrozumieniem ważności idei sokolej zebranie najruchliwszej i najwydatniej pracującej organizacji kobiecej w Bydgoszczy — Żeńskiego Sokoła.

—::—

Dymisja gabinetu greckiego

Ateny, 13. 1. (PAT). Gabinet Tsaldarisa podał się do dymisji po głosowaniu w izbie deputowanych, podczas którego na ogólną liczbę głosujących 201 posłów, 91 posłów wypowiedziało się za rządem, a **109 przeciw rządowi.**

Prezydent republiki rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw. Pisma Venizelosa zalecają stworzenie **gabinetu zjednoczenia narodowego pod przewodnictwem Tsaldarisa.** W razie niemożności powstania takiego rządu, w kołach politycznych przewidują powstanie gabinetu, opartego na szerokiej koncentracji pod przewodnictwem Cafandarisa. Tsaldaris jest za stworzeniem rządu, opartego na stronnictwach, które obecnie rząd obaliły.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś i w niedzielę po raz ostatni dwa wspaniałe filmy pt. „Wyspa zatopionych okrętów" - dramat i „Księżna Edyta" o rozkosznej wystawie i zajmującej treści komedję.

BAŁTYK. Dziś i jutro po raz ostatni doskonały podwójny program: „Nieuchwytna szajka" z Walterem Millerem oraz „Tajemnicza banda" z Bob Steelem.

KRISTAL. Publiczność bydgoska ma nareszcie możność oglądania oczekiwanego oddawna wielkiego filmu amerykańskiego „Frankenstein". To też nie dziw, że kino „Kristal" jest obecnie zawsze przepełnione. Sam film nie zawiódł istotnie pokładanych w nim nadziei. Treść jego przejmuje grozą, a poszczególne sceny oddane są z mistrzowskim realizmem. Już wstęp, obrazujący kradzież trupa i wywożenie go z cmentarza przy świetle księżyca, wprowadza widza w niesamowity nastrój, a serce zamiera w piersi, kiedy sztucznie ożywiony człowiek dopuszcza się po kolei wstrętnych zbrodni. Napięcie osięga swój punkt kulminacyjny w chwili, kiedy twór stacza ze swoim twórcą walkę na śmierć i życie... Ludzie o słabych nerwach filmu tego oglądać nie powinni. Prócz tego obfity nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś i dni następnych Greta Garbo w właściwej roli jako „Boska kobieta"; te kilka słów starczą na całą reklamę. W drugiej części programu idzie wspaniały dźwiękowiec z życia mieszczańskiego p. t. „Dziecko ulicy", rewelacyjny film Foxa, odsłaniający mroki życia rodziny amerykańskiej. Początek dziś o godz. 6,30 i 9, jutro o 2,30.

NOWOŚCI. Dziś „Buster Keaton żeni się".

REWJA. Dziś i jutro poraz ostatni wielki szlagier sezonu, cudna epopea miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu, osnuta na tematach słynnej powieści Wody Nilu pt. „W cieniu piramid". Na scenie ostatnie przedstawienia rewji w 10 obrazach obecnego zespołu artystów pod dyr. Janusza Szyndlera pt. „Żegnamy was". Rewja ta, obfitująca w humor, werwę i tempo, czyni na widzu wielkie wrażenie. P

WOJSKOWE. Dnia 15 b. m. przebój sensacji pt. „W mocy awanturnika" w 2 serjach, 14 aktach. W roli głównej Harry Peel. Pozatem nadprogramowo komedja w 10 aktach p. t. „Skandal w małej rezydencji". Początek dnia 15 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Komisja oświatowa Sejmu zasięga opinji ciał profesorskich.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Na komisji oświatowej Sejmu przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o zmianie rozporządzenia o opiece nad zabytkami. Przyjęto również projekt ustawy o zniesieniu kar cielesnych w szkołach na obszarze b. zaboru pruskiego. Referat ustawy o szkołach akademickich przydzielono pos. Czumie (B. B.) Zgodzono się na wniosek pos. Komarnickiego, aby w sprawie proponowanej przez rząd ustawy o szkołach akademickich zasięgnąć opinji ciał profesorskich.

Spaliła 1500 dolarów.

Wilno, 14. 1. (PAT). Wczoraj w godzinach rannych 29-letnia Barbara Tomaszewska robiąc porządki, **spaliła wraz z słomą nie wiedząc o tem, ukryte w niej 1500 dolarów.**

Kiedy dowiedział się o tem mąż Piotr Tomaszewski, **wpadł w furję, porwał siekierę i zabił żonę, a następnie sam popełnił samobójstwo przez powieszenie.** Pieniądze te należały do brata Tomaszewskiego, który przybył na święta z Ameryki.

Podatek wojskowy pozostanie niezmieniony.

Warszawa, 14. 1. (tel. wł.) Na posiedzeniu komisji wojskowej w dniu wczorajszym znalazł się wniosek, aby podatek wojskowy opłacany był przez tych, których dochód roczny wynosi 55.200 zł i aby obniżono tenże podatek dla kategoryj c, d, e o 50%. Referent tych wniosków pos. Burda (BB) stanął na innem stanowisku: podatek jest mały, wynosi od 10 do 20 zł rocznie i należy go płacić.

Komisja wszystkie wnioski odrzuciła głosami BB.

Ujednostajnienie ustroju Izb Rolniczych.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 13 bm. ogłoszony został jednolity tekst rozporządzenia o izbach rolniczych, obowiązujący na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego.

Pogrzeb wybitnego uczonego i obywatela.

Lwów, 14. 1. (PAT) Wczoraj o godz. 14 odbył się pogrzeb ś. p. dr. Oswalda Balcera. Egzekwie żałobne nad trumną odprawił ks. arcybiskup metropolita lwowski dr. Twardowski. Kondukt żałobny zatrzymał się przed starym gmachem uniwersytetu, gdzie ś. p. prof. Balcer blisko pół wieku wykładał historję ustroju Polski. Nad trumną wygłosili przemówienia, podnosząc ogromne zasługi naukowe i obywatelskie zmarłego ks. rektor dr. Gerstman w imieniu uniwersytetu Jana Kazimierza, rektor prof. Kutrzeba imieniem Polskiej Akademji Umiejętności z uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Piniński w imieniu wydziału prawa oraz towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych. W końcu przemawiał przedstawiciel młodzieży akademickiej. Po wykonaniu pieśni żałobnych przez chór akademicki kondukt przeszedł głównemi ulicami miasta, na których płonęły latarnie, osłonięte kirem. Za trumną postępowała najbliższa rodzina zmarłego, wojewoda dr. Rożniewski, reprezentując p. Prezydenta Rzplitej, w którego imieniu złożył wieniec na grobie uczonego, następnie senat uniwersytetu Jana Kazimierza z insygnjami, rektorzy wyższych uczelni lwowskich, delegacja oficerów garnizonu lwowskiego, przedstawiciele władz administracyjnych, palestry, towarzystw naukowych, społeczeństwa, profesorowie uniwersytetu Jana Kazimierza in corpora, młodzież akademicka oraz liczna publiczność.

Płocha miłość

i jej straszne skutki.

Ziemianin w sidłach szantażystki popełnił samobójstwo.

Warszawa, 14. 1. (Tel. wł.). Dopiero teraz wyszła na jaw przyczyna samobójczej śmierci znanego ziemianina, zam. w Warszawie Eustachego Rawity Gawrońskiego, który targnął się na życie ub. miesiąca.

W r. 1929 poznał on niejaką pannę Helenę J., z którą nawiązał bliższe stosunki. Od tej chwili p. J. nie wypuszczała go ze swej sieci ciągłych szantażów i wymuszeń. Aby się od niej uwolnić płacił jej miesięczną gażę. Gdy miała wyjść rzekomo zamąż wypłacił jej 15.000 zł.

Po upływie pół roku znowu zaczęły się prześladowania i groźby wypalenia oczu jego dzieciom itp. Już w porozumieniu z żoną wypłacił jej 5 tys. zł i 20 tys. akcjami. Złożyła ona rejentalne oświadczenie, iż do p. Gawrońskiego nie rości sobie żadnych pretensji. Gdy i to nie pomogło p. G. zameldował o szantażu w komisarjacie policyjnym.

Dawna przyjaciółka poczęła jawnie się odgrażać, iż zemści się na jego dzieciach. Nerwy jego nie wytrzymały, popełnił samobójstwo, pozostawiając list, adresowany do żony następującej treści: „Czuję nieprzepartą potrzebę snu, jestem tak wyczerpany, tygodniami nie sypiam. Serdeczne ucałowanie rąk“.

Rybak kaszubski.



Obraz mistrza Jerzego Rupniewskiego.

Kryzys w rolnictwie.

Hodowla zwierząt futerkowych.

Nie każdy rolnik zdaje sobie sprawę, że w Polsce ceny na zboże z powodu nadprodukcji są tylko zapomocą stawek premjowych wywozowych, których państwo udziela, na dzisiejszym poziomie utrzymane. Cena zboża jest pomimo tych stawek tak niska, że nie pokrywa kosztów produkcji. Rolnicy, nie chcąc sprzedawać zboża ze stratą, postanowili takowe przerobić we własnych warsztatach (chów i tucz trzody chlewnej i rogacizny) i uzyskać w ten sposób lepszą cenę. Tymczasem okazało się już po niedługim czasie, że pojemność rynku i tutaj za mała, tak że z powodu dużej podaży ceny trzody chlewnej i rogacizny gwałtownie spadły. Musimy się liczyć z tem, że u nas kryzys w rolnictwie nie jest przejściowy, lecz chroniczny i zwyżki cen na zboże i inne produkta rolne spodziewać się nie można. Życzyć li tylko rolnictwu należy, żeby rozpiętość cen produktów rolniczych i przemysłowych się z czasem wyrównała, na co narazie widoków niestety niema. Rolnik powinien zatem zawczasu szukać innych dróg, żeby rentowność rolnictwa utrzymać.

W tym celu chciałbym w niniejszym artykule zwrócić uwagę na **hodowlę zwierząt futerkowych.** Nie wszystkie dzisiaj hodowane zwierzęta futerkowe nadają się do hodowli dla rolnika. Niektóre z nich bowiem wymagają specjalnych wiadomości, długiej praktyki hodowlanej i ogromnego nakładu gotówki.. Od zwierzęcia, które ma przynieść rolnictwu korzyści, wymagać trzeba, żeby spotrzebowało do wyżywienia wszystko to, co rolnictwo daje, a z tego możliwie mało lub bezwartościowe namiastki, by było odporne na choroby, łatwe do chowu i dawało dobre wyniki hodowlane, zabezpieczając wysoką rentowność. Zwierzęciem, posiadającem wszystkie te zalety, jest bezsprzecznie **bóbr błotny,** zwierzę roślinożercze. Bóbr błotny, także **nutrją** zwany, pochodzi z południowej Ameryki. Prześladowanie bobra w jego ojczyźnie dla cennego futerka, którego w roku 1900 dostarczano jeszcze dwa miljony sztuk, a w roku 1929 już tylko sto tysięcy, groziło całkowitem jego wyniszczeniem. W roku 1928 zapoczątkowano w Ameryce hodowlę bobra błotnego, która daje nadzwyczajne wyniki hodowlane. Nutrja posiada bowiem wrodzoną odporność na wszelkie choroby. Przewód pokarmowy przygotowany jest do przerabiania dużej ilości paszy bezwartościowej (kwaśne trawy, rośliny wodne). Płodność nutrji jest wysoka, bo daje w dwóch latach pięć miotów po cztery do ośm młodych. Młode przychodzą na świat zupełnie rozwinięte i w parę godzin po urodzeniu już raźno w gnieździe się uwijają. Już w pierwszych dniach z matką wychodzą i prócz mleka matki do pożywienia rodziców się dobierają. Ponieważ bóbr błotny pochodzi z cieplejszego klimatu, uważać trzeba przy nabywaniu zwierząt hodowlanych, żeby takowe były do naszego klimatu przyzwyczajone — zaaklimatyzowane, w kraju urodzone. **Futerko bobra** staje się w naszym klimacie z powodu ciężkiej i długotrwałej zimy więcej wartościowe. Materjału hodowlanego — zaaklimatyzowanego, w Polsce urodzonego, dostarczają już częściowo **hodowle krajowe w Wileńszczyźnie** oraz wzorowo prowadzone hodowle w **Wielkopolsce.**

Na celowość zaprowadzenia u nas hodowli zwierząt futerkowych wskazuje najlepiej zarejestrowany w roku 1929-30 przywóz do Polski samych **imitacyj najrozmaitszych skórek** na sumę około **400 miljonów złotych.**

Z powyższego widzimy, że hodowla nutrji może się stać w Polsce jednem z poważnych źródeł dochodu tak dla małych gospodarstw jak i niektórych folwarków. Co najważniejsze, że nie wymaga dużych nakładów, a w krótkim już czasie odrzuca poważne zyski. To też wzorując się na przykładzie rolników w państwach zachodnich, winien bóbr błotny stać się również w Polsce zwierzęciem hodowlanem narówni z trzodą chlewną, której rentowność przewyższa kilkakrotnie, co w dzisiejszych trudnych warunkach dla rolnika jest argumentem najważniejszym i jedynym.

L. P.

Z życia towarzystw.

Związek Pracowników Kupieckich. Roczne walne zebranie w środę 18 bm. o godz. 20 w hotelu Lengning. Uprasza się również o podawanie adresów gości, celem wysłania zaproszeń na bal karnawałowy w dniu 11 lutego w Resursie Kupieckiej.

„HALKA“ śpiewa w niedzielę podczas mszy św. o godz. 12 we farze. Zbiórka o godz. 11,45 przed kościołem. Komplet konieczny.

Kat. Koło Pań. Walne zebranie w środę 18 bm. o godz. 7 wiecz. w Domu Kat. przy Farze.

S. M. P. „Gwiazda“. Zebranie zarządu ustępującego i nowego 16 bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Sokół IV. Bielawy. Dnia 15 bm. o godz. 16 roczne walne zebranie w sali rzeźni miejskiej.

S. M. P. „Szarotka“. Walne zebranie obu oddziałów w niedzielę o godz. 14 w ognisku.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Robótki odbywają się co poniedziałek o godz. 19 w sekretarjacie, ul. Sienkiewicza 39. Prosi się o liczne przybycie.

Związek Młodych Drogerzystów - obwód pomorski. Roczne walne zebranie w niedzielę 15 bm. o godz. 15 „Pod Lwem“. Z powodu przyjazdu delegata z Poznania i innych ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych kolegów.

Cech Fryzjerów i Perukarzy. Roczne walne zebranie 16 bm. o godz. 19 „Pod Lwem“. Wpis uczni o godz. 20.

S. M. P. „Zorza“ oddz. starszych. Walne zebranie w niedzielę 15 bm. o godz. 17 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Przedświt“ oddz. młodszy. Jutro w niedzielę walne zebranie o godz. 14 w Domu Katolickim przy farze.

Tow. ośw. „Lech“. Walne zebranie 16 bm. o godz. 20 w lokalu p. Mellera przy pl. Piastowskim. Goście mile widziani.

Korporacja S. K. M. Schadzka naukowa dn. 15 bm. o godz. 9,30 w sali Resursy Kupieckiej. Referaty: a) anatomja, b) rysunki, c) literatura.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie w poniedziałek 16 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej.

Sokół VII Zimnewody. Walne zebranie 15 bm. o godz. 3 po poł. w sali p. Komarnickiego przy ul. Toruńskiej 156.

Sokół Jachcice. Roczne walne zebranie dn. 15 bm. o godz. 15 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Zaprasza się bratnie gniazda.

Kat. Tow. Robotników Polskich Czyżkówko. Roczne walne zebranie w niedzielę 15 bm. o godz. 17 w sali p. Glapy przy ul. Grunwadzkiej.

Sodalicja Pań. Zebranie 17 bm. o godz. 5 po poł. u św. Florjana.

Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrówki filja II. Roczne zebranie 15 bm. o godz. 15 w lokalu p. Małeckiego, 4. śluza. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji. — Pogrzeb członkini śp. Marji Hoffmanowej odbędzie się 15 bm. o godzinie 14 z domu żałoby, Grunwaldzka 30 na stary cmentarz. Uprasza się członków o liczny udział w pogrzebie.

Tow. Uczniów Kupieckich. W niedzielę urządzamy kulig saneczkowy. Zbiórka uczestników przy ekspedycji towarowej, ul. Zygm. Augusta. Odjazd punktualnie o godz. 13.

Cech krawiecki. Roczne walne zebranie 16 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki, ul. Dworcowa 71.

Bank Polski płacił w dniu 14 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8.90
funty szterlingów	29,60
franki szwajcarskie	171,17
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210.30
guldeny gdańskie	172.67
liry włoskie	45.42
floreny holenderskie	357,35

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 1. 1933 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	13.60—13.80
Pszenica	23.00—24,00
Jęczmień browarowy	14.50—16,00
Jęczmień 68—69 kg	12,75—13.50
Jęczmień 64—66 kg	12,25—12.75
Owies	13 25—13 50
Mąka żytnia 65% wł. worki	21.00—22 00
Mąka pszenna 65% wł. worki	37.00—39 00
Otręby żytnie	8,25—8.50
Otręby pszenne	7.50—8,50
Otręby pszenne (grube)	8 50—9,50
Rzepak	44.00—45,00
Rzepik	40,00—45,00
Gorczyca	36,00—42.00
Wyka latowa	13,00—14,00
Peluszka	13,00—14,00
Groch Victoria	20,00—22,00
Groch Folgera	34,00—37,00
Seradela	8 00—9,00
Koniczyna czerwona	90,00—110,00
Koniczyna biała	8[illegible],00—120.00
Koniczyna szwedzka	90 00—110,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Stan wody na Wiśle dnia 14 stycznia:

Zawichost 71; Warszawa 72; Toruń — 30; Fordon — 14; Chełmno — 24; Grudziądz — 18; Korzeniewo + 44; Piekło — 41; Tczew — 46; Płock 33; Einlage 2,12; Schievenhorst 2,38.

†

W piątek, dnia 13 stycznia o godz. 6.30 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, ciocia, babka i szwagierka

ś. p.

Kazimiera Kiedrowska

przeżywszy lat 53, o czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 2.30 pop. z domu żałoby ulica Długa 23. Msza św. żałobna w środę, dnia 18-go o godz. 9-tej w kościele Farnym. (799

---

†

ś. p.

Wiktorja Rommel

zmarła dnia 10 stycznia 1933 r. opatrzona Sakramentami św. W zmarłej tracimy sumienną i oddaną nam pracowniczkę. Cześć Jej pamięci!

Fabryka Inż. St. Ciszewski i Ska.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 stycznia w niedzielę o godz. 2-giej z domu żałoby Ugory 14. (882

---

†

W środę dnia 11 stycznia zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa córka i najukochańsza siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Wiktorja Rommelówna

w 25 roku życia, o czem zawiadamia stroskana

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 2 po poł. z domu żałoby ulica Ugory 14 na cmentarz szwederowski. (803

---

†

W czwartek dnia 12 stycznia 33 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i wzorowa matka ś. p.

Zofja Gulcz

przeżywszy 36 lat, o czem donoszą w najgłębszym smutku pogrążeni **Mąż i dzieci**

Bydgoszcz, dnia 14. I. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 15. I. o godz 14,30 z domu żałoby przy ul. Nakielskiej 3 na cmentarz farny. (929

Postanowienie. W sprawie nieruchomości Dziechowo karta 6, 10, 28 własności Pawła Niemczyka i Dziechowo karta 41 własność Józefy Niemczyk w Dziechowie wyznacza się termin do rozpoznania wniosku z 15 grudnia 1932 r. o uzyskanie odroczenia wypłat dla rolnictwa na dzień **4 lutego 1933 godz. 10** przed niżej podpisanym Sądem. Wierzyciele mają osobiście przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego. (869

Sępolno, dnia 24 grudnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

PRZETARG.

Składnica Materjału Intendenckiego w Bydgoszczy, ul Marsz. Focha 13, nr. tel. 2038 ma na sprzedaż

2 maszyny drukarskie z inwentarzem i czcionkami, które oglądać można na miejscu.

Przetarg ofertowy odbędzie się dn. **26. I. 1933 r. o godz. 10-tej**

Po wyjaśnienia zwracać się do składnicy. (754

Baczność Panowie Stolarze!

W tych dniach nadejdzie wagon świeżych fornierów Wielkopolskiej fabryki fornierów p. W. Zakrzewskiego, Poznań. — Przejąwszy składy Spółdzielni Surowców polecam różne gatunki **kleju, szelaku, narzędzi stolarskich, okuć meblowych i budowlanych za własy taśmowe, suche deski i szalówki, płyty klejone i okucia do trumien** po bardzo przystępnych cenach.

Jedyna Polsko-Chrześcijańska Składnica Surowców dla Stolarzy i pokrewnych zawodów. (88

Tel. 492. właśc. E. Dzionara, ul. Grodzka 21. Tel. 492.

Trumny

w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (483

**A. Kosmowski
Plac Piastowski 9.**

Lecznica Dr. Króla

**Bydgoszcz
Pl. Wolności 11 tel. 1910**

a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (19481
b) oddział chirurgiczno-ginekolog. i położniczy.

Zakład Roentgena. Elektroterapja (diatermja, Franklin, sztuczne słońce, Sollux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

„SANITAS“

**Zakład elektro - leczniczo - kąpielowy
Bydgoszcz, ul. Gdańska 27, tel. 715.**

Kąpiele zwykłe oraz lecznicze, solankowe, siarkowe, borowinowe kwaso-węglowe, igliwiowe, cztero-komorowe i t. d. Skrzynie parowe i elektryczne, naświetl. lampą kwarcową, Solux, Diatermji. Natryski, polewania, masaże ręczne i elektryczne. Zakład otwarty codziennie od 10 rano do 7 wiecz., w sobotę do 8-mej.

Ceny znacznie zniżone.

Wypożycza się do mieszkań prywatnych lampę kwarcową oraz aparat do elektryzacji na prąd stały. (F440

Uwaga! Walka z kryzysem!

Od dnia 15 stycznia 1933 roku t. j. w niedzielę **śniadania od 30 gr. do 1 zł, obiady z 3 dań 60 gr. kolacje z 2-ch dań 60 gr, przekąski gorące z bufetu 30 gr.** (813

Restauracja Eldorado, Gdańska 22, tel. 101

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym **otwieram**

skład rzeźnicki

Staraniem mojem będzie Szan. Publiczność rzetelnie obsłużyć.

Z poważaniem
Florjan Kokot
Bydgoszcz, ul. Jasna 16

931)

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio DRUKARNIA BYDGOSKA S. A. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

(697

Księga adresowa Polski i W. M. Gdańska

wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

zł. 30.—

Wysyłka po uprzedniem wpłaceniu na konto P. K. O. 1775 lub za zaliczeniem przy cenie zł. 32.—

Tow. Reklamy Międzynarodowej sp. z o. o., j. r. Rudolf Mosse

Wydawnictwo Księgi Adresowej Polski

Warszawa, Marszałkowska 124.

(439

Piekarnia i cukiernia

w Bydgoszczy, dobrze prosperująca, starozaprowadzona, z elektrycznym zapędem, z powodu starości korzystnie na sprzedaż. Potrzeba ca. 20 000 zł. Of. pod „C. B.“ do filji Dz. Bydg. (F500

---

2 duże, silne

konie robocze

(szaro-siwe) sprzeda (874

Fabryka sygnałów kolejowych C. Fiebrandt i Ska., Sp. z o. o. Bydgoszcz 4.

SPRZEDAŻE

Korzystne
kupno. Dom 2 piętrowy z interesami w centrum. dochód miesięczny 900 zł. Cena 75000, wpłata 30 00 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, telefon 1274. (F508

Dom
3 ptr., komfort, składy, dochód 12.000, cena 100 000 poleca Fajtanowski, Gdańska 19, telefon 1274. (847

Kamienicę
nowoczesna, najruchliwszem punkcie, dochód 20000.— wpłaty 60000.—. Kamienicę przy Gdańskiej, dochód 8 000 wpłaty 30000, sprzedam okazyjnie lub zamienię na majątki. Ruszkowski, Jagiellońska 7, tel. 1712. (852

Okazja
dla emeryta dom masywny II. piętrowy z dochodem 300 zł w najlepszym stanie z wolnem 3 pokojowem mieszkaniem, garażem, stajnią i ogrodem za cenę 21.000 zł na sprzedaż. Wiadomość W. Dziarnowski, Toruń, ul. Szeroka 25. (838

Parcela
z domkiem na sprzedaż. Łąkowa. (864

Place
budowlane na sprzedaż. Piękna 34. (844

Samochód
Chevrolet, limuzyna 4 cyl dwa bloki 4 cyl. i dynamo Remy sprzedam korzystnie. Jan Czapiewski, Skórcz, Pomorze. (840

Motocykl
Triumpf ang. 550 ccm. w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio byle zaraz, z powodu wyjazdu. W. Goliński, Nowe Pomorze. 832

Rower (833
nowy sprzedam z powodu wyjazdu. Ugory 44, m. 2.

Rower
tanio sprzedam. Mazowiecka 4, u portjera. (830

Maszynę
krawiecką, futro damskie sprzedam tanio. Kościelna 12, m, 5. (863

Motor
elektr. 6 km., prąd stały, transmisje, kaloryfery do centr. ogrzewania, melenżer i dwuwałkówka do mielenia czekolady tanio na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 68, skład. (816

Maszyny
stoły, płyty, sztance, walce do cukierków tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1, II. (818

Skład
wyrobów mleczarskich pierwszorzędnie położony na sprzedaż wraz z urządzeniem i mieszkaniem. Warunki kyrzystne. Zgłosz. Grudziądz, Sobieskiego 32, skład po godzinie 16. (836

Turbina (841
wiatrakowa możliwie z prądnicą i akum. lub osobno. Administr. Dzien. „J. S. 10“

Jadalnię
dębową ze zegarem i witryną sprzedam korzystnie. Adres w Dzien. (F485

Sypialkę
tanio sprzedam. Kaszubska 6. (F543

Sypialkę
dębową sprzeda tanio stolarnia, Chwytowo 4. (808

Łóżka
kanapa, szafy, szafonierka bardzo tanio na sprzedaż. Śląska 5, m. 2. (18811

Wilka
młodego, ostrego, tanio sprzedam. Dworcowa 68, skład. (820

RÓŻNE

Uchwałą
Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, z dnia 21 grudnia 1932 i 4 stycznia 1933 zostaje niżej podpisana Spółdzielnia zlikwidowana. Zgłoszenia wierzytelności przyjmują obrani likwidatorzy. Spółdzielnia Surowców dla stolarzy i pokrewnych zawodów z ogr. odp. Bydgoszcz w likwidacji. Likwidatorzy: W. Gralewski, Wały Jagiellońskie 13, R. Sobieralski, Różana 17, W. Kamieński, Gdańska 83. (881

Poszukuję
zaginiony plater jak noże, widelce, łyżki z monogramew „Europa“. Ktoby wiedział gdzie takowy się znajduje, prosiłbym o łaskawe doniesienie pod Kawiarnia „Europa“ Bydgoszcz, Gdańska 10, za wynagrodzeniem. F 527

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

Dziennik Bydgoski.

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr) z podaniem dokładn adresu do:

PUHLMANN & Co. BERLIN 865. Müggelstrasse 25-25a. (18833

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wypożyczamy ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, telefon 1409. 858

Ondulacja trwała — aparatem światowej sławy „Realistic", ondulacja wodna. Żewicki, Dworcowa róg Marcinkowskiego. (F486

Warszawska wykwintna pracownia su kien damskich, ceny przystępne. A. Rybnikowej, Matejki 1, m. 3. (465

Modną (F471 figurę osiągnąć można tylko przez dobrze skrojony, dopasowany gorset, biustonosz lub specjalny pas leczniczy zrobiony fachowo nie tuzinowo. Anna Bitdorfowa, Pomorska 22

Brzytwy nożyczki, łyżwy, stance ostrzy Switalski, Poznańska 11. (804

Zeszyty (793 bruljony, bloki i wszelkie przybory szkolne najtaniej poleca Jankowski, papier, Długa 76, oraz wszelkie artykuły biurowe. Listy przewozowe. Dostawy do biur i szkół

Buty narciarskie 30 zł, sanki, łyżwy. „Syrena" Pomorska 1. F 542

Krawcowa dobry krój, szyje tanio. Świętojańska 19, m. 8.(F488

Najrzetelniejsze czyszczenie, reperacja najgorszej garderoby, najtaniej: „Ekonomja", Dra Emilja Warmińskiego 10, II. p. (488

2 fotografje legitymacyjne, 1 kolorowa duża, 2 cała figura, 1 portrecik, razem 5 zł. Wykonuje Zakład fotograficzny „Wiol" Marszałka Focha 16. (872

Specjalnie Warszawianka szyje maskaradowe, balowe, legendarnie tanio. Chrobrego 23 — 5. (F520

SPRZEDAŻE

Dom handlowy przy rynku powiatowe miasto Świecie nad Wisłą, gdzie gimnazjum, garnizon, natychmiast korzystnie sprzedam. Of. pod „D. H." Dz. Bydg. (795

Restaurację (791 sprzedam, lub może się zgłosić wspólnik koncesja. Bydgoszcz, Toruńska 12.

Skład z mieszkaniem w mieście powiatowem, artykuły męskie i galanterja dobrze prosperujący, położenie dobre rynek z powodu choroby zaraz do nabycia. Oferty pod „Nr. 480" do Dzien. Bydg. (256

Dom tylko 10 tysięcy, 2 pokoje kuchnia wolne zaraz. Ks Skorupki 31. Zgł. Śniadeckich 15, m. 3. (F522

Plac (800 z nieukończoną budową na sprzedaż. Bielicka 15.

Kiosk (801 na sprzedaż. Poznańska 34

Dom (F460 sześciomieszkaniowy wolny od podatków sprzedam. Adres filja Dzien.

Sprzedam tanio dom dwupiętrowy z oficyną w centrum Inowrocławia, 9 lokatorów, cena 22.000 złotych. Rozpłochowski, Inowrocław, Św. Ducha 31. (867

Domowy magiel sprzedam. Chrobrego 24, m. 1. (F467

Żelazne piece sprzedam. Gdańska 127 w podwórzu. (F463

Futrzane dwa nowe koce, męskie futro nowe tanio sprzedam. Długa 14, skład. (789

Futra fokowe karakułowe tanio. Świętojańska 13 — 1. (F459

Willa 6 pokojowa, komfort., ogród, cena 25.000 zł, poleca Fajtanowski, Gdańska 19, telefon 1274. (848

Westfalską (55 kuchenkę, piec przenośny, fryzjerskie urządzenie (marmur) sprzedam tanio. Długa 5, „Rower".

KUPNA

Piekarską maszynę do wyrabiania ciasta kupię na zapęd elektr. Oferty filja Dzien. „335". (F457

Kupię maszynę do szycia. Of. pod „Nr. 95" do filji. (F495

Domek mórg ziemi kupię w Bydgoszczy, wpłacę 5000—6000 Oferty do filji Dziennika Bydg. „Domek". (F491

Kupię plac budowlany do 5000 zł lub nieruchomość do 20,000 zł w śródmieściu. Oferty pod „Plac" do Dz. Bydg. (828

Kupię dom nowy komfortowy, wpłaty 30 tys. Oferty pod „Dom" do filji Dziennika Bydg. (F511

Elegancką jadalnię kupię. Oferty filja Dzien. „Elegancka". (F517

LEKCJE

Student udziela lekcyj w zakresie gimn. klas. Adres filja (825

Niemieckiego udziela dzieciom nauczycielka, skromne wynagrodzenie. Petersona 2 — 3. (F499)

Niemieckiego udzielam tanio. Długa 22, mieszk. 2. 839

Francuskiego angielskiego, niemieckiego udzielam tanio. Świętojańska 19, m. 8. (F489

NAUKA

Kursy handlowe także listownie Marsz. Focha 10, m. 8. (771

Fortepian wolny do ćwiczeń. Chrobrego 23/7. (F466

W naukę (F 540 szycia kroju przyjmie. Dworcowa 2, Mistrzyni.

POSADY WOLNE

Pań i panów poszukuje się do propagandy. Zgłoszenia od 1—6 godz. „Elektrolux" Chopina 3. F 538

Potrzebna kucharka. Gdańska 22, restauracja. (814

Uczeń i uczennica potrzebni, fryzjer. Budziński, Marszałka Focha 16. (878

Uczeń potrzebny Mistrz fryzjerski, Śniadeckich 51. (F528

Ucznia fryzjerskiego poszukuję. Gdańska 144. (F461

Pierwszorzędnej kucharki do pierwszorzędnego domu w Bydgoszczy poszukuje się z dniem 1 lutego br. władającej językiem polskim i niemieckim. Uwzględnione będą osoby, z pierwszorzędnemi kilkuletniemi świadectwami z pierwszorzędnych domów. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem, odpisami świadectw, oraz z podaniem pensji (na dzi siejsze stosunki) skierować do Dzien. Bydg. pod „Pierwszorzędna kucharka" (798

Zastępcę (857 lub bezdzietne małżeństwo do samodzielnego prowadzenia filji, przyjęty pokój. Oferty „2000 kaucji" Dzien.

Poszukuję zaraz dwóch uczni z lepszem wykształceniem. B. Cywiński, magazyn bławatów. Stary Rynek 7. (875

Starsza służąca silna, z gotowaniem, uczciwa i do wszelkich prac potrzebna zaraz Ulica Promenada 77, Szatkowski. 871

Administrację większego domu przyjmę. Zgł pod „Pewny 202" filja Dzien. Bydg. (F497

Panna (862 do dzieci, kilkuletnią praktyką poszukuje posady, zna język polski i niemiecki, szycie i robótki. Of. Dz. Bydg. pod „S. Z."

DZIERŻAWY

Poszukuję od kwietnia lub później dzierżawy piekarni, cukierni-kawiarni lub hotelu we większym mieście. Wyczerpujące oferty do administracji Dzien. Bydg pod „W. Z." 839

Lokal fryzjerski, mieszkanie wydzierżawię. Ks. Skorupki 9 gospodarz. (823

Warsztat składnicę wydzierżawię. Pod Blankami 20. (F502

Skład wynajmę. Długa 5. (854

2—6 pokojowe komfortowe mieszkanie wynajmę. Długa 5, gospodarz. (853

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia, za rocznem czynszem. Gdańska 111. (F534

4 pokojowe mieszkanie z pokojem dla dziewczyny, spiżarnia, kąpielka, balkon, 1 piętr. do wynajęcia. Of. pod „M. 4" do filji Dz. Bydg. w niemiec. języku. (F545

Luty 3 pokoje, lub 4 kuchnia ogród owocowy. Willa parter, Karłowicza 15a, godz. 2-4. (F537

Solidnemu 4-5 pokoi na biuro, składnicę lub mieszkanie Wskaże filja Dziennika. (F523

POKOJE

Pokój Kościuszki 54 — 7. (F503

Pokój umeblowany. Wileńska 12 m 6. (F535

Pokój centralne ogrzewanie. Gdańska 27, m. 13. (F533

Pokój Zduny 4a, m. 3. (F493

Umebl. pokój kuchnia. Jasna 31, m. 3. (F536

Pokój z utrzymaniem. Chrobrego 7, I. (F485

Elegancki pokój do wynajęcia. Sw. Florjana 9, m. 3. (870

Eleganckie (F490 umebl. pokoje 2 i 1, łazienka, ewtl utrzymaniem zaraz. Św. Jańska 3, m. 5.

Pokój (821 umebl. wynajmę bezdzietnemu małżeństwu lub panu. Przyrzecze 12, Król.

Pokój telefon. Plac Wolności 1, II.—4. (807

Pokój osobne wejście. Gdańska nr. 91, mieszk. 9. (F 541

Pokój umeblow. Chrobrego 10, parter. F 539

Pokój elegancki. Pomorska 62. parter. (F516

Pokój słoneczny Weysenhoffa (Zacisze) 3—8. (F514

Pokój 1—2 osoby. Sowińskiego 28, m. 2. (849

Pokój Gimnazjalna 6, m. 3. (F484

1—2 umebl. pokoje. Chodkiewicza 14, m. 5. (F530

Pokój duży umeblowany. Cieszkowskiego 8,—8. (F531

Pokój dla uczni. Dworcowa 96, m. 6. (F529

Pokój umebl. dla 2 osób. Sienkiewicza 36, m. 3. (F526

Pokoje do wynajęcia. Gdańska 81, mieszk. 4. (F506

Pokój Hermana Frankego 17, m. 4. (781

Pokój umeblowany. Cieszkowskiego 11, m. 1. (817

Pokój Gdańska 51, m. 11. (F509

Umeblowany pokój i kuchnia. Kujawska 61. (811

Pokój 25 zł dla dwóch osób. Ugory 40. (809

Pokój umeblowany. osobne wejście. Hermana Frankego 19, m. 9. (815

Pokój Pomorska 53, m. 6. (F510

Pokój umebl. niedrogo. Frankego 17, 5. (850

Pokój używalny kuchni. Chwytowo 12, m. 9. (866

Pokój osobne wejście wynajmie Pomorska 38, m. 5. (F521

Pokój umebl., osobne wejście. Garbary 30, m. 7. (86

Pokój osobne wejście, światło elektr., ewentualnie mał żeństwu z kuchnią. Sw. Florjana 6, m. 16. (824

Pokój umeblow. osobne wejście Kordeckiego 12, m. 2. (826

Umeblowany F498 pokój. Lipowa 10. Richert.

Stancja dla uczennic u wdowy po lekarzu. Petersona 12, m. nr. 11. F 518

Pokój dla 1 lub 2 panów. Długa 12, m. 2. (8 7

Stancja dla uczni. Świętojańska 3 m. 3. F 501

Pokój umebl. większy i mniejszy blisko dworca tanio oddam Adres wskaże filja. (819

P. P. Komorników sądowych

zawiadamiamy uprzejmie, że posiadamy na składzie wszystkie

druki przepisowe

w myśl Dz. Ustaw nr. 114. Zamówienia uskuteczniamy odwrotną pocztą za zaliczeniem.

Drukarnia Bydgoska

Oddział w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 18. Telef. 23-24.

149

Służąca umiejąca dobrze gotować, prać, prasować, potrzebna zaraz. Marcinkowskiego 11, m. 8. (879

Gospodyni szafarka solidna, uczciwa potrzebna. Kaucja pożądana, ewentl. przyjmę do spółki. Zgłosz. „Kasyno" Działdowo. (861

Uczennicę rzetelną, inteligentną do sklepu, oraz kantorzystkę polsko-niemiecką poszukuję. Oferty z podaniem pretensji do filji pod „13". (873

Służąca umiejąca samodzielnie gotować potrzebna. Pomorska 24, skład. (F525

POSADY POSZUKUJĄ

Maszynistka (F470 poszukuje posady, miejscowość obojętna. Of. do filji Dzien. pod „Biegła".

Mistrz stolarski poszukuje posady. Oferty pod „Mistrz" do filji Dz. Bydg. (F505

Gosposia w średnim wieku, znająca dobrze gotowanie, prasowanie oszczędny zarząd domu, poszukuje posady do samotnego pana, lub bezdzietnego małżeństwa. Łaskawe oferty proszę skierować do filji Dzien. Bydg. pod „Sierota". (F469

Szukam dla mego ucznia piekarskiego, który samodzielnie pracuje i jest rzetelny, posady celem dokończenia nauki. Of. pod „Piekarz" do Dzien. (827

Szofer (833 stangret, kawaler poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stangret" do Dz. Grudziądz.

Wydzierżawię zaraz 6 morgowe gospodarstwo, które nadaje się na ogrodnictwo, miasto Bydgoszcz. Adres wskaże Dz. Bydg. (877

MIESZKANIA

Oficer poszukuje 3 pokoj. mieszkania. Of. pod „A. B." do Dz. Bydg. (805

Poszukuję (F515 mieszkanie 4 pokojowe z kuchnią w centrum wprost od gospodarza z podaniem warunków. Filja Dziennika Bydgoskiego pod „B. H".

3 pokoje (846 z kuchnią, możliwie z wygodami poszukuje urzędnik KKO, Zgł. z podaniem wa runków do Dz. pod „N. B.".

Pokój kuchnia wydzierżawię. Grunwaldzka 162. (806

Mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia. Śniadeckich 61. (F532

Mieszkanie (F504 4 pokoje, II. piętro, wszelkie wygody, Pomorska 52, wydzierżawi gospodarz.

Mieszkanie pokój kuchnia, światło elektryczne, rok zgóry. Wzgórze Dąbrowskiego. Zgłoszenia Kolonjalka, Jana Kazimierza 4. (856

Willa 5 pokojowa na Bielawkach, z ogrodem do wynajęcia Wiad. filja Dzien. (519

5-pokojowa (F487 willa-mieszkanie zaraz do wynajęcia. Toruńska 86.

Mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, czynsz rok zgóry. Grunwaldzka 215. (802

POŻYCZKI

5—10.000 zł za dobrem oprocentowaniem i gwarancją poszukuje większy kupiec na krótki czas. Oferty pod „Dobre zabezpieczenie" do filji Dzien. Bydg. (F-544

Który z inteligentnych panów dopomoże finansowo biednej dziewczynie lub da jakąś pracę. Oferty filji Dzien. „Wdzięczna". (F512

1.000 zł (88 na gospodarstwo, szukam. Of. „Pewność" filja Dzien.

Poszukuję 7000—8000 na 1 hipotekę na 140 morg. gospodarstwo na 1—2 lat. Zgł. Dz. Bydg. Inowrocław pod „555". (868

RÓŻNE

Niedziela 15 1. otwarcie toru saneczkowego w Fynkowie. Bufet na miejscu. (822

Pani powinna być smukłą. Nowoczesne aparaty wyszczuplające uznane przez medycynę. Cedib, Słowackiego nr. 1. (876

Zdrów każdy, pijąc znane skuteczne zioła według przepisu księdza Kneippa. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17. (845

Wspólnik do większego eleganckiego baru nocnego w centrum Bydgoszczy z kapitałem 3—5000 zł może się zgłosić do filji Dzien. pod „Pewny interes". (F477

Wkładką 2000 złotych pragnąłbym dostąpić do rzetelnego i niezachwianego dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowego lub fabrykacji jako czynny spólnik. Jestem rutynowanym kupcem i współpracą wiele do rozwoju przedsięb. przyczynić się mogę. Zgłoszenia pod „L. O." do filji Dziennika Bydg. (F524

Spólnika(czkę) z kapitałem 5.000 zł ew. więcej poszukiwany do pierwszorzędnego składu galanteryj artykułów męskich itd. Oferty „Centrum miasta" filja Dzien. Bydg. F 494

Przyjmę dziecko wychowanie, 25 zł. Wąska 1, m. 14 (812

Ostrzegam mających zamiar kupienia realności Genowefy Wajcowicz, Bydgoszcz, ul. Adolfa, że realność ta obłożona jest tymczasowem zabezpieczeniem dla zaskarżonej już mojej pretensji. Dymitr Iwaniuk. (834

Skradzioną zniżkę kolejową na nazwisko Franciszka Jęsiak Brzozowa 27 unieważniam. (851

MATRYMONJALNE

Szukam dla mej szwagierki męża, starsza panna, właścicielka składu kolonialnego. Poważni fachowcy, lub emeryci życzeni. Oferty pod „Pomoc". (792

Dla synów mych 27 i 30 lat szukam panienek cel matrymonjalny. Z powodu starości zdaję nowy wiatrak urządzony nowocześnie, 10 mórg ziemi. Panienki z majątkiem 7 do 10 tysięcy, córki rzemieślników, młynarzy pierwszeństwo. Zgłosz Agentura Dziennika Żnin, Rynek. (790

Kawaler lat 44, przystojny, dobrego charakteru, z zawodu rolnik, zarządca większego majątku, pragnie poznać w celu matrymonjalnym pannę lub wdówkę, któraby go uszczęśliwiła, z majątkiem, z dobrem sercem, dla współnego dobra. Łask. oferty pod „44" do admin. (842

Rolnik samodzielny, samotny, posiadający 5.000 gotówką, otrzyma korzystną posadę uprzemysłowionym majątku. Wyczerpujące oferty pod „Wykształcony" do Dzien. Bydg. Grudziądz. (837

Żony z gotówką do 20.000 szuka kupiec lat 50 stałym dochodem 9.000. Miłe szczęśliwe dom. zapewnione. Sprawa honorowa, anonimy do kosza. „Miłe" filja Dzien. Bydg. (F513

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą

St. Banaszak,

obrońca prywatny Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 4. Telefon 1504. Długoletnia praktyka. (2993

POLECENIA

Szalówki (F475
belki, kantówki i inne deski sprzedaje tanio Tartak Meyer Fordońska 4.

Zegarki (785
używane i reperacje pod gwarancją zupełnie tanio. Św. Trójcy 8, Jesiołowski.

Śniegowce
reperacja wszelkiego gumowego obuwia. Przyrzecze 25, obok ul. Długiej. (779

Brodawki
usuwa, trwałą ondulację, farbowanie włosów henną, ceny konkurencyjne. Budziński, Marszałka Focha 16. (21780

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Specjalista
szlifowanie, obciągania brzytew, wyrabia specjalny szlif na twardy zarost, także szlifuje maszynki do włosów, nożyce tanio pod gwarancją. Antoni Zajst, Mostowa 12, wejście na Grodzką 5. (1965

Polecam
wszelkie wyroby koszykarskie, również meble, kasetki rafjowe do robótek, rafję białą i kolorową szczotki, wycieraczki itp. Sklep Koszykarski, Hetmańska nr. 5. F185

Meble
wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze najtaniej tylko u Zielińskiego, Śniadeckich 40. (704

Obiady
domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3.(2553

„Pod Strzechą"
właśc. Stanisław Petras, Marszałka Focha 14 poleca obiady znanej dobroci z 3 dań po 0,91 zł, z 4 dań po 1,64 zł. (645

Reperacje
mebli, koszy i wyplatanie krzeseł wykonuje jak najtaniej. Sklep koszykarski Hetmańska 5. F 165

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
pryw. 90 mórg kuj. ziemi, dobre budynki, kompl. inwentarz, na sprzedaż. Pośrednicy wykluczeni Oferty do Dz. Bydg. pod „G. 90". (230

Dom
(willa) piętrowy, wolny, plac, stajnia tanio. Chocimska 6. (F473

Korzystnie
5 morgowe gospodarstwo w tem 4 morgi łąki, sprzedam lub zamienię na mniejsze. Gdzie wskaże Dzien. Bydg. (752

Place (F442
budowlane sprzedaje tanio Arch. R. Łagunowski Kozietulskiego 8, tel. 139.

Pierwszorzędna
restauracja z dwiema salami, bardzo dobry interes, od zaraz wzgl. później do oddania. Oferty pod „1284" do Dziennika Bydgoskiego. 761

Sprzedam
dom lub wydzierżawię z ogrodem, placem budowlanem wpłata 7.000. Zgł. Niegolewskiego 32, Gospodarz. (762

Sprzedam
2 ptr. dom, ogród, garaż, dochód 4.000 zł. bez długu, pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dz. Bydg. pod „Okazyjnie". (769

Domek
sprzedam z ogrodem Szubińska 87. (764

Skład
kolonjalny i 3 pokoje tanio. Adr. Dziennik. (757

Na sprzedaż
warsztat mechaniczno-ślusarski z kompletnem urządzeniem, dobrze zaprowadzony, wyrobiona klientela, w centrum miasta powiatowego na Pomorzu Zgł. pod „8.0 0" do Dz. Bydg. (765

Zakład
fryzjerski w dobrem położeniu przy rynku z powodu innego przedsięblorstwa sprzedam korzystnie.Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło. (74

Niebywała (739
okazja. Kino dźwiękowe w pełnym biegu z nowoczesnem urządzeniem w powiatowem mieście Wlkp. korzystnie sprzedam. F. Andrzejczak, Tczew, ul. Dworcowa 35.

Rolwóz
kowadło,frunsztak,szmyrszajbę sprzedam. Fordońska 20. (766

Maszynę (587
do szycia krawiecką i damską tanio sprzedam. Janicki, Śniadeckich 39.

Aparat
do masażu „Sanax" 110 volt w dobrym stanie sprzedam korzystnie. Kledzik, Nakło. (740

Pianino
sprzedam tanio. Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej. (283

Jadalkę
nową ciemny dąb wytworną 8 części, 17 sztuk sprzeda Marsz. Focha 24, m. 4. (767

Sprzedam
dobrze zaprowadzony skład kolonjalny z mieszkaniem. Adres wskaże tel. 1637. (556

Radio
3 lampowy tanio na sprzedaż. Koronowska 41. (772

Aparat
anodowy na prąd stały tanio sprzedam. M. Focha 32, m. 1. (F436

Sanki
jednokonne do wyjazdu tanio na sprzedaż. W. J. Łuczkowski, Dworcowa 56, tel. 184. (777

Kinoaparat
kompl. tanio sprzedam. Of. pod „Kino" filja. (F443

Nowe
fotele klubowe za pół ceny na sprzedaż. Gamma 5 m. 1. (F435

Samochód
półcięż. „Ford" dobrze utrzymany w pełnym biegu korzystnie na sprzedaż Zgłosz. Mostowa 12, skład cygar. (760

Meble
używane różnego gatunku tanio sprzedam. Bernardyńska 1, m. 2. (F441

Szczotkarze.
Dwie maszyny do szczotek „Bohrkopf" i „Bohrschlitten" sprzedam. Jasna 17, m. 6. 460

Bezkurkówkę (756
sprzeda Kesterke, Bydgoszcz, Warmińskiego 5.

2 psy (776
na sprzedaż ostry wilczek 9 miesięczny, bernardyn 3 miesięczny. Bielicka 84.

Psa
wilka ostrego nocne stróżowanie, sprzedam. Chocimska 6. (F474

KUPNA

Zaprowadzony
interes zbożowo - mączny z mniejszym śpichler em i mieszkaniem na Pomorzu poszukuje solidny kupiec. Wyczerpujące of z warunkami upraszam do Dziennika Bydg. pod „Hema". (699

Kupuję
każdą ilość drzewa liściastego, okrągłego jak: dębinę, brzozę, lipę brzost, olszynę i t. d. O. Draeger handel drzewa użytkowego, Bydgoszcz, Sowińskiego 18. (753

Maszynę
do lodów dużą na zapęd elektr. kupię. Of. filja Dz. „Gotówka". (458

Modelki
poszukuję. Łask. oferty „S. Z." filja Dzien. Bydg. Dworcowa 5. (768

Zarobek
dobry znajdą panie. Potrzeba 10 zł na gwarancję. Marsz. Focha 10, m.9.(F456

Nauczycielki
poszukuję zaraz, zdrowej, skromnej z pozwoleniem nauczania do 8letniej dziewczynki i pomocy w naukach pod opcu uczęszczającemu do IV. kl. gimn. klasycznego w polskim i francuskim języku. Kopje świadectw, życiorys, fotografje nadesłać Dra. Łukowiczowa, Chojnice Pomorze. (614

Dziewczyna
do posług potrzebna. Podchorążych 1 a, m. 5. (F448

Stenotypystka
biegły, władający polskim i niemieckim, znajomość korespondencji i księgowości, przyjmie posadę biurowa wzgl. kasjera. Referencje poważnych firm. H. Wiśniewski, Zbąszyń". (693

Ogrodnik
kawaler, lat 28 poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Ogrodnik". (723

Gosposia
kucharka poszukuje zaraz pracy. Pod „Zawodowa" filja. (F439

500 zł
kaucji wstawię za stałą pracę. Adres w Dzienniku. F 461



Dzielny piekarz — dobrze piecze —
Ot! — wnet ciasto mu ucieczе,
Wielka radość go uniosła,
Że mu „babka" tak urosła! —

*

Dzielny kupiec — się raduje
Gdy w gazetach reklamuje,
Bo ma przez to klientelę
I złociszy bardzo wiele!

*

Dzielny organ — dla reklamy —
(Wcale się nie wychwalamy)
Jest „Bydgoski Dziennik" przecie,
Gdyż jest znany w całym świecie
I każdy go chętnie czyta —
Gdzie co kupić? — się nie pyta
Bo gdy ujrzy w nim reklamę
Tam go nogi niosą same!...

Drezynkę
dla dzieci kupię. Kledzik Nakło. (741

Motocykl
kupię nowszy typ 500 ccm. Triumpf, Haley B. S. A. albo inna lepszą markę w dobrym stanie. Of. pod „Urzędnik państw. 5" do Dzien. (599

LEKCJE

Lekcje
robótek. Plac Piastowski 4, m. 1. (F438

POSADY WOLNE

Energicznych
i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub „Codzienna potrzeba" do biura Fuchsa, Łódź D. Piotrkowska 50. (25680

Przedstawiciele 670
na Bydgoszcz i okręg dla pierwszorzędnych artykułów technicznych ogólnego popytu poszukiwani. Potrzebny kapitał zakładowy zł 110. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Gdynia pod „Przedstawiciel".

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Zgł. Kujawska 47. (780

Uczeń
do rzeźnictwa wstąpi Małek, Gościeradz. (774

Kucharka (768
potrzebna zaraz. Restauracja Rzeźni Miejskiej.

POSADY POSZUKUJĄ

Prasowaczka
poszukuje pracy do sztywnej bielizny. Sienkiewicza 39, kolonjalka. F86

Panna
z kaucją poszukuje posady ekspedient I. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Kaucja". (784

Inteligentna
młoda panna poszukuje zajęcie na popołudnie dla dzieci do wykształcenia niemieckiego języka Of. pod „30" filja. F 449

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy 12 — 20 mórg. Oferty pod „12 — 20" Dz. Bydg. (786

Gospodarstwo
45 m zaraz do wydzierżawienia objęcie 600 zł. Jagielski. Kolankowo poczta i stacja Nowawieś Wielka pow. Inowrocław. (7.1

Lokal
przy Starym Rynku do wynajęcia. Zgłosz „Rynek" filja. (F445

Wydzierżawię
zaraz skład kolonjalno-delikatesowy oraz winiarnię z przynależnem mieszkaniem i składnicą w centrum miasta Grudziądza Zgłoszenia kierować do filji Dzien. Bydg. pod „Grudziądz". (F376

Stajnia
i wozownia nadające się na składnicę do wynajęcia. Gdańska nr. 66, mieszkanie 2. F447

Warsztat
przynależne ubikacje wydzierżawię. Grudziądzka 7. (755

MIESZKANIA

Mieszkanie
sześciopokojowe odremontowane — wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11. 663

Mieszkania
4 pokojowego z wygodami poszukuje od 1. 4 33 poważna, spokojna rodzina — 3 osoby w okolicy Sielanek. Oferty pod P. P. 300. filja Dz. Bydg. (294

1 lub 2
pokoje, balkon, łazienka, do wynajęcia dla 1 — 2 panów lub małżeństwo. Kościuszki 18, m. 4. (F476

Próżny (F479
pokój, rok zgóry, 24 dla starszej osoby. Właścicielka, Cieszkowskiego 6.

Mieszkanie
4 pokojowe wolne. Nakielska 5. Gospodarz. (788

Mieszkania
5 pokoj. Stary Rynek i Gdańska wolne. Zgł. „Gospodarz" filja. (F444

Pokój (750
z kuchnią do wynajęcia. Miedzyn, ul. Pagórek 5.

5 pokoi
łazienka, elektryczność na parterze od gospodarza. Wiad. Sienkiewicza 13-7, portjer. Warunki Rafalski, Chwytowo 6-14. (759

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią i łazienką zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 65. Skład porcelany. (767

Mieszkanie
dwupokojowe kuchnia wydzierżawię. Jackowskiego 25. (758

Mieszkanie
5 pokoi parter, centrum, do wynajęcia. Gimnazjalna 4. (F464

4 pokojowe
mieszkanie wynajmę. Świętojańska 19, m. 5. F468

POKOJE

Pokój
z oddzielnem wejściem bez zameldowania poszukuje. Oferty pod „1000" do filji Dzien. Bydg. (F472

Pokój (58
1—2 osoby, używanie kuchni. Ossolińskich 15, 4.

Stancja
dla młodzieży szkolnej 3 Maja 18, m. 5. (F397

Umeblowany F481
pokój 1. 11. do wynajęcia. Marcinkowskiego 11, m. 3.

Pokój
niekrępujący. Grodzka 8, m. 15. (775

Pokój
niekrępujący umeblowany Cieszkowskiego 9-8. (F482

Pokój
centralne ogrzewanie, telefon. Jagiellońska 10, m. 1. (F480

Pokoje
elegancko umeblowane fortepian, łazienka oddaję. Garbary 12, m. 3. (F42

Pokój (41
dobrze umeblowany, biurko. 20 Stycznia 19, m. 5.

Pokój
frontowy 2 osoby. Pomorska 66—5. (49

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17, m. 8. (F462

Pokój
umebl. Lipowa 4, m. 2 (796

Pokój (797
umebl. Śniadeckich 48, m. 4

Pokój
tanio. Święcka 7. (F 450

Pokój
ogrzewany szkolnictwa. Sobieskiego 8, m. 3 (749

Pokoje
umeblowane, ewentualnie utrzymanie, dużo lasu, jak letnisko. Bydgoszcz, Mińska 14. (792

Za
korepetycje jedenastoletniemu chłopcu dam pokój częściowe utrzymanie. Filja Dzien. Bydg. „Sumienność". (F454

Pokój
umeblowany. Warszawska 21, m. 9. (F453

Pokoik
Plac Piastowski 4, mieszkanie 1. (F437

Pokój
umeblowany do wynajęcia Kujawska 47, m. 1. (781

Pokój
Pl. Piastowski 17—5 (787

Pokoje
komf. umebl. i pokój z kuchnią do wynajęcia. Zgłosz. Gdańska 86, m. 2, godz. 3—4. (F446

RÓŻNE

„Ameryka"
Restauracja Gdańska 46, wydaje obiady kolacje smaczne, syte, 4 dania 1 zł z piwem i obsługą. Nogi wieprzowe, flaki, specjalność. (778

Samochody (782
ciężarowe wynajmuje. Nowodworska 48. Tel. 2193.

Wspólnika (631
do dobrze prosperującej drukarni w pobliżu Gdyni z gotówką do 5000 zł. poszukujemy. Fachowość niekonieczna. Oferty Dz. Bydg. pod „Bydgoszcz".

Marynarz
który 7 bm. od 21 — 23 tańczył w Europie z panią szatynką i rosi o adres. Dziennik Bydgoski Gdynia. (744

MATRYMONJALNE

Od
28 do 40 l. szuk. męża posiada umebl. na 2 pok. i kuch. kompl. wypr. i cokolwiek gotów pod „Z." filja. (F478

Panna
Pomorzanka lat 28, posiadająca 8.000 zł i wyprawę, inteligentna, miłego usposobienia, zapozna pana, najchętniej wojskowego. Cel matrymonjalny sprawę traktuję poważnie Oferty z fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „F. C." 743

Panna
lat 30, posiadająca gospodarstwo 95 morg. pragnie zapoznać kawalera lub wdowca celem ożenku Pożądany majątek 300 — 4000 zł. Zgłoszenie Cholonieweskiego 47, m. 1. (773

Wdówka
po kupcu posiadająca 23 tys. gotówki, zapozna samotnego solidnego pana, kupca lub wyższego urzędnika etatowego lat 36 do 45, posiadającego większą realność lub odpowiednią gotówkę. Poważne, wyczerpujące oferty możliwie z fotografją pod „Bezdzietna Tczew" do Dziennika Bydgoskiego Bydgoszcz. 738

Wdowiec
mistrz rzeźnicki Wielkopolanin, lat 47, z dobrym charakterem poznaby wdowę lub starszą pannę z gotówką ce m ożenku. Of. pod „13" do Dz. Bydg. oddział w Grudziądzu.

Kupiec
Wielkopolanin, wdowiec z dobrze prosperującem interesem poszukuje wdowę lub pannę do lat 38 z gotówką w celu matrymonjalnym. Oferty pod „S. B. 10" do Adm. Dzien. Bydg. (641

Dwojaka miara.



Ojciec (do swoich trzech córek): — Słuchajcie moje córeczki; teraz to już czas najwyższy, abyście sobie wyszukały mężów!
(Do swoich trzech synów): — A od was spodziewam się, że nikt nie będzie taki głupi i ożeni się!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.